

GAZETA PABJANICKA

Tygodnik polityczny, społeczny i informacyjny.

Komitet Redakcyjny: Witold Eichler, Lech Pawłowski, Kazimierz Staszewski, Stanisław Szefer.

Prenumeratę pisma przyjmuje Administracja: księgarnik M. Rabeewicza, ul. Zamkowa, róg ulicy Św.-Janskiej.

CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy 1 strona i w tekście 25 gr., strona 4 szpalty. Nekrologi i nadesłane po tekście 20 gr., strona 4 szpalty. Najmniejsze ogłoszenie 2 zł. **Fantazyjne 25 proc. drożej.**

Sekretariat Redakcji:

Pabjanice, ul. Kościuszki № 17.

Telefon red. K. Staszewskiego № 194.

Cena numeru 30 groszy.

Prenumerata miesięczna 1 zł., z odnośnieniem do domu zł. 1.20.

1918—1928

Rok 1918.....
Rok głodu, nędzy, żałoby i nadziei...
Kraj cały poszarpany armatnimi kulami, ziemia poprzerynana okopami, nabrziała krwią i mogiłami.

Kraj, wyczerpany niepamiętną w dziejach czteroletnią wojną, wyszukuje Okupant. Świątynie pozbawia dzwonów, fabryki — maszyn, domy ograbia z wszelkich metalowych części.

Lud żywi się czarnym gliniastym chlebem, którego pochodzenia nie może określić. Tłumy głodnych oczekują w długich ogonach na wyznaczone okruchy rzekomego chleba, brązowego cukru, odrobinę nafty. Karty chlebowe ceni jak pieniądze.

Robotnik nieufnie spogląda wokół, czy też nie urządzi się na ulicach miasta oblawy na siłę roboczą, którą gwałtem wywozi się do Niemiec. Duszę polską karmi się komunikatami Niemieckiego Sztabu Generalnego o rzekomych zwycięstwach, o łaskawości Okupantów, którzy wszak ogłosili Królestwo Polskie... bez Krakowa, Poznania, Gdańska, Wilna i Lwowa.

Zda się, że podeptane zostały nasze ideały, zda się, że padły one wraz z murami Kalisza, ścianami naszych chat i domów.

Komendant siedzi za murami Magdeburga. Legjoniści wymierają za drutami kolczastymi Szczypiorna i Benjaminowa.

Pozornie zdaje się, że dusza polska zamiera. Ale w tajnikach nocy, w gęstwinach lasu snują się jakieś gromadki; tam naradzają się, tu ćwiczą. Praca konspiracyjna wre.

Hasło niepodległości, rzucone przez Komendanta, było zbyt wielkie, za bardzo upragnione, aby nie wywołało entuzjazmu.

Wiara i zapal rozsadzały piersi. Lecz usta chwilowo milczą.



w naszych rękach! Do broni! Ludzie słabi, bojąc się odpowiedzialności w groźnej burzy, rzucają władzę na ulicę. Podejmuję ją Komendant. Nic to, że ze wszystkich stron...

chwila przyjazdu Paderewskiego Polski uwalnia się z więzów...

...wróg nie śpi! Nie może się z utratą kraju, który już za... Dlatego też Polak... w... kraj... stwarza gospod... dobry gospodarz w no... zdobył swym wiel...

...kilku miesięcy Pol... niekopomne dzieło: ... Państwo, wolne, ...awiedliwe.

...pędza wroga od Wilna, obejmuje... zasy. Później... jowem, chcąc... przyszłość. ... Radzy... cios bol...

...odu nadbie... go Śląska. ... dziejowem... przed... plaka. ...edy to się... zdołaliśmy... at historii?

Mózgiem i sercem Polski był Józef Piłsudski. On tę historię stworzył, On ją regulował, On ją obmyślił i zrealizował.

Lecz gdy zrozumiano, że Polska stoi już na pewnym gruncie, że historia już stworzona, mierzoty duchowe poczęły wyciągać ręce po władzę, chcąc zerwać na stworzonym dla wyższych celów organizmie Wolnej Polski.

Stada obrzydłych kruków partyjnych zaczęły bić się o złób, łudząc masy, że czynią to dla ich dobra.

Wśród wrzasku chciwców stała smutna Polska. U stóp jej czuwał Piłsudski.

Ludzie słabi rzucili to środowisko, w którym walczyli, zaciskając pięści przed zgielkiem walk partyjnych. Lecz Piłsudski czuwał.

Gdy przyszedł moment, kiedy nieprawości przebrały miarę, trzasnął mocną dłońią o rękojeść szabli, skrzyknął swoich ludzi i wypędził handlarzy precz z świątyni Ojczyzny.

Wstrząsnął sumieniami narodu, wywołał uczucie obrzydzenia dla przekupniów i począł tworzyć życie polskie, którego celem wielkim jedna tylko ma być rzecz:

— Ojczyzna!

I to Ojczyzna zakrojona na wielką miarę.

Jeżeli Piłsudski mieczem zakreślił obszerne granice terytorjalne, to tylko dlatego, aby Polska odnowiła swe tradycje Jagiellońskie, tradycje Batorych, aby z Państwa swego uczyniła czynnik ważki, mogący wpływać na dzieje Europy.

Duma Narodu, tak pięknie w Nim uosobiona, nakreśliła Mu prostą drogę: drogę do mocarstwa.

* * *

Rok 1928....

Polska w nowym czasie, odbudowana, oczyszczona, krząca się nad podniesieniem gospodarki.

Tak, jak zapal przyszył dzieło Wyzwolenia, zapal przyszył dzieło Budowy wielkiego Państwa. Wszędzie postęp, wszędzie dążenie do lepszej przyszłości; budują się dzieła olbrzymie. Siły Narodu i Państwa krzepną.

Ulicami miast kroczy żelazne wojsko. W przestworzach warczą metalowe ptaki z polskimi znakami. Na morzach powiewa polska flaga. Wszędzie wre praca.

Na tle zrozumienia potrzeb Państwa i postawienia ich wyżej od doktryny, łamią się partje, przycichają spory, wszyscy skupiają się wokół Tego, który jest Twórcą Naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej najdoskonalszym wyrazicielem.

Tak, jak przed dziesięciu laty, na czele Narodu stoi zawsze tensam — Najlepszy Polak, — Najdzielniejszy Syn Polski, Józef Piłsudski.

K. Staszewski.

Z dziejów samorządu miasta Pabjanic.

Władze rosyjskie, panujące nad olbrzymimi terytoriami dawnej Rzeczypospolitej Polskiej, po 63 roku dały samorząd wsi, lecz odebrały go miastom, gdyż w miastach koncentrował się żywioł ruchliwy, żywo reagujący na wszelkie wypadki natury politycznej; samorząd mógł tylko ten żywioł urabiać i emancypować.

W roku 1914, t.j. w roku, w którym wybuchła wojna europejska, rządził w Pabjanicach mianowany przez władze rosyjskie burmistrz Witold Schreier, mając do pomocy czterech ławników: Skrzyńskiego Konstantego, obywatela Starego Miasta, Fausta Hermana, Endera Teodora i Schweikerta Ludwika — przemysłowców.

Wybuch wojny i zbombardowanie Kalisza, tak blisko położonego od Pabjanic, wywołały w mieście panikę. Gdy w połowie sierpnia 1914 r. ukazały się na ulicach miasta patrole niemieckie, nie zastały już burmistrza Schreiera, który uciekł z Pabjanic wraz z wojskiem rosyjskim.

Władze miejskie w pierwszym roku wojny.

Porządek w mieście utrzymywała Milicja Obywatelska, składająca się głównie z członków Straży Ogniowej, a kierowana ręką komendanta Straży p. Feliksa Kruschego i jego zastępcy Adolfa Kruschego.

Po kilkunastu dniach Niemcy opuścili miasto, które zajęli znów Moskale.

W pierwszych dniach października Niemcy ponownie zajęli miasto i wytrwali do 30 października, aby znów je po pewnym czasie opuścić.

W dniu 21 listopada rozpoczęło się oblężenie całego Pabjanic frontem linii którego znalazło się i miasto. Oblężenie trwało do 6 grudnia, w którym to dniu Niemcy wkroczyli do wystraszonego walkami miasta, już go Moskalom nie oddali.

Miastem zarządzali przez cały czas oblężenia władze prowizoryczne, borykające się z olbrzymimi trudnościami, narażając się co chwila na groźbę uwięzienia, czy to ze strony Moskali czy też Niemców. Milicja Obywatelska musiała umieć odpowiednio zająć stanowisko wobec coraz to zmieniających się władz. Tymczasem zadania prowizorycznego obywatelskiego Zarządu Miasta były wielkie: wojska wymagały kwater, żywności, szpitali, pieniędzy, na które to wydatki funduszy nie było. Mimo obiektywnego ustosunkowania się Obywatelskiego Zarządu Miasta do zmieniających się wojsk, niejednego z przedstawicieli Milicji Moskale zamknęli do więzienia; wśród aresztowanych znaleźli się też i wybitniejsi obywatele miasta.

Gdy front przesunął się w stronę Warszawy, miasto odetchnęło.

Obywatelskie Władze miejskie podzieliły swe obowiązki według potrzeb miasta. Powstały więc wydział szkolny, szpitalny, opieki nad rezerwistkami, policji i t.p. Władze okupacyjne poczęły domagać wysunięcia na czoło zarządu miasta burmistrza, uproszono Fiedlera Ottona, aby występował w charakterze burmistrza m. Pabjanic.

Władze te rządziły wśród wielkich trudności do dnia 1 lipca 1915 roku.

W międzyczasie t.j. w dniu 19 czerwca 1915 roku na mocy rozporządzenia Głównodowodzącego armją niemiecką na Wschodzie wydano dla miast Polski rosyjskiej pod okupacją niemiecką ordynację wyborczą.

Wojenny Magistrat (1915-1918).

W dniu 1 lipca 1915 roku przybył do Pabjanic niemiecki naczelnik powiatu Łaskiego celem zamianowania Magistratu i Rady Miejskiej.

Burmistrzem został dr. A. Krusche przemysłowiec, a jego zastępcą Hans Józef. (Z dniem 4 listopada tegoż roku drugim burmistrzem został

Graeser Paweł — przemysłowiec). Ławnikami byli: Herman Faust, Hans Józef, Reinhold Hegenbart i Franciszek Lorentowicz.

Do Rady Miejskiej weszli: Adolf Krusche — przewodniczący oraz Henryk Broniatowski, Teodor Ender, R. Engelhorn, Paweł Graeser, Hadrian T., Hille L., Kamiński W., Kindler O., Klose E., Kratsch E., Krusche O., Lipski H., Löffler A., Morawski L., Nawrocki Fr., Nürnberg A., Schiele A., Sowiński R., Tryuk Z., Weinstein H., Weissman J., Wygodzki J., Wigdorowicz H., (razem 24 osoby).

Magistrat utrzymywał własną policję, oraz dbać musiał o zaprowiantowanie miasta, co stanowiło jedną z najważniejszych bolączek. Dochody Magistrat czerpał z rzeźni, cła, targów, podatku od piwa, z karty chlebowej, ze sprzedaży węgla, nafty, kartofli, śledzi. Ponieważ podatków stałych nie można było ściągać, dochody były niewystarczające; powstał w pierwszych miesiącach deficyt, wynoszący 98,205 r. b.

Duże sumy pochłonięły zapomogi dla rezerwistów, płace dla nauczycieli, oraz policji. 300 rb. mies. Magistrat musiał dawać Landratowi niemieckiemu do dyspozycji. Zaszła potrzeba zaciągnięcia pożyczki w sumie 150,000 rb. Gwarancję dać mieli przemysłowcy oraz obywatele. Wskutek niepewnej sytuacji zaszły duże trudności ze zdobyciem gwarancji, tak że ostatecznie gwarancję dały tylko firmy Krusche i Ender i R. Kindler.

W dniu 4 sierpnia 1915 r. Magistrat daje projekt zbudowania elektrowni kosztem 12,000 rb. Wkrótce też wybudowano małą elektrownię przy ul. Gdańskiej, gdzie dziś stoi Kino Miejskie. Wobec dużej konsumpcji trzeba było elektrownię rozszerzyć, co też i uczyniono, dobudowując nową halę.

Językiem urzędowym był niemiecki i polski, pod tekstem niemieckim.

Prace Magistratu niezawsze wywoływały zadowolenie. Mieszkańcy miasta narzekali na przewagę nazwisk niemieckich w komisjach up. Szkolnej i wnosili w tej sprawie rekursy.

Sytuacja finansowa miasta była trudna, gdyż brakowało podatków, przemysł zamarł, domy nie płaciły nic, handel spadł do minimum. To też Magistrat ma stały deficyt. Ponieważ władze niemieckie zauważyły, że poczęta robotniczy, pracujący w Niemczech, przysyłają dla swych rodzin w Pabjanicach około 50,000 rb. miesięcznie, postanowiono zmniejszyć zapomogi tym, którzy otrzymują pieniądze z Niemiec.

W roku 1915 powstaje też Spółdzielnia Powiatowy, w którym miasto nasz reprezentuje Wlazłowicz H. i burmistrz Graeser.

Tymczasem zabieranie do Niemiec robotników w r. 1916, łapanych na ulicach miasta, wywołuje tarcia, rezultatem których są ustąpienia niektórych członków Magistrackich.

W lutym roku 1917 burmistrz Krusche zmuszony jest ustąpić z urzędu. Jego miejsce objął burmistrz Jankowski. W tym czasie jego miejsce objął burmistrz Jankowski.

8 maja 1917 roku Magistrat jest następujący: Danowski Aleksander, — burmistrz, ławnicy Jankowski i Graeser P. i Faust H.

Ponieważ 5 lipca 1917 r. ogłoszono Królestwo Polskie, o granicach państwa było w stosunku do polityki państwa. Dankwerst i t.p. dziennika 1917 r.

Samorząd

W 1918 roku Magistrat i Rada Miejska w składzie: Lipski H., — burmistrz, zastępcy: Jankowski i t.p. W R. różne strony

decja, Narod. Związek Robotn. i P.P.S., oraz Niemcy i Żydzi.

Rada ta urzędowała do listopada 1918 roku.

Narod. Zw. Robotniczy oraz P.P.S. odczytały na pierwszym posiedzeniu Rady swe deklaracje niepodległościowe i domagające się zjednoczenia Polski, za co radnych spotkały represje ze strony Niemców.

Burmistrzami zostali Orłowski A. i Moszczeński St. Językiem urzędowym Magistratu jest tylko język polski.

Magistrat obecnie mógł zwrócić uwagę na życie narodowe miasta, co uwydatniło się we wzięciu udziału w obchodzie kościuszkowskim (8.X 1917 roku.) w uchwaleniu weteranom z 63 roku zapomóg, w sybudyjmu na internowanych legionistów w Szczygłowie i Benjaminowie.

Na rok 1918-19 Magistrat opracował szczegółowy budżet, zamykający się sumą 1,159,137 mk.

Główne źródło dochodu płynęło z urzędu zaprowiantowania miasta.

Ciekawe są dane, mówiące o życiu miasta w ciężkim roku 1917.

Oto liczba mieszkańców zmalała do 38 tysięcy, gdy przed wojną było ich 57 tys. (łącznie z przedmieściami Górka). Zmalała liczba urodzeń: urodziło się bowiem w roku tym 685 osób, zmarło zaś 1,118.

Policja miejska liczy 41 osób. W szpitalu leczyl się 244 osoby na tyfus plamisty. Wzrastają też choroby weneryczne. Magistrat udziela pomocy 750 rodzinom rezerwistów. Poza to około 3000 biednych korzysta z zapomóg i obiadów, wydawanych po 8 fen.

Rozwija się odruchowo szkolnictwo. W styczniu 1918 roku w szkołach miejskich uczy się 2,500 dzieci.

W międzyczasie wskutek instrukcji, otrzymanych ze stref, kierujących życiem politycznym Polski, powołano Radę Robotniczą, na czele której stanął T. Wojeński, profesor.

Po uwolnieniu stolicy od okupantów dnia 11 listopada 1918 roku, oraz jednoczesnym uwolnieniu od Niemców i miasta Pabjanic, Rada Robotnicza przybyła na posiedzenie Rady Miejskiej, i pod presją zmusiła ją do ustąpienia. Radę Robotniczą reprezentowali nazwami: Szczerkowski A., Jagiellak M. i Skowroński K., którzy podpisali nominacje oraz zwalniali urzędników podległych Magistratowi.

Przedstawiciele Rady podpisali dymisję Magistratowi.

Aby jednak miasto nie pozostało bez władz, powołano Radę Pięciu, składająca się z Hansa Józefa, Kamińskiego W., Roznera G. A., Pawłowskiego J.

Wewnętrzne organizowane już Ministerstwem Wewnętrznych mianowało burmistrzem Jankowskiego Jana.

Rada Robotnicza chciała zastąpić Magistrat, lecz tarcia wewnętrzne politycznym rozbiły ją po kilku dniach urzędowania. Wystąpił z Rady Robotniczy, endecja i t.p. Wreszcie urzędowała sie Rada

Magistrat musiał rozpocząć szeroką akcję w związku z bezrobociem i nędzą, panującą w kraju.

Z pomocą przyszedł Komitet Amerykański, który przysłał na rzecz biednych wielkie dary w naturze w postaci mąki (120 worków), mleka (150 skrzyń) konserw (9 skrzyń), szmalcu (20 skrzyń).

Poraz pierwszy przeprowadzono zupełną reorganizację biur magistrackich, utworzono 12 wydziałów, zaangażowano szereg nowych urzędników.

Przed Magistratem zbierają się jednak wielkie tłumy, domagające się uruchomienia robót publicznych, które im w czasie wyborów przyobiecano. Wtedy to pada projekt budowy kanału na ul. Tuszyńskiej oraz założenia skwerów przed Magistratem i kościołem św. Mateusza. Następnie wchodzi na porządek dzienny sprawa przyłączenia przedmieść. Opracowany budżet na rok 1919-20 zamykał się sumą 4,609,843 mk.

Projektów rzucił Magistrat wiele, lecz nie wszystkie mógł realizować, gdyż naskutek tarc między przedstawicielami ugrupowań radzieckich o osobę prezydenta, Rada ulega silnemu osłabieniu.

Wreszcie prezydent Makowski otrzymuje votum nieufności, a frakcja N.Z.R. wychodzi z rady.

Pierwsza Rada Wolnej Polski, a druga z wyborów, ulega rozbięciu.

Obowiązki prezydenta obejmuje A. Gramsz, gdyż wiceprezydent Jankowski Jan oraz ławnik Pawełczyk ustąpili.

Ławnikami są Wojtaszek, Sulej i Alter. Magistrat domaga się od władz przysłania komisarza, nie czując się na siłach prowadzić gospodarkę wśród dużego rozognienia stosunków w mieście.

W maju 20 roku powołaną zostaje nowa Rada z prezesem dr. Eichlerem, w której większość stanowią prawica i centrum demokratyczne. P.P.S. znalazła się w opozycji do Magistratu, na czele którego stanął A. Orłowski, jako prezydent, T. Piechota jako wiceprezydent, mając do pomocy ławników: P. Graesera, Hansa J. i Kanara J.

Magistrat opracował budżet na rok 1920-21 zamykający się sumą 9,527,754 mk.

Magistrat wprowadza nowe podatki i kontynuuje prace poprzedniego Magistratu w związku z budową kanału przy ul. Tuszyńskiej i skwerów przy Magistracie. Włóczy ostatecznie przedmieścia do miasta.

Ponieważ bolszewicy zagrażają Państwu, Rada żywo reaguje na życie Polski, tocząc zawzięte dysputy na temat rokowań w Spa, zachęcając obywateli do wstępowania do Armji Ochotniczej, domagając się rządu centralnego, protestując przeciw instytucji Senatu, popierając plebiscyt górnośląski i t. p.

Budżet na 3 kwartały 1921 roku obejmuje już kwotę 62 miliardów mk. a to ze względu na olbrzymią dewaluację marki polskiej.

W międzyczasie wskutek zarzutów podawanych przez pewną część Ra-

kiet kosztem 2,224 zł. i t. p.

Wobec powyższych ataków prezydent Jankowski ustępuje, lecz zostaje ponownie wybranym.

Wreszcie Rada zostaje zdekompletowana i 19 stycznia 1925 r. zostaje rozwiązana.

Budżet za rok 1924 zamykał się sumą 898,800 zł.

Trzecia wolna Rada Miejska m. Pabjanic.

20 maja 1925 roku zebrała się nowa Rada Miejska, w której większość stanowiła lewica (głównie PPS. i NPR.)

Prezydentem zostaje Jan Jankowski, wiceprezydentem K. Skowroński, ławnikami J. Pluskowski, K. Sulej, O. Herter i F. Szymanowicz.

Prezesem Rady zostaje A. Szezerkowski — poseł, wiceprezesem F. Papiewski.

Samorząd miejski podejmuje szereg prac: zakłada 2 czytelnie miejskie, Seminarjum Nauczycielskie, buduje Kino Oświatowe, reguluje ulice, buduje dom dla bezdomnych przy ul. Japońskiej, podejmuje prace nad opracowaniem planów kanalizacji, które powierza do wykonania firmie Philip Holzman w Frankfurcie, przystępuje do opracowania planów regulacyjnych miasta, oraz podpisuje umowę z Elektrownią Łódzką na dostarczenie prądu do Pabjanic i założenie wielkiej instalacji. Organizuje się pozatem kolonie letnie dla dzieci, szkołę wieczorową i opiekę społeczną na szeroką skalę.

Opozycyjnie ustosunkowana do Magistratu prawica zarzuca mu szereg uchybień np. szafowanie pieniędzmi na rzeczy zbędne, niewykonywanie budżetu, małą wydajność pracy, zbyt wielkie wydatki osobowe i na kosztach rozjazdów. Urząd Wojewódzki zarzuca jest protestami Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości.

Wreszcie w roku 1927 przybywa komisja lustracyjna z Urzędu Wojewódzkiego, która stwierdza szereg przewinień ze strony członków Magistratu oraz urzędników magistrackich.

Sledztwo zakończone zostało aresztowaniem ławnika J. Pluskowskiego, któremu zarzucono sprzeniewierzenie, oraz pociągnięciem do odpowiedzialności sądowej prezydenta Jankowskiego oraz dwu urzędników.

Chcąc ratować sytuację w Magistracie, Rada wybiera prezydentem prof. Władysława Gackiego z Łodzi. Wiceprezydentem przez pewien czas

jest jeszcze K. Skowroński, poczem ustępuje. Ławnikami są: Sulej K., Szymanowicz Fr., Janowski Fr. i Herter O. Były to już ostatnie czyny Rady, która nie mogła znaleźć wyjścia. To też po wystąpieniu z Rady prawicy, skrajnej lewicy i P. P. S. Rada została rozbita w dniu 3 października 1927 roku.

Rada Przyboczna.

Urząd Wojewódzki, nie chcąc mianować dla Pabjanic komisarza, powierzył prezydentowi Gackiemu dalsze pełnienie obowiązków, bez ławników, którzy zostali zwolnieni.

Radę Przyboczną p. prezydenta stanowili ludzie, nie będący czołowymi reprezentantami żadnych partii lub bezpartyjni. Byli to: Alter Sz., Eichler W., Kasperski J., Szefer St., Wendt P., potem uzupełniono Radę przez dokooptowanie Knopa B., Magrowicza J., Nowaka T., Posiela St. i Rakowskiego.

Jednoosobowy Magistrat rozpoczął pracę w dniu 24 listopada 1927 roku. Uporządkowane zostały wydziały magistrackie, zreorganizowano stan urzędniczy, ułożono szereg zasadniczych statutów, regulaminów; pozatem opracowano budżet na rok 1928-29. Z niwestycy zrealizowano założenie trawników w Alejach, skweru przed kościołem N.M.P., rozpoczęto budowę transformatorów dla elektrowni, zakładanie sieci elektrycznej i t.p. Słowem Magistrat przeprowadzić musiał sanację stosunków w samorządzie, co też w dużej mierze uskutecznił.



Siedziba Magistratu m. Pabjanic (dawniej Zamek Kapituły Krakowskiej). Fot. M. Rozwens.

Czwarta Rada Miejska.

W dniu 15 maja 1928 r., a więc po 7 miesiącach urzędowania prezydenta Gackiego, zwołana została nowa Rada Miejska.

Odrzucała trudność w utworzeniu większości, na której mógłby się oprzeć Magistrat. Ostatecznie stronnictwa prawicowe i centrowe zawarły porozumienie, mocą którego powołano nowy Magistrat.

Skład Magistratu: prezydent Orłowski A., wiceprezydent Tomczak M., ławnicy: E. Samuel, Dąbrowski B., Filtzer J. i Szymanowicz Fr.

Prezesem Rady został Jankowski Antoni, wiceprezesem Papiewski F.

Praca nowej większości radzieckiej spotkała się z dużą opozycją lewicy. Magistrat przez 6 miesięcy zrealizował elektryfikację miasta, wybudował baraki dla bezdomnych, wykończył dawny dom dla bezdomnych, który przeznaczył na dom czynszowy. Pozatem wybudował most przy ul. Kilińskiego, ukończył most przy ul. Zamkowej, gruntownie wyrestaurował szpital miejski, szkołę № 9 przy ulicy Zamkowej.

Wziął się też energicznie do ściągania podatków

Opozycja radziecka z lewej strony postawiła Magistratowi szereg zarzutów natury formalnej.

Magistrat zażądał lustracji z Urzędu Wojewódzkiego. Lustracja stwierdziła pewne uchybienia, lecz zaznaczyła, że gospodarka prowadzona jest dobrze.

Przed wynikami lustracji uchwalono Magistratowi votum nieufności dwoma głosami większości. Lecz w dniu 29 października 1928 r., opie-

rając się na wynikach lustracji i na pewnym uzupełnieniu dotychczasowej większości rządowej, Rada wyraziła Magistratowi swe zaufanie.

Prezydenci m. Pabjanic, którzy otrzymali od Rady Miejskiej votum nieufności:

L. Makowski w r. 1920.
Orłowski A. w r. 1922.
Jankowski Jan w r. 1927.
Orłowski A. w r. 1928.

Które Rady zostały rozbite i nie przetrwały swej kadencji.

Rada Miejska w r. 1918.
Rada Robotnicza w r. 1918.
Rada Miejska w r. 1920.
Rada Miejska w r. 1925.
Rada Miejska w r. 1928.

A więc wszystkie Rady urzędujące w ciągu ostatniego dziesięciolecia!

Kilka budżetów m. Pabjanic.

Podajemy poniżej kilka budżetów m. Pabjanic, które charakteryzują nam stosunki gospodarcze naszego grodu:

Rok 1918-19	1,159,137 mk.
Rok 1919-20	4,609,843 mk.
Rok 1920-21	9,527,754 mk.
3 ostatnie kwartały 1921 roku	62,000,000,000 mk.
Rok 1924	898,800 zł.
Rok 1926	1,997,426 zł.
Rok 1927-28	1,503,527 zł.

Rzeczą jest zrozumiałą, że budżet ten ujawnia nam tylko tempo szybkości dewaluacji obowiązującego w różnych czasach pieniądza.

Uwagi ogólne.

Stojąc dziś w obliczu Dziesięciolecia Niepodległości, rzec musiny, że doświadczenie z lat ubiegłych aż nadto wyraźnie mówi o konieczności ostatecznego uregulowania naszych stosunków samorządowych i zrezygnowania z momentów politycznych na tym terenie.

Rząd Marszałka dał przykład należytego ustosunkowania się do spraw Państwa.

Przykład ten winien być brany pod uwagę przedewszystkiem i w dziedzinie samorządu, kompetencje którego sięgają li-tylko zagadnień natury gospodarczej. K. Staszewski.

Dokumenty czasu Rok 1916.

(Odbitki różnych plakatów ze zbiorów Pol. Tow. Krajoznawcz. w Pabjanicach. Rok 1919.

Wyjaśnienie.

Błędnie sobie ludzie tłumaczą urzędowe uregulowanie podziału zboża. System kart do mielenia i kart chlebowych jest konieczny, aby nikt więcej nie spotrzebował, ile dla niego jest niezbędne, gdyż w ten sposób każdy w kraju ma zapewniony udział w korzystaniu zbiorów.

Zadnego zboża się do Niemiec nie wywozi, przeciwnie władze zadają sobie jak największy trud, aby zapewnić ludności miast i wsi dostateczne wyżywienie.

Wobec planowego zniszczenia pól i dworów przez wojska rosyjskie przy ich odwróceniu latem 1915 roku, zbiór z ziem polskich był tak mały, że nie wystarczał nawet na wyżywienie ludności większych miast; zaś przywóz z Niemiec do Warszawy i Łodzi nie mógł być dostateczny z powodu szcze-

gólnych starań angielskich ogłodzenia państwa niemieckiego.

Jednak udało nam się za usilnym staraniem naprawić wszelkie zniszczenia, oraz zebrać z pomocą Bożą dość obfite zbiory, więc przez to odwrócić od ludności zesłoroczn niedostatek.

Władze niemieckie nie myślały wywozić z tego okręgu zboża do Niemiec, a to z wyniku następujących liczb:

W powiecie Laskim żyje 119,000 ludzi, których zapotrzebowania, biorąc za liczby podstawowe ilość wydanych kart chlebowych oraz kart do mielenia, wynoszą 2 centnary rocznie na głowę, czyli ogółem 238,000 centnarów. Podług zestawień zasiewów podanych przez gminę 10 czerwca b. r. w całym powiecie poszło pod żyto 33,500 mórg,

Pabjanice, dnia 30 sierpnia 1916.

Centrala Zbożowa w Łodzi
Oddział Powiatowy Pabjanice
w zastępstwie
von BISMARCK.

Jak Okupanci słodko zachęcali rolników do oddawania im zboża na chleb, który następnie produkowali z otrąb i wrzosu. Oświadczają przytem, że nie wolno jeść za dużo chleba.

Wezwanie.

Magistrat przystępuje z rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do sporządzenia spisu popisowych roczników 1896, 1897, 1898, 1899 i 1900 r. wzywa wszystkich mężczyzn urodzonych w wymienionych latach i zamieszkałych w Pabjanicach aby zgłaszali się w dn. 7-go i 8-go b. m. od godz. 9-ej do 12-ej rano i od 3-ej do 6-ej wieczorem do Komisariatu Policji Państwowej przy ul. Garncarskiej № 6.

Należy przynieść ze sobą paszport (najlepiej rosyjski) lub metrykę urodzenia.

Spisy powyższe nie przesadzają sprawy powszechnej mobilizacji lecz są tylko czynnością przedwstępna dla zebrania danych statystycznych o materjału rekruckim, jakim kraj rozporządza.

Osoby, które w oznaczonych dniach nie zjawią się do spisu pociągnięte zostaną do surowej odpowiedzialności.

Magistrat.

Pabjanice, dnia 6 lutego 1919 r.

Przygotowania do pierwszego poboru mężczyzn do organizującego się wojska polskiego.

Najwłaściwszy pomnik rocznicy uzyskania niepodległości.

Szeroką falą idzie po kraju, od szczytów Beskid aż do sinych fal Bałtyku radosna chęć zadokumentowania w sposób najbardziej godny dziesięcioletniej rocznicy uzyskania Niepodległości Polski.

Jakież to wielkie święto? Jakąż to wielka uroczystość?

W listopadzie b.r. mija dziesięć lat, gdy powstała, jak Feniks z popiołów, za niezłomną wolą Narodu, pod rozkazami Wielkiego Bohaterskiego Wodza, Józefa Piłsudskiego, wolna Rzeczpospolita Polska!

Słusznym przeto jest, by Naród tę pierwszą dziesięcioletnią rocznicę uczcił w sposób najgodniejszy, by ją utrwalił nie tylko w szeregu współczesnych, ale stworzył jakieś dzieło wiekopomne, któreby obecnym i przyszłym pokoleniom tę niezwykłą rocznicę przypomniało, a każdego Polaka zagrzewało do pracy twórczej dla dobra współrodaków i utrwalalo go w ofiarnej służbie dla ziemi Ojczystej.

Jakież to jednak powinno być dzieło? Co powinno symbolizować? Jakim językiem zrozumiałym powinno przemawiać do Narodu? W jaką formę zakłać te wielkie myśli, które listopad 1928 r. rodzi w umysłach naszych, budzi w sercach polskich?!

Mimowoli nasuwają się na pamięć znamienne słowa Marszałka Józefa Piłsudskiego, wypowiedziane w rozkazie noworocznym do wojska, właśnie przed dziesięć laty:

„Póki imię Polski nie zniknie na świecie, póki jedno serce polskie bić na nim będzie, póty nie zaginie serdeczna, wdzięczna pamięć o **pierwszych żołnierzach** wolnej niezależnej Polski. Przyjdą po nas nowi żołnierze polscy, którzy, co daj Boże, będą pracować w pokoju i pewności życia Ojczyzny. Nie będą oni może żołnierzami z epoki burzy dziejowej. Życzę Wam, by wtedy ci przyszli koledzy przy swojej pracy mogli z Was brać przykład, mówiąc: „patrzcie,

to jeden z tych, co ongiś słabej i wołającej o ratunek Ojczyźnie dał moc i trwałość życia.”

Do kogoż więc w tę Wielką Rocznicę podąża wdzięczna myśl nasza, do kogoż garnie się nasze wdzięczne uczucie, jak nie do tych ofiarnych synów naszej Ojczyzny, którzy w czasie burzy dziejowej na zew Wodza pospieszyli do obrony i twórczej walki o niepodległy byt ziemi Ojczystej. Pospieszyli bez żadnych zastrzeżeń. Stanęli murem pod rozkazami wodza, gotowi każdej chwili przelać ostatnią kroplę krwi, oddać zdrowie i życie za szczęście Ojczyzny i współrodaków.

Są jednak i tacy, którzy z krwawych zapasów o wolność Ojczyzny wynieśli szczytki zdrowia, dawnej tężyzny fizycznej, a dziś okaleczeni częstokroć w straszny sposób, tym gorętszym płoną ogniem miłości Ojczyzny i wiernie garną się pod sztandar Orła Białego, dumni i szczęśliwi ze spełnionego obowiązku.

To inwalidzi polscy!

Czyż w tej chwili uroczystej — jaką będzie listopad 1928 rok, nie powinny się nasze umysły i serca skupić pod hasłem związania wiekopomnej daty odzyskania Niepodległości z ofiarnym holdem dla tych, którzy bez zastrzeżeń oddali dla Niej zdrowie, a dziś niezachwianym duchem stoją w jednym szeregu z innymi i wespół podziwiają potęgę i chwałę Rzeczypospolitej.

Niechaj w każdej gminie, w każdym powiecie, w każdym województwie wdzięczni rodacy wnoszą Dom Inwalidy Polskiego imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Niewątpliwie będzie to najbardziej godny sposób uczczenia Dziesięciolecia Niepodległej Polski i zarazem stanie się trwałym pomnikiem holdu, złożonego przez wdzięcznych rodaków.

Antoni Sнопczyński
Poseł na Sejm.

Zdobywcze m. Pabjanice w czasie Dziesięciolecia Niepodległości.

Przed wojną europejską Pabjanice znajdowały się na drodze szybkiego rozwoju. Liczba mieszkańców wzrosła z każdym rokiem dochodząc w chwili wybuchu wojny do 57,000 dusz.

Wojna swą ciężką i brutalną stopą powstrzymała rozwój miasta. Musieliśmy borykać się z olbrzymimi trudnościami, aby uchronić życie i stan posiadania.

Upadek przemysłu spowodował masową emigrację ludności z miasta.

Leżąc z chwilą uzyskania niepodległości i utrzymania samorządu, miasto było znowu powoli posuwać się naprzód.

Tempo rozwoju miasta wzrasta dziś znowu z każdym dniem. Krótki przegląd zdobywcz, które zyskaliśmy po ukończeniu wojny europejskiej, pozwoli nam uświadomić sobie, jak rozwija się nasze miasto pod różnymi względami.

Elektryfikacja miasta.

Jeszcze w latach wojny pomyślano u nas o wybudowaniu małej elektrowni, któraby umożliwiła oświetlenie miasta i częściowo mieszkań.

Rząd polski stanął na stanowisku, że popierać należy tylko elektrownie wielkie, które naskutek wielkiej produkcji, umożliwiają zdobywanie taniego prądu. Dlatego też, gdy mała pabjanicka elektrownia nie mogła zaspokoić potrzeb miasta i gdy Magistrat planował wybudowanie własnej elektrowni, Rząd wskazywał na potrzebę oparcia się na elektrowni „dużej” któraby mogła zasilić w prąd cały okręg (Elektrownia Okręgowa).

Tą elektrownią okręgową stała się Elektrownia Łódzka, która dziś dostarcza prąd całemu szeregowi miast i miasteczek okolicznych.

Kalkulacja Rządu okazała się słuszną, gdyż dość duża elektrownia f. R. Kindler sprzedawała miastu prąd po 50 gr. za kilowatgodzinę, podczas gdy Elektrownia Łódzka sprzedaje dziś Pabjanicom prąd po 6 i pół grosza. To jest zysk z Elektrowni Okręgowej. Nie też dziwnego, że Pabjanice postanowiły zawrzeć umowę z Elektrownią Łódzką, która dziś daje miastu prąd przez całą dobę bez przerwy.

Otrzymanie prądu było ważnym bodźcem dla rozwoju naszego miasta. Dziś prąd wyszukują dla siły drobni przemysłowcy, rzemieślnicy, jak również wszyscy mieszkańcy miasta.

Już w pierwszych dniach dotarcia prądu łódzkiego do Pabjanic okazało się, jak był on w mieście potrzebny. Zestawmy sobie zużycie prądu w Pabjanicach w ciągu trzech miesięcy letnich:

W czerwcu zużyto prądu 22,244 kw.
W lipcu 31,000 kw.

W sierpniu 44,500 kw.
W podobnym tempie wzrasta zużycie prądu i w miesiącach następnych.

Konsumenci winni domagać się od Elektrowni jaknajdostępniejzych warunków kupna prądu, aby ten stał się mógł w życiu każdego mieszkańca artykułem pierwszej potrzeby.

W związku z uzyskaniem prądu zmieniło się też i oświetlenie miasta. W latach wojny miasto oświetlane było 30 latarniami elektrycznymi.

Do czasu zawarcia umowy z Elektrownią Łódzką liczba lamp ulicznych wynosiła około 60. Początkowo projektowano, że nowa Elektrownia Miejska oświetlać będzie miasto 90 lampami ulicznymi. Leżąc aby oświetlenie miasta od razu postawione było należyście, zdecydowano się na to, że postawi się lamp, ile ich będzie potrzeba, aby wszystkie dzielnice miasta oraz przedmieścia były należyście oświetlone.

Dziś rozświeca mroki miejskie 169 lamp ulicznych, z czego 152 dwustuwattowe i 17 trzystuwattowych.

Z chwilą gdy elektryfikacja miasta zostanie całkowicie ukończona, liczba ta przekroczy 200.



Główny transformator elektryczny przy ulicy M. Barucha w Pabjanicach.

Fot. M. Rozwens.

Kina.

W roku bieżącym mamy w Pabjanicach 3 kina. Przed wojną były dwa kina.

Kino Zachęta jest własnością Polskiej Macierzy Szkolnej; liczy ono około 400 miejsc, Kino Luna — prywatne — rozporządza przeszło 600 miejscami, Kino Miejskie przeszło 700 miejsc.

Wszystkie trzy kina mają sceny, na których teatry przyjezdne (z Łodzi i Warszawy) wystawiają nieraz bardzo cenne twory dramatyczne.

Początkowo życie kulturalne i artystyczne ogniskowało się przy sali Kina Zachęty, potem ze względu na szczytność sali teatru przeniosły się do kina Luna, obecnie całe życie skupia się wokół Kino-Teatru Miejskiego.

Przeciętna frekwencja we wszystkich trzech kinach wynosi około 18 tys. osób miesięcznie.

Na scenach miejscowych gościli najwybitniejsi artyści oraz literaci; podziwialiśmy więc Smolską, Malicką, Messalkę, Niewiarowską, Frenklę, Węgrzyną, Stępowskiego, Jaracza, Węgierkę; słuchaliśmy Przybyszewskiego, Sieroszewskiego, Kaden-Badrowskiego, A. Langego i St. Wojciechowskiego, b. Prezydenta Rzplitej.

Czynimy też i próby stworzenia własnego teatru. W roku ubiegłym działał Teatr im. St. Wyspiańskiego w Pabjanicach, w roku bieżącym rozpoczyna pracę Teatr Popularny w Pabjanicach, Teatry te skupiają się przy Kinie Miejskim.



Kino-Teatr Miejski, ośrodek życia artystyczno-kulturalnego m. Pabjanic.

Fot. M. Rozwens.

Telefony.

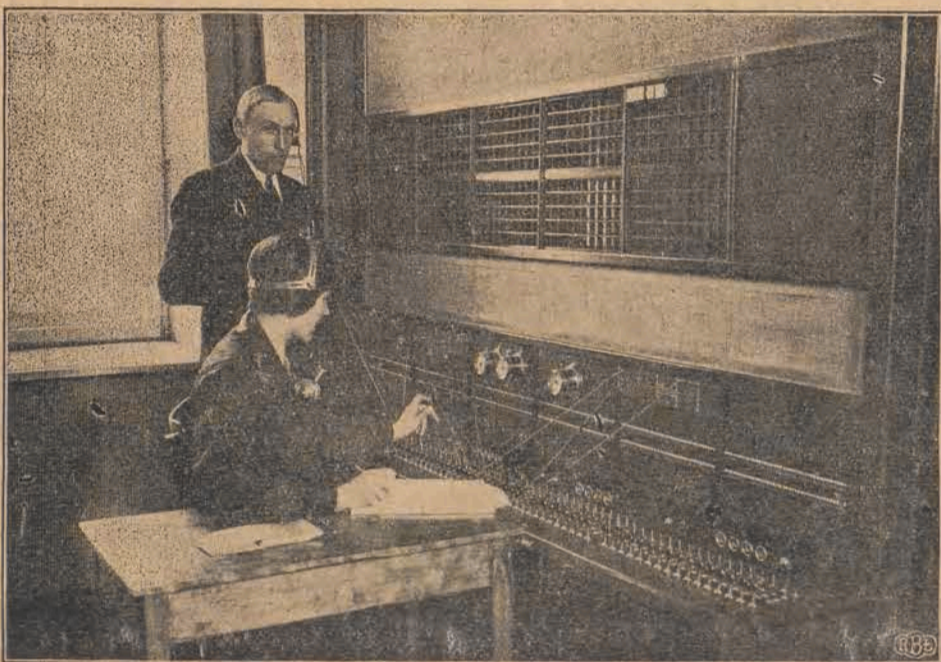
Telefon przed wojną jak i w pierwszych latach wojny był w Pabjanicach rzadkością. Jest on jednak widocznym wyrazem postępu. Usprawnia on działalność instytucyj, pozwala na zaoszczędzenie czasu.

W roku 1924 P. A. S. T. wybudowała przy ul. Zamkowej gmach, na parterze którego pomieściła centrale.

Początkowo centrala pabjanicka miała około 40 abonentów, w roku 1927 około 150, dziś ich liczy 240.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że szereg instytucyj i firm posiada własne dodatkowe centrale (np. Magistrat f. Krusche-Ender, R. Kindler), obsługujące po kilkanaście telefonów, rozumiemy, że dziś telefon nie jest u nas nowością i staje się coraz to niezbędnym udogodnieniem w życiu naszego miasta.

Codziennie pabjaniczanie przez telefon prowadzą 3000 rozmów; rozmów z Łodzią prowadzą około 400 dziennie czyli około 12 tys. miesięcznie.



Fragment centrali telefonicznej P. A. S. T. w Pabjanicach.

Tramwaj.

Do roku 1926 tramwaj łódzki dochodził tylko do gmachu Magistratu przy Placu Dąbrowskiego.

Naskutek zawartej umowy między Zarządem Kolejek Dojazdowych a Magistratem pabjanickim, linię tramwajową przeprowadzono do dworca kolejowego.

Tęsamem miasto otrzymało nowy środek komunikacji.

Pewną niedogodnością jest to, że tramwaj kursuje dość rzadko, bo co 20 minut, ale z chwilą, gdy linia tramwajowa zostanie wybudowana, można oczekiwać, że w przyszłości miasto obsługiwać będą specjalne miejskie tramwaje.

Rocznie tramwaje przewożą przez miasto (nie licząc odcinka Skręt-Łódź) 250 tys. pasażerów, czyli przeciętnie na miesiąc wypadają 20 tysięcy.

Radio.

Zupełną nowością w życiu naszego miasta jest radio, które umożliwia nam w każdej chwili kontakt z całym światem.

Dziś jednak przybory radiowe są nieco za drogie i stąd też radio rozpowszechnia się powoli. Mimo wszystko mamy dziś w Pabjanicach 247 zarejestrowanych aparatów radiowych. Radio posiadają różne instytucje np. szpital miejski, policja, kino, stowarzyszenia, dzięki czemu każdy ma możliwość zetknięcia się z tym nowym jeszcze, a tak wielkim i doniosłym wynalazkiem.

Wygląd miasta.

Bardzo się też zmienił w ostatnich latach wygląd miasta. Coprawda nie posiadamy wielu okazałych gmachów, budują się jeszcze brzydkie domy w centrum miasta, ale nad tą sprawą czuwa już już samorząd; opra-

cowany już plan regulacyjny miasta sprawę tę ostatecznie ureguluje.

Po wojnie miasto nasze wyglądało niezbyt pięknie. Odrapane i zalapane plakatami domy, brudne walące się parkany, zepsute bruki — oto widok, jaki każdy pabjaniczanie miał przed sobą.

Dopiero Rząd Marszałka Piłsudskiego wziął się energicznie do czyszczenia miast polskich.

W Pabjanicach pomalowano starymi domy, ułożono całe kilometry chodników, uregulowano ścieki, oczyszczono p. dwórza, zakrzutnięto się żywo nad zadrzewieniem miasta, co już coprawda oddawno pabjaniczanie mieli na uwadze. Założono szereg pięknych skwerów, które latem pociągają wzrok barwami zieleni i kwiatów (skwer przed Magistratem, przy ul. Leśnej, przed kościołem N. M. P., kwietniki przed Kinem Miejskim). Wzdłuż alei przy ul. Zamkowej założono gazony. Na ulicach stanęło kilka ładnych betonowych słupów reklamowych; zezwolono na naklejanie afiszów tylko na specjalnych tablicach reklamowych.



Raport organizacyj przysposobienia wojskowego w Pabjanicach przed p. Wojewodą Jaszczoltem.

Fot. M. Rozwens.

W chwili wybuchu wojny pismo miejscowe, które wychodziło w środy i soboty każdego tygodnia, zostało zawieszono.

W dniu 25 kwietnia 1926 roku grono osób podjęło ponownie wydawanie pisma pod nazwą Gazety Pabjanickiej Tygodnik, walcząc z trudnościami finansowymi, stara się oświetlać sprawy miejskie i państwowe z punktu widzenia rzeczowości i bezstronności.

Pismo trzyma rękę na pulsie miejscowego życia i dąży do tego, by być bodźcem, ożywiającym bieg spraw naszego miasta.

Stoi zaś na stanowisku ideologii, reprezentowanej przez Marszałka Piłsudskiego.

Jeżeli istnieje po dziś dzień, zawdzięcza to bezinteresownej pracy jednostek.

ks.

Dzisiejsze funkcje Magistratu miasta Pabjanic.

Częstokroć słyszymy głosy, narzekające na zbyt wielkie obciążenie budżetu miasta etatami urzędniczymi, których jest ogromna ilość, szczególnie jeżeli porównamy ją z ilością urzędników zatrudnionych w Magistracie przed wojną.

Przed wojną załadwie kilku urzędników pracowało w Magistracie i ilość ta zupełnie wystarczała. Jeżeli jednak przypatrzymy się temu, jak rozszerzona została działalność dzisiejszego samorządu, jeżeli obliczymy, ile funkcj Państwo przelało dziś na miasto, będzie jasnym, iż powiększenie stanu etatów urzędniczych wypływało jako prosta konieczność z rozszerzonych kompetencyj Magistratu i dużego zróżniczkowania jego pracy. Dziś Magistrat musi wykonywać takie czynności, o jakich się przed wojną nikomu nie śniło.

Postaramy się rozejrzeć w tych dziedzinach pracy, które otrzymuje Magistrat m. Pabjanic do wykonania.

Administracja Magistratu poza sprawami samorządowymi zobowiązana jest do przeprowadzania spraw o charakterze wojskowo policyjnym np. do rejestracji rezerwistów, rekruta, przyjmowania meldunków, notowania wszelkich zmian w związku z powyższymi sprawami.

Wydział skarbowy Magistratu ściągają prócz podatków miejskich i podatków państwowych np. od lokali, od gruntów, od nieruchomości i t.d. Te t. zw. czynności poruczone w dużej mierze absorbują Magistrat i wymagają utrzymania szeregu osób dla załatwienia tych czynności.

Ważną rolę w działalności Magistratu odrywa szkolnictwo. Dziś w Państwie obowiązuje ta zasada, że płace nauczycieli oraz wydatki na pomoce szkolne pokrywa Państwo, a miasto pokrywa wydatki rzeczowe, np. utrzymuje lokale szkolne, dba o ich czystość, daje opał; pozatem ze względu na obowiązek szkolny, który sprowadza do szkół nieraz dziecię b. ubogą, Magistrat zmuszony jest zakupywać im podręczniki, zeszyty, ołówki, co w budżecie wynosi dość poważną sumę. W ten sposób samorząd umożliwia ludziom niezamożnym posyłanie dzieci do szkół. Pieczęć lekarską nad szkołami powszechnymi również roztacza samorząd miejski, utrzymując specjalnego lekarza szkolnego i dwie higienistki szkolne.

Magistrat również pokrywa wydatki Rady Szkolnej Miejskiej, ciała w sprawach szkolnych doradczego i w pewnych działach wykonawczego. Rada Szkolna czuwa m. in. nad realizacją obowiązku szkolnego.

Pozatem Magistrat prowadzi oświatę pozaszkolną przez utrzymywanie Wieczorowej Szkoły Powszechnej dla dorosłych (3 klasy) oraz pokrywając w znacznej mierze wydatki na wieczorowe kursy dla terminatorów. Subsyduje też i szkolnictwo średnie, w tym wypadku Seminarjum Nauczycielskie, niegdyś miejskie, od roku zaś 1926 będące własnością Polskiej Macierzy Szkolnej oraz Gimnazjum Niemieckie i Szkołę Rzemiosł. Ostatnio Magistrat uruchomił Miejski Uniwersytet Powszechny.

Kosztom Magistratu utrzymywane

Fot. M. Rozwens.

Parkany zostały wyremontowane, pobielone, bruki naprawione. Dziś tytułem próby zakłada się na pewnym odcinku ul. Zamkowej bruk kostkowy, aby w przyszłości pokryć nim główne ulice miasta.

Domy zaopatrywane są w latarki z numerami; na rogach ulic umieszczono ładne emaljowane tabliczki z nazwami ulic.

Zmieniły też swój wygląd i zakłady gastronomiczne, sklepy, zakłady fryzjerskie. Aby jednak uczynić z Pabjanic miasto o wyglądzie zachodnio-europejskim czeka nas jeszcze ogromna i wyrwała praca.

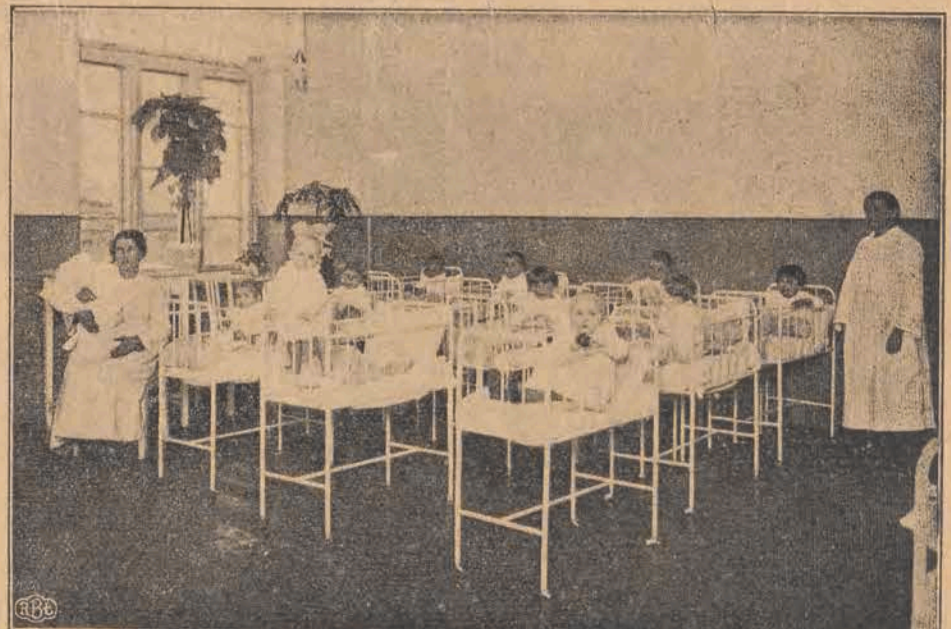
Handel coraz to bardziej zostaje opanowany przez chrześcijan; kiedy np. w r. 1910 nie było ani jednego chrześcijańskiego sklepu z manufakturą i konfekcją, dziś mamy je każdej ulicy. Tak samo było i ze składami żelaza, które kiedyś posiadali tylko Żydzi.

Organizacje ogólnopństwowe.

W związku z koniecznością poparcia zamierzeń Państwa przez społeczeństwo, powstaje w mieście szereg instytucyj o zadaniach ogólnopństwowych. Do nich zaliczymy: Ligę Obrony Powietrznej Państwa, Ligę Obrony Kresów Zachodnich, Ligę Popierania Wytwórczości Krajowej, Organizację Strzelecką oraz Przysposobienie Wojskowe, obejmujące dorosłą młodzież szkół i wszystkie stowarzyszenia sportowe.

Gazeta Pabjanicka.

W r. 1912 ukazało się Życie Pabjanickie pod redakcją p. Jana Bełkowskiego, literata z Warszawy. Naskutek nieporozumienia między inteligencją pabjanicką, finansującą pismo, a redaktorem Bełkowskim, zaszła potrzeba zmiany redakcji. Redaktorem i wydawcą został p. St. Stefan. Zmieniono też i nazwę pisma na Gazetę Pabjanicką.



Wzorowo urządzony żłobek dziecięcy w Katolickiej Ochronie. Ochrona mieści się w wielkim własnym gmachu przy ul. Sw. Janskiej. Tu znajduje się sierociniec i zakład freblowski. Tow. Ochrony Katolickiej cieszy się szerokim poparciem społeczeństwa ze względu na piękną i pożyteczną pracę.

są dwie czytelnie miejskie, zaopatrzone we wszystkie ważniejsze czasopisma o różnym zabarwieniu politycznym.

Aby pobudzić działalność instytucji kulturalno-oświatowych przewidziano miasto 10 tys. zł. na subsydia dla ruchliwych organizacji społecznych.

W dziale zdrowotności zarząd miasta prowadzi szpital miejski, ostatnio zaopatrzony w szereg udogodnień, prowadzi też przychodnię-ambulatorjum, z którego korzystają niezamożni obywatele miasta, nie podlegający Kasie Chorych.

Duże kwoty wydawane są na plan-tacje miejskie, parki i skwery. Obecnie miasto posiada 3 parki, nad Dobrzymką p. n. Juliusza Słowackiego, park Wolności i park Karolewski. Skwery

społecznej pochłania olbrzymie sumy naszego budżetu; jest to rzecz zrozumiała, że upośledzeni mieszkańcy miasta bez opieki nie mogą pozostać.

W dziale bezpieczeństwa publicznego pracuje policja budowlana, czuwająca nad normalną zabudową miasta. Również i areszt zmuszony jest prowadzić Magistrat na koszt miejski.

W związku z przeprowadzoną instalacją elektryczną w mieście, samorządłoży duże sumy na oświetlenie miasta.

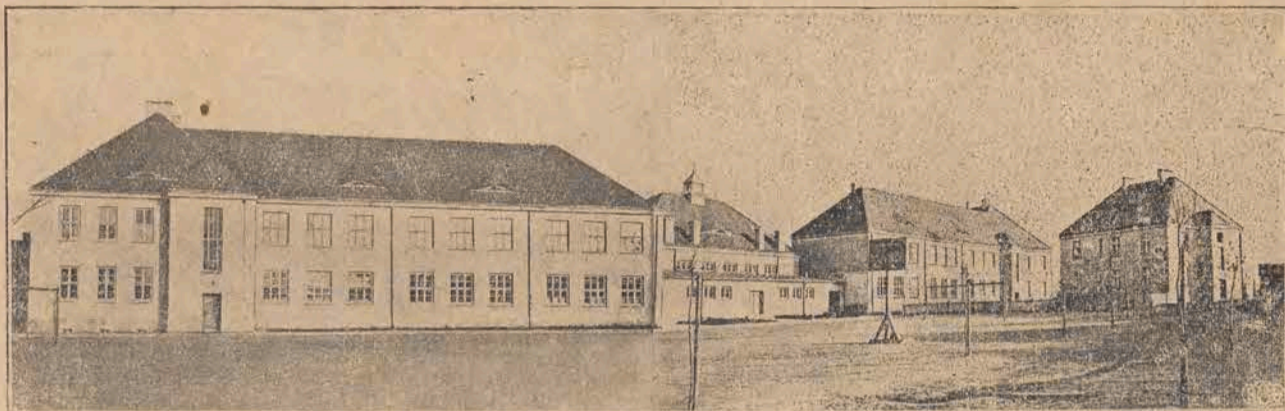
Ostatnio Magistrat prowadzi następujące przedsiębiorstwa miejskie: kino, rzeźnię i elektrownię.

Kino Miejskie posiada najpiękniejszą salę w Pabjanicach, mieszcząca 750 miejsc siedzących. W sali tej

olbrzymie plany kanalizacji i wodociągów miasta. Plany te będzie można zrealizować przy korzystnej konjunkturze.

Również w najbliższych miesiącach zostanie zatwierdzony plan regulacyjny miasta, przewidujący wzrost Pabjanic do 100 tys. mieszkańców.

Ponieważ ilość eksmitowanych lokatorów stale wzrasta, zaś stan budownictwa nie przedstawia się jeszcze tak dobrze, że nowowzniesione budynki mogłyby pomieścić wszystkie rodziny, Magistrat zmuszony był postawić specjalny barak w parku Karolewskim, chcąc dać dach nad głową najbardziej tego potrzebującym. W baraku znajduje się 16 wygodnych izb, które mają czasowo służyć za pomieszczenie dla eksmitowanych.



Szkola powszechna im. Ew. Estkowskiego i Grz. Piramowicza przy ul. Zamkowej i Poniatowskiego. Z boku dom dla kierowników szkół. Szkoły posiadają nowoczesne urządzenia i mieszczą 700 dzieci.

Fot. M. Rozwens.

i parki wymagają prowadzenia plan-tacji, na których możnaby hodować kwiaty i krzewy. Hoduje się też je w dużej ilości.

W roku bieżącym Magistrat zobowiązany jest uruchomić stacje opieki nad Matką i Dzieckiem oraz stacje Przeciwgruźlicza, które to instytucje uzupełnią braki w dziale Opieki Społecznej. Ponadto prowadzi się już sierociniec, tymczasowo ulokowany w domu Ochrony Katolickiej, przystępując dla starców w własnym budynku przy ul. Tuszyńskiej, udziela się biednym zapomóg.

Okolo 500 dzieci szkół powszechnych otrzymuje codziennie w szkole drugie śniadanie w postaci mleka i bułki. Pokrywa te wydatki Magistrat. Corocznie latem okolo 400 dzieci wysyła Magistrat na kolonie czy półkolonie letnie, gdzie dzieci otrzymują nie tylko opiekę, ale i całodzienne utrzymanie i nocleg.

Aby biednych mieszkańców miasta uchronić przed wyzyskiem biur prośb i podań, Magistrat prowadzi specjalne biuro porad prawnych. Tutaj pokrzywdzeni otrzymują radę adwokata miejskiego, oraz redaguje się im prośby czy rekursy.

Nierządowi przeciwdziałają Urząd Sanitarno-Obyczajowy. Dział opieki

odbywają się wszelkie uroczystości narodowe, akademje. Tu występują teatry łódzkie i warszawskie. Sala ta służy również za miejsce obrad Rady Miejskiej. Programy kina o wysokiej wartości, zmuszają inne miejscowe kinematografy do podnoszenia poziomu swych programów. B. często nakręcane są też tu obrazy oświatowe. Ceny wejścia są wtedy b. popularne.

Rzeźnia miejska w bieżącym okresie jest największą bolączką miasta. Mieści się ona w budynku brudnym i ciasnym. Ale są już przygotowane plany pod budowę nowej olbrzymiej rzeźni, połączonej bocznica z linią kolejową. Rzeźnia ta obliczona będzie na eksport.

Elektrownia Miejska od roku 1928 czerpie prąd z Elektrowni Łódzkiej.

Do tego czasu wyzyskiwano prąd tylko dla światła, dziś większość zakładów rzemieślniczych, przemysłowych korzystając z prądu, który zasila miasto nie tylko wieczorem, jak dotychczas, ale przez cały dzień, zakłada motory elektryczne i wyzyskuje prąd dla siły.

Dochodu z Elektrowni jednak miasto nie posiada, gdyż wszelkie zyski idą na pokrycie długu w związku z elektryfikacją miasta.

W aktach Magistratu znajdują się

Tak się w ogólnych zarysach przedstawia gospodarka Zarządu Miasta Pabjanic. Z powyższego wynika, że dziś Magistrat spełniać musi cały szereg tych funkcji, które dawniej spełniało Państwo, instytucje kulturalno-oświatowe, dobroczynne i t. p.

Pracując na tem polu, Magistrat nasze powołały w ciągu ostatnich lat szereg instytucji; nie posiadamy ich tylu, żeby można dziś powiedzieć, iż doszliśmy do doskonałości.

To też spodziewać się należy, że z każdym rokiem, jak to było dotychczas, miasto zyska nowe zdobycze, nowe urządzenia i instytucje, których domaga się życie.

Aby zaś można było znaleźć pokrycie na stale wzrastające wydatki, stoimy wobec konieczności stworzenia wielkich przedsiębiorstw miejskich, gdyż te stanowią winny głównie źródło dochodu naszego miasta.

K. S.

Pomnik I-go Prezydenta Rzeczypospolitej.

Śląsk, prastara dzielnica Polski, obchodził przed paru dniami wielką uroczystość. Oto w mieście Bielsku odsłonięty został pomnik Prezydenta G. Narutowicza, dłuta prof. Raszki. Jest to pierwszy pomnik tego rodzaju w Polsce.

Na uroczystości przybyli: reprezentant marsz. Piłsudskiego — gen. Wróblewski, wojewoda śląski dr. Grażyński, który dokonał odsłonięcia pomnika, przedstawiciele władz, urzędów i stowarzyszeń, oraz liczna publiczność.

Po odczytaniu depechy nadesłanej przez kancelarję p. Prezydenta Rzplitej przemawiali: w imieniu komitetu budowy pomnika p. Niżankowski, p. wojewoda dr. Grażyński, oraz burmistrz m. Bielska p. Pongratz, który uroczyste przyrzeka, że miasto Bielsko będzie utrzymywać pomnik w należytem poszanowaniu.

Następnie złożone zostały wieńce, poczem odbyła się defilada oddziałów wojska, Związku Powstańców Śląskich, Ogóln. Zw. Podoficerów Rezerwy, Zw. Harc. Pols., Sokola, Strzelca, Hallerczyków, górali w barnych strojach ludowych Straży pożarnej, oddziałów p. w. i młodzieży szkół średnich.

M-ski.

Zmartwychwstała.

Żyła piękna dziewczica, królewskiego rodu,
Lecz najgorszych miała wrogów
z wschodu i zachodu
Obok zalet, cnót licznych, miała
wielkie włości,
Więc była dla sąsiadów przedmiotem
zazdrości...

Jest dowodem niezbitym, jak była
cnotliwa...
Swoje umiała cenić, na cudze niechęciwa,
Pełna krasy, łagodności, jak za cna
dziewica,
Lecz w obronie swych włości stawała,
jak lwica.

Częstokroć i sąsiadom w każdej
dobrej sprawie,
W imię dobra oręźnie stawała
laskawie.
Mówi nam historia, świadczą chlubne
czyny
Jak walczyły za wolność jej rodzone
syny...
Nie miejsce tu wyliczać, co pochwały
godne,
Lub co złego zdziałały jej syny
wyrodne...

Którzy na sumieniu mieli liczne
plamy...
Tak złe rzeczy jak i dobre bardzo
dobrze znamy.
Trzech lwów rozszarpało jej nadobne
ciało.
I dla siebie na własność prywatną
zabrało,
Poszły w srogą niewolę jej rodzone
działki,

Nie wolno było płakać nad utratą
matki...
Sto lat w grobie niewoli jej nadobne
ciało...
Zmartwiła, lecz zawsze żywe,
ciepłiwie leżało,
Sto lat wiernych synów liczne
pokolenia;

Czwały i szukały dla niej
wybawienia.
Aż lwy srogie wreszcie zadarły pazury;
Wydały przeraźliwy, dziki ryk ponury...
Świadomy swej potęgi, w ludzi, oręż
zbrojny,

Pierwszy ryknął z południa: „Wojny,
[chcemy wojny]!
Ci z zachodu i wschodu obudzeni
[echem,
Swoje hufce popchnęli w wir walki
z pośpiechem.
Długo trwała pożoga, krew hojnie
się lała...

Trony runęły w gruzy, — „Ona
Zmartwychwstała!“
Zmartwychwstała zroszona krwią
najlepszych synów,
Którzy heroicznych dokonali czynów...
Walczone o jej całość wysiłkiem
nadludzkim,

Na czele z swym wodzem, Marszałkiem
[Piłsudskim]
Radość była ogólna, pobratane stany...
Ta radość zbawczym wpływem,
ukoili rany...

Lecz gdy przyszło sprawować własne
[swoje] rządy,
Powstały przeciw sobie różne wrogie
[prądy]...
Nie poto, by w współpracy wzajemnie
[się] wspierać,
Lecz po to, by ster władzy z rąk sobie
[wydzierać].

Długi czas byliśmy szkodliwych walk
[świadkiem],
Które Tej Zmartwychwstałej groziły
[upadkiem]...
Smutnie na to spoglądał syn Matki
[prawdziwy]...

Lecz za słabe miał wówczas na bieg
[spraw] swe wpływy.
Powstaje nareszcie Marszałek
Piłsudski.
Usuwa zamęt, waśnie, ład wprowadza
[ludzi]...

Rząd w kraju wprowadza na właściwe
[tory],
Który chlubnie nam rządzi do obecnej
[pory].
Bo na to dla Jej dobra, sterał swoje
[lata].

By była ustrojem piękna, chłuba
wobec świata.
Pabjanice 11 listopada 1928 r.

Józef Bartczak
— robotnik.



B. Prezydent Rzeczypospolitej przemawia na akademji spółdzielczej w Kinie Miejskiem.

Fot. M. Rozwens.



Sala Kino-Teatru Miejskiego w czasie uroczystej akademji.

Fot. M. Rozwens.

Nasz przemysł.

Na kilka kilometrów od Pabjanic widoczna jest gęsta chmura dymu, unosząca się nad miastem. Dym ten jest dowodem, że miasto żyje i pracuje. Pabjaniczanie widok dymu, walącego ze smukłych kominów fabrycznych, nie zatrważa, przeciwnie, raduje: jest on bowiem widocznym znakiem oddechu fabryk, będących podwaliną bytu naszego miasta. Niech tylko

fabryki zamrą, czy to wskutek strajku, czy też wskutek kaprysu gospodarczego, dym przestaje zasłaniać nam niebo, zatrwać powietrze. Ale to nikogo nie raduje: jest to znak maroty, nędzy i głodu. Do dymu się przyzwyczailiśmy, jak do huków maszyn, tłumów robotników, zdążających sznurami do fabryk.

A jest tych robotników w Pabja-

nicach około 14 tysięcy.

Zatrudnieni są oni w różnych gałęziach przemysłu, które dziwnym trafem licznie rozrosły się na gruncie naszego miasta.

Przemysł włókienniczy.

Podstawą bytu Pabjanic jest przemysł włókienniczy. Rozwijać się zaczął już w 19 wieku, protegowany przez władze zarówno Królestwa Kongresowego, jak i Rosyjskie.

Do dużego rozkwitu doszedł przemysł włókienniczy w roku 1914, kiedy wybuchła wojna europejska. Okupanci niemieccy, chcąc zniszczyć przemysł polski, dewastowali fabryki, zabierając maszyny i ich części do Niemiec. W roku 1917 fabryki nasze przedstawiały obraz okropnego zniszczenia.

Przyszła wolna Polska, a wraz z nią i dewaluacja pieniądza, sprzedaż artykułów za granicę po cenach konkurencyjnie niskich; zbyt naszych artykułów stawał się zagranicą coraz większy. Ułatwiło to przemysłowi powstanie na nogi i odbudowę zakładów fabrycznych.

Wprowadzenie waluty stałej i ustabilizowanej w postaci złotego polskiego wykazało jednak, że przemysł nasz nie może konkurować z zagranicą; produkcja kosztowała zbyt wiele.

Przyszli ciężki na miasto kryzys, gdyż fabryki albo stanęły, albo zredukowały pracę do minimum. Przemysł jednak nie mógł wydać się na zagładę, musiał więc szukać nowych metod pracy, któreby umożliwiły taką

kalkulację wytwarzanych produktów, aby one mogły konkurować z zagranicznymi raz na zawsze.

Zaszła więc konieczność reorganizacji pracy robotników.

Dzięki różnym zmianom i ulepszeniom 1 robotnik dziś może pracować na 4 lub 6 maszynach, podczas gdy przed wojną pracował najwyżej na 2. Ta reorganizacja, polegająca na wyzyskaniu możliwie najwyższej siły ludzkiej, umożliwiła przemysłowi włókiennicemu odrodzenie. Dziś przemysł włókienniczy w Pabjanicach opiera się na przesłankach stałych i dzięki temu może ustalać kalkulację na czas dłuższy.

Przemysł włókienniczy w Pabjanicach przerabia głównie bawełnę, stąd też słusznie nazywamy Pabjanice grodem bawełnianym. Konsumentami produktów tej gałęzi przemysłu jest ludność krajowa.

Eksport zagranicę pochłania niewielki procent produkcji.

Największą firmą w Pabjanicach jest Krusche-Ender, zatrudniająca dziś około 4250 pracowników. Wytwarza głównie materiały białe, zefiry, kołderki. Firmę niejednokrotnie odznaczono na wystawach krajowych i zagranicznych.

Zarząd fabryki prowadzi wśród robotników szeroką akcję kulturalną i sportową (czytelnia, biblioteka, orkiestra, towarzystwo sportowe z własnym największym w Pabjanicach boiskiem).

Stara firma R. Kindler w czasach kryzysu powojennego przeszła w ręce Anglików, mianowicie firmy Willey. Nowi właściciele noszą się z zamiarem

Maksymiljan Baruch.

Pamiętka polska we Francji w związku z dziejami m. Pabjanic.

Znający dzieje Pabjanic wiedzą, że cała dawna kasztelanja chropka czyli pabjanicka podarowana została Kapitulie Krakowskiej w r. 1085 przez Księżną Judytę, małżonkę Władysława Hermana, jako podziękowanie Bogu za urodzenie syna, Bolesława Krzywoustego. Słynął wówczas na południu Francji, w kraju Prowansją zwanym, klasztor św. Idziego w mieście Saint-Gilles. Wieść o cudach tego miejsca świętego dotarła do Polski. Bezdzienna para książęca śle poselstwo do Saint-Gilles z wotami: posążkiem dziecięcym szczerozłotym i takimże kielichem, oraz z innymi darami w złocie i srebrze, oponach i szatach kościelnych. Brat klasztoru, wdzięcznym sercem dary przyjąwszy, przez trzy dni oddawała się postom i modłom, poczem ucieszyła posłów dobrą nowiną, iż księżna poczęła. Po powrocie poselstwa do Polski, Judyta urodziła syna, któremu nadano imię Bolesław.

Już w wieku męskim zapragnął Bolesław Krzywousty odbyć pielgrzymkę do cudownego miejsca, tak blisko związanego z jego przyjściem na świat. Jakoż w r. 1128 zwiedził on klasztor w Saint-Gilles i relikwie św. Idziego. Przy tej okazji uczynił książę darowiznę klasztorowi i na miejscu wystawił dokument, który z czasem zaginął.

Od czasów Hermanowych otaczano w Polsce i na Węgrzech św. Idziego szczególną czcią. W r. 1619 Król Zygmunt III wysłał jako swego posła Hieronima Wołłowicza, starostę Zmudzkiego, do St-Gilles z darem 40 dukatów w złocie, dla sprawienia kielicha lub innego naczynia kościelnego.

Znowu po upływie dwóch wieków, w r. 1851 zjechał do St-Gilles znawcy uczonego polski, historyk i archeolog, Aleksander hr. Przeździecki. Celem jego podróży było wyszukanie i zbadanie pamiętek polskich na południu Francji. W St-Gilles poszukiwał przede wszystkim owych darów Władysława Hermana i Judyty. Znalazł lichą mieścinę, a po dawnym klasztorze i kościele z XII wieku tylko precudowną fasadę o trzech portalach, ozdobionych niesłychanym bogactwem rzeźb i kolumn; zaś z pamiętek polskich

zgoła nic, tylko ślad archiwalny, że prawdopodobnie zaginęły one jeszcze w XII wieku, w epoce wewnętrznych niesnasek braci zakonnej między sobą i przewlekłych sporów klasztoru z księciem Tulhuzy, który zarazem był hrabią na St-Gilles.

Aleksander Przeździecki był nie tylko znakomitym uczonym, lecz i magnatem, który postanowił upamiętnić swój pobyt w St-Gilles wspianym darem, i oto jak on sam sprawę tę opisuje w dziele: „Ślady Bolesławów Polskich po obcych krajach“ (Warszawa, 1853):



„Chciałem jaką Bogu poświęconą pamiętką odświeżyć i utrwalić w St-Gilles dawno zapomniany wypadek dziejowy. Celowi temu najlepiej odpowiada Puszka na przechowanie Przenajświętszego Sakramentu. Puskę tę posłałem na ręce Biskupa do Nimes, wraz z książką, w której kaligraficznie wypisane zostały wyjątki z kroniki Galla. Wdzięcznie przyjęta została ta ofiara przez dostojnego Biskupa i przez duchowieństwo w St-Gilles. W niedzielę pasyjną 28 marca 1852 r. uroczystie poświęcono ją w kościele i legendę o narodzeniu Bolesława z ambony opowiedziano ludowi. W trzy dni później odprawiono nabożeństwo żałobne za Bolesława i matkę jego Judytę. Tak odnowiona została

po długim zapomnieniu pamięć narodzenia Bolesława Krzywoustego i pielgrzymki jego do St-Gilles“.

Załączona dla czytelników „Gazety Pabjanickiej“ fotografia wspianego daru zdjęta została z drzeworytu, wykonanego w r. 1852 i wiernie oddającego wszystkie szczegóły artystyczne.

Kształt kielicha bizantyjski. Pod krzyżem Zbawiciela klęczy Sw. Idzi (którego postać wykonana wedle znalezionej przez Przeździeckiego w Marsylii pieczęci ołowianej z r. 1185); a dziecię, wyobrażające Bolesława, złożone rączki do Zbawiciela wyciąga. Na podstawie trzy medaljony z wyobrażeniem patronów polskich: Sw. Stanisława, Sw. Salomei i Sw. Kazimierza. Figury i głowy aniołków srebrne odbijają się na tle złocionem; perły, ametysty i onyksy dodają jeszcze ozdoby pięknemu wyrobowi Froment-Maurice, złotnika paryskiego.

Napis naokoło podstawy przypomina narodzenie Bolesława Krzywoustego: Intercedente B. Aegidio Patrono Corlesti Boleslaus III, Dux Poloniae Patri Populoque natus est, A. D. ML, XXXV; (Za wstawiennictwem S-go Idziego patrona niebios Bolesław III Książę Polski urodził się Ojcu i Narodowi R.P. 1085).

Napis naokoło pokrywy wyraża powód wotywnego daru:

Alexander Przeździecki Polonus ad renovandam veteris beneficii memoriam V. Cal. Sept. MDCCCLI. aedem B. Aegidii, in Valle Florianae ingressus D.O.M. calicem, monumentum pietatis ex voto D. D. D. (Aleksander Przeździecki, Polak, w celu utrwalenia pamięci o dawnej łasce, przestąpiwszy progi świątyni S-go Idziego w Prowansji 5 września 1851 r., Bogu Najwyższemu Wszechmocnemu Kielich ten na znak pobożności w ofierze złożył).

Narodziny Bolesława Krzywoustego upamiętniają: Kielich w Saint-Gilles i dwie tablice pamiątkowe, jedna w Katedrze na Wawelu, druga w kościele farnym w Pabjanicach.

zreorganizowania rodzaju wytwórczości fabryk, przystosowując się do nowych warunków, w jakich Polska się znalazła.

Fabryka produkuje wyroby bawełniane i półwełniane, zatrudniając 1650 pracowników.

Również z przemysłem włókienniczym związana jest firma Dobrzyńska, posiadająca szczególnie bogate urządzenia do farbowania towarów. Firma zatrudnia około 400 pracowników.

Poza temi wielkimi zakładami przemysłu włókienniczego posiadamy szereg zakładów mniejszych, odgrywających jednak poważną rolę w życiu Pabjanic. Firmy te bowiem, w liczbie około 50, zatrudniają kilka tysięcy robotników. Oto kilka większych firm: Silberstein i Weinstein (253 pracowników), SS-owie Preissa (192 pracowników), Ch. Hajda (231 pracowników), Gustaw Preiss (151 pracowników), Herman Faust (140 pracowników) i t. d.

Liczba tych zakładów wzrasta z każdym rokiem.

Przemysł papierniczy.

Pabjanicka Fabryka Papieru, Sp. Akc. Rob. Saenger, jest jedną z tych rzadkich fabryk, które działają na terenie Państwa Polskiego. Produkuje ona papier gatunku tańszego, będąc w ściślejszej łączności z fabrykami tej firmy w innych miastach. Zatrudnia 409 pracowników.

Fabryka słynie nie tylko z dobrej

produkcji, ale i z dobrze ułożonych stosunków między robotnikami a Zarządem, oraz z poparcia, jakim darzy przedsięwzięcia o charakterze społecznym.

Przemysł chemiczny.

Przemysł chemiczny reprezentuje u nas Pabjanickie Towarzystwo Akcyjne Przemysłu Chemicznego, będące w dużej mierze własnością Szwajców. Fabryka produkuje głównie barwniki, chemikalia oraz słynie ze swych produktów farmaceutycznych. Zatrudnia 310 pracowników.

Przemysł drzewny.

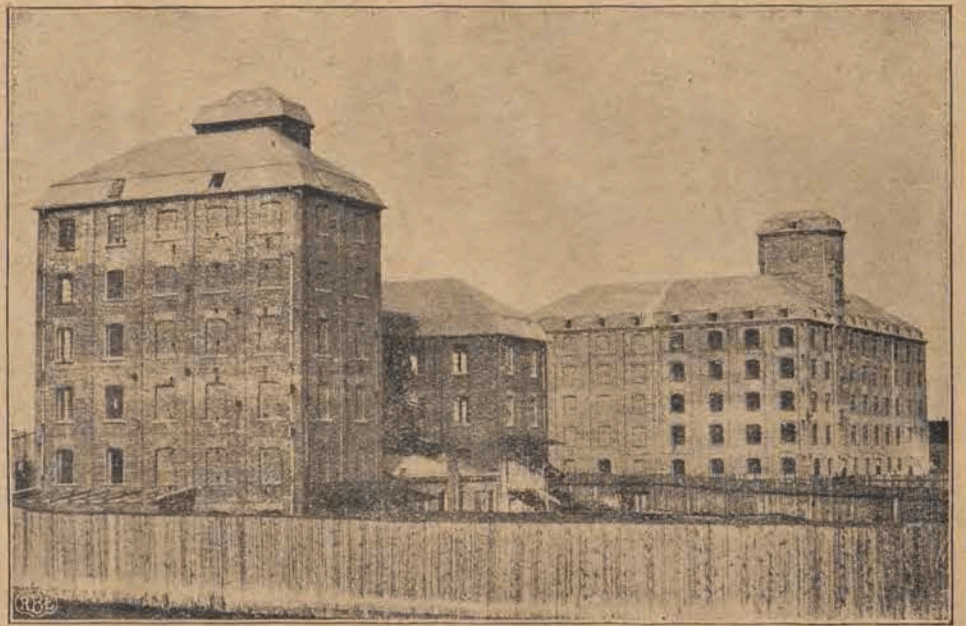
Już przed wojną rozwinął się w Pabjanicach przemysł drzewny, który reprezentowała jedna z większych fabryk w kraju, fabryka mebli biurowych Łaznowskiego. Obok niej działa dziś druga fabryka Magrowicza J.

Obie firmy produkują w dużej ilości meble biurowe, znane w całym kraju, oraz poza granicami kraju.

Przemysł mączny.

Zupełnie niespodzianie pojawiła się w Pabjanicach nowa gałąź przemysłu, mianowicie przemysł mączny.

Reprezentują go dwa wielkie młyny o najnowszych urządzeniach, mianowicie młyn pod nazwą Spójnia oraz młyn f. Skupiński, Kwiram i S-ka wreszcie mniejszy młyn J. Mirowskiego. Młyny te rozporządzają olbrzy-



Młyny f. Skupiński, Kwiram i Sp. oraz „Spójnia” w Pabjanicach.

Fot. M. Rozwens.

miemi składami i mogą dziennie przemleć 2400 centnarów zboża.

Młyn Spójnia posiada również i łuszczarnię, która będzie obrabiać kaszę i ryż.

Przemysł żelazny.

Przemysł żelazny reprezentuje f. W. Krusche, odlewnia i fabryka maszyn. Niemałą rolę w życiu przemysłem miasta odgrywa Szkoła Rzemiosł im. Kilińskiego, rozporzą-

dająca wielu maszynami i przeszło dwustu uczniami.

Fabryka żarówek.

W ostatnich latach powstała też fabryka żarówek Osram. Produkuje ona żarówki znane i popierane w całym kraju. Mieści się przy ul. Grobelnej. „Polska Żarówka” z każdym rokiem zdobywa sobie coraz większe zaufanie.

(ks.)

Z dziejów walk o niepodległość na gruncie m. Pabjanic.

Nielatwem jest zadaniem pobieżne choćby ujęcie dziejów walk o niepodległość Polski na terenie naszego miasta. Są to bowiem czasy, w których wszystko zafatwiano na ucho i tajnie. Brak jakichkolwiek dokumentów utrudnia sprawdzanie prawdziwości faktów; zeznania licznych osób zatrącają zbyt dużym subiektywizmem, którego wszak w pracy tej nie wolno wprowadzać. Stąd też praca niniejsza może spotkać się z wielu zastrzeżeniami. Uważaliśmy jednak, że lepiej jest podać to, co jest w naszym posiadaniu aniżeli pominąć tę sprawę milczeniem a tamsamem zdarzenia zagubić w niepamięci.

Praca niniejsza poddana pod dyskusję może się stać punktem wyjścia dla pracy szerszej i poważniejszej

Przed rokiem 1905.

Po powstaniu w 1863 roku, w którym to dziele pabjaniczanie brali żywy udział, życie narodowe w Pabjanicach zamarło. Obowiązujący po fabrykach rygor niemiecki przytłumia uczucia narodowe. W fabrykach obowiązuje w dużej mierze język niemiecki, który znany jest połowie mieszkańców miasta.

Lecz wśród bardziej uświadomionych robotników prowadzona jest cicha robota, oparta o ideał walki klasowej oraz walki o niepodległość.

Początek 20 stulecia, zastaje w Pabjanicach organizację klasową, zwaną trzecim Proletariatem; kierują tą organizacją Miarczyński, Karczewski i Lenartowicz.

Rok 1904 zaznaczony krwawymi rozruchami w Warszawie i wojną japońską, zastaje w Pabjanicach dwa obozy: Polską Partję Socjalistyczną i Narodową Demokrację (Ligę Narodową).

Zarówno jedna, jak i druga partja obejmują inteligencję i robotników; różnią się te ugrupowania poglądem na walkę klasową. W P.P.S. pracują Rembertowicz, Łaczysław, prof. Michalski, Chlebowski, Grelus, E. Michalski i inni.

Liga Narodowa prowadzi robotę w mieście i na wsi, uświadamia pod względem narodowym, kształci i oświeca. Pracują tu dr. Eichler, Sniady, Kamiński W., Janiszewski, Kruszyńska i Kunkówna.

Strajk powszechny w 1905.

W związku z krwawym pochodem Gaponowa w Petersburgu 22-go stycznia 1905 roku ogłoszono strajk protestacyjny o podłożu wybitnie politycznym. W ślad za Warszawą poszły i Pabjanice. Zorganizowany przez Grelusa strajk w fabryce R. Kindlera pociągnął za sobą inne fabryki. Było to w styczniu 1905 r.

Wieczorem pewnego dnia na ulicach miasta zorganizował się pochód, który z czerwonymi sztandarami wyruszył na miasto. Do miasta ściągnięto kozaków. Raz wraz na ulicy zjawiają się pochody, organizowane samorzutnie.

W czasie jednego z pochodów kozacy natarli na tłum. Robotnicy obrzucali kozaków kamieniami. W czasie strzelaniny padł na podwórzu f. R. Kindlera robotnik Wojsa.

Pogrzeb jego stał się pobudką do spontanicznej manifestacji. Trumnę otoczył wielotysięczny tłum, za którym podążali kozacy. Na cmentarzu rozwinięto czerwone sztandary.

W tym czasie z P.P.S. w Pabjanicach wyłania się Socjalna Demokracja Królestwa Polskiego i Litwy, na czele której staje L. Nys. Podczas gdy P.P.S. stoi na stanowisku Niepodległości, Esdecja stawia kwestię walki klasowej o zrealizowanie ustroju socjalistycznego w tych ramach państwowych, jakie istniały wówczas. Rozłam ten dokonany został na wiecu w lesie Karolewskim po przemówieniu socjalisty Frazesa, zwanego Księdzem.

Strajk pociągnął liczne aresztowania. Wielu jeszcze pamięta, jak kozacy maltretowali aresztowanych. Zgrozę wywołał fakt aresztowania robotnika Dziuby, którego kozacy, okrutnie pobijwszy, wlekli obok koni, bijąc nahajkami. Złamano mu rękę i wybito oko. Podobnie pobito i niejakiego Grabowskiego.

Tymczasem na ulicach miasta coraz to padały okrzyki, Precz z caczem!

Pochód narodowy w 1905 roku.

Pod presją rewolucji car wydaje manifest o Dumie (20 października). Budzi się nadzieja pewnych swobód. Socjaliści organizują wielki pochód. W ślad za nim zamierza zorganizować

pochód i Liga Narodowa. Przyszedł dzień 10 grudnia 1905 roku.

Pabjanice przybrały się odświętnie, ludność wylega na ulice miasta, mając na piersiach przypięte znaczki o barwach narodowych oraz orzelki.

Oto jak ówczesny Kurjer Warszawski opisuje ten dzień:

Napad na pochód.

(Korespondencja własna Kurjera Warszawskiego).

Pabjanice, dn. 11 grudnia.

Wczoraj w Pabjanicach odbył się uroczysty pochód narodowy, zakończony krwawą rozprawą żołnierzy z bezbronnymi i spokojnymi jego uczestnikami.

Punktualnie o godz. 12-iej w poł. wyruszył z kościoła na Starem Mieście kilkunastotysięczny orszak z chorągiewkami kościelnymi, narodowymi i z duchowieństwem na czele. Na Rynku, tuż przy kościele, przemówił do tłumów dr. Eichler, a następnie ks. Załuska, administrator parafii rzgowskiej, poczem pochód skierował się ulicami: Szkołą, Tuszyńską i Warszawską, chcąc podążać potem na Nowy Rynek.

Jednakże na ul. Warszawskiej zagrodzili drogę pochodowi dragoni z obnażonymi pałaszami i zmusili uczestników do powrotu do kościoła. Dzięki wdaniu się i przemówieniu do żołnierzy ks. Ościka, żadnego zajścia nie było.

Inny nieco obrót wzięła sprawa w drugim końcu miasta. Z t.zw. Górki Pabjanickiej wyjechała banderja, złożona z 200 jeźdźców z ks. Winiarskim, proboszczem góreckim, na czele. Banderja kierowała się w stronę pochodu, chcąc go uświetnić, a zarazem i pilnować porządku.

Po drodze, na mostku, oddzielającym ulicę Zamkową od Warszawskiej, banderja spotkała rotę żołnierzy, nabijających broń.

Ks. Winiarski podjechał do oficera z prośbą o niestrzelanie, gdyż jeźdźcy powrócą do domów.

Oficer usłuchał i zdawało się, że wszystko skończy się jaknajlepiej, gdy wtem z ulic bocznych wypadli dragoni i z obnażonymi szablami rzucili się na bezbronnych; uciec było niepodobna, gdyż konie dragońskie z łatwością doganiały uciekających na koniach roboczych. Rąbano bez litości.

Ilu jest rannych, obliczyć się nie da, gdyż tylko ciężiej ranni zgłosili się

do lekarzy po pomoc, mianowicie; wczoraj 12, dziś 18, życiu jednak rannych niebezpieczeństwo nie zagraża.

Zdobyli też dragoni dwie chorągwie: jedną kościelną z Matką Boską i drugą narodową z Orłem Białym.

Upojona zwycięstwem jazda schowała szable, a wydobyła nahajki i zaczęła bić.

Staruszka siwego, Kalinowskiego, napadł jeden żołnierz na Rynku i zaczął go katować w okropny sposób. Wtedy tłum, nie będąc w stanie panować nad sobą, zaczął wyrwać kamienie z bruku i razić nimi zwycięzców.

Dragonie poczęli się cofać, tłum nacierał. Oficer wystrzelił z rewolweru, nie raniąc nikogo; kula utkwiała w bramie fabryki Kindlera.

Naraz rozległy się we wszystkich kościołach dzwony na twogę... Zaroiły się ulice mrowiem ludzkim i wtedy zwycięzcy zrozumieli zgrozę sytuacji: dano znak do odwrotu i po chwili wszystko się uspokoiło.

Najwięcej odwagi podczas boju z bezbronnymi wykazał ochotnik jednoroczny, p. Tolajew.

Tyle Kurjer Warszawski.

— Zaznaczyć musimy, że socjaliści mniej społecznie urobieni nie byli do pochodu ustosunkowani przychylnie.

Do komitetu organizującego pochód należeli m. in. dr. Eichler, Kistelski, dr. Ostaniec, H. Lipski.

Do czasu sprawy poświęcał ks. Zagner.

Tajne posiedzenia N. Z. R. i Endecji odbywają się przez długi czas w mieszkaniu p. Kamińskiego W.

Bojówki rewolucyjne.

Na tle nieporozumień co do sprawy Niepodległości, z Endecji wyłania się grupa robotnicza z radykalniejszą inteligencją, która stawia wyraźnie hasło niepodległości Polski. Grupa ta, przyszyły Narodowy Związek Robotniczy, idzie jeszcze przez pewien czas niesamodzielnie, porozumiewając się z Endecją, potem staje się ugrupowaniem niezależnym, wybitnie niepodległościowym.

W odwet za maltretowanie robotników bojowe oddziały P. P. S. i N. Z. R. rozpoczynają zamachy na przedstawicieli władz moskiewskich.

Od kuli bojówki pada sekretarz policmajstra, t.zw. dziełoproizwoditiel.

wreszcie zorganizowano zamach na naczelnika powiatu łaskiego, Iwanowa. Mianowicie gdy ten przechodził ulicą Zamkową, bojówki organizacji niepodległościowych położyły go trupem.

Rozpoczęły się liczne aresztowania, więzienie ludzi i wieszanie ich.

W ślad za tem idzie odwet bojówek, które kładą trupem szpicli i policjantów moskiewskich.

Organizacje bojowe P.P.S. i N.Z.R. alarmują kozaków po nocy. Gdy kozacy pędzą w ciemnych ulicach miasta, napotykają na druty, które przedtem bojówki przez drogę przewiesiły. Moskali ogarnia panika.

W każdym napotkanym widzą swego wroga. Gdy policmajstrem zostaje Jonin, rozpoczyna jeszcze krwawsze represje. Na zubiency ginie Kubera z N.Z.R. oraz młodziutki Wójcik który przed śmiercią woła odważnie: Niech żyje Polska! [Powieszono go w Warszawie].

Oburzenie całego kraju, a nietylko Pabjanic wywołuje następujący fakt.

Oto Jonin zaarrestował Gryzla, socjalistę, za jego działalność przeciwko Rosji.

Pewnego wieczoru policja wyprowadziła Gryzla w stronę lasu miejskiego i tu go podstępnie i bez uprzedzenia zastrzelono. Fakt powyższy z najwyższym oburzeniem podały wszystkie pisma polskie, domagając się surowego ukarania Jonina.

[Zamordowanie Gryzla było tak znanym faktem, że „Mucha“ dwukrotnie ostrą satyrą napadła na Jonina.]

W rezultacie przeprowadzonego dochodzenia i sprawy sądowej pod naporem opinii publicznej całej Polski, Jonina przeniesiono w głąb Rosji.

Walki bratobójcze.

Tymczasem w kraju odbywa się akcja wyborcza do Dumy Państwowej.

N.Z.R. staje na stanowisku, że Polacy winni wziąć udział w wyborach do Dumy, aby głos polski z trybuny parlamentarnej rozchodził się po całej Europie. Tymczasem socjaliści stanęli na odmiennym stanowisku.

Uważali oni, że wejście do Dumy stwarza pozór, że Polacy godzą się z istniejącym stanem rzeczy. Pracowali wtedy w P.P.S. Gryzel, Raczynski, Luboński, Ochman, Karczewski, Łaski, Skowroński K.

Na tem tle przyszło do krwawych rozrachunków. Pierwszą ofiarą walk bratobójczych padł Malinowski.

Gdy następnie N.Z.R. urządziła wiec przedwyborczy w Domu Ludowym, socjaliści, chcąc uniemożliwić akcję wyborczą, przybyli do Domu Ludowego; rozpoczęła się strzelanina w rezultacie której padło kilka ofiar. Zginęli wtedy z N.Z.R. Majnert i Łuczak.

N.Z.R. prowadzi wtedy dr. Eichler, Sniady, Tomczak M., Klimaszewski, oraz inni.

Walki bratobójcze trwały dość długo.

Za jedną ofiarą z jednej strony szła w odwet druga ofiara. Życie stało się nieznośnem. Na człowieka czyhało niebezpieczeństwo z każdej strony.

Wtedy puszczono na miasto plotkę o powstaniu „czarnej sotni“. Miała to być jakaś organizacja mścicieli, którzy śmiercią grozili na wszystkie strony.

Każdy dom wybierał swego strażnika, który z kijem w rękę czuwał na ulicy. Na każdy drobny alarm rozpoczynało się trąbienie, gwizdki oraz padało hasło:

— Czarna sotnia idzie!

Pogłoska o czarnej sotni stworzyła jednak samoobronę obywateli.

Wyzyskano stróżów każdego domu i do innej akcji. Oto gdy strażnicy rosyjscy rozpoczęli na domach rewizje, dozorczy domów alarmowali miasto, strasząc niby czarną sotnią, a właściwie ostrzegając działaczy politycznych przed rewizją.

Rewizje też odbywały się bez przerwy.

Rewidowano całe domy, całe ulice.

Mieszkańcy chowali głęboko odezwy, orzelki, książki.

Organizacje polityczne rozrosły się niepomierne. Uświadomienie narodowe i dążenie do niepodległości było powszechne.

Ale walki bratobójcze, zabierające liczne ofiary (Enzeterowców pochowano na cmentarzu katolickim w wspólnej mogile) wywołały niechęć.

Trwały one przez cały 1906 rok i częściowo następny. Wreszcie N.Z.R. P.P.S. i Endecja zmuszone były porozumieć się i zaprzestać walki. Porozumienie to osiągnięto w ogrodzie przy zbiegu ulicy Fabrycznej i Zachodniej (dawniej Krótkiej).

Walki te były smutnym okresem w dziejach dążenia do niepodległości Wywołane były niepotrzebnie na tle różnic co do faktyki stronictw, które przecie na celu miały jedno i to samo: Niepodległość.

Propaganda niepodległościowa.

W międzyczasie w organizacjach politycznych wre gorączkowa praca organizacyjna i propagandowa.

Zarówno P.P.S. jak i N.Z.R. organizują tajne kursy agitacyjne, odbywające się w mieszkaniach robotniczych. Wykłada się tu: ustrój państw historyj Polski. Na kursy ta przyjeżdżają wybitni mówcy, jak Studziński, Wojewódzki i inni.

Powstaje pierwszy związek zawodowy Włókienniczy Jedność pod egidą N.Z.R. liczący 3000 członków. Organizuje się Macierz Szkolna pod przewodnictwem Kistelskiego. Zwiąż akcję na wsiach za polskiem szkolnictwem i za językiem polskim, jako urzędowym prowadzą Posiel, Tomczak Z., Wiśniewski S.

Już nieco dawniej zawiązało się tajne Towarzystwo Gimnastyczne, które odbywało ćwiczenia w mieszkaniu Kuligowskiego na Bugaju. Z tego związku dzięki wysiłkom Jana Gertnera powstaje „Sokół“. Już przedtem żywo zajęli się tym ruchem dr. Ostaniewicz i Baruch T. „Spółem“, jako pewne narzędzie walki o lepszy byt skupia liczne rzesze robotnicze.

Gdy Macierz zamknięto, powstaje Towarzystwo Naukowe, któremu wiele pracy poświęca dr. Eichler.

Apatja przed wojną.

Krwawe walki, które wstały dopiero w 1907 roku, wyczerpały wybitnie siły społeczeństwa pabjanickiego

Zniechęcono się do partji, do walk, cały wysiłek położono na pracę spokojną o charakterze społecznym i kulturalnym. Wre praca w Macierzy Szkolnej, w Sokole (działa tu W. Kamiński) i w Spółem (pracuje wybitnie W. Pole). Przysnąć należy, że żywiły z N.Z.R.-u brały w tej pracy szeroki udział.

Partje tymczasem osłabły zupełnie. Z tysięcy członków pozostały dziesiątki. Mimo to jednak wszędzie krzewiono myśl narodową i ideję niepodległości.

Zjawia się też i harcerstwo (Wróbel, Guzenda, ks. Zaleski), które pilnie baczy, aby wśród młodzieży idea niepodległości nie zanarła.

Pierwszy oddział legionistów w Pabjanicach.

Gdy wybuchła wojna, w partjach panował taki chaos, że nikt nie umiał się sprzeciwić mobilizacji.

W październiku 1914 roku poraz pierwszy zjawili się w Pabjanicach legionści Piłsudskiego.

Oddział ich stanął naprzeciw Magistratu.

Otoczył go tłum ciekawych i bojaźliwych ludzi. Gdy zagrano Mazurka Dąbrowskiego, część ludzi zdjęła czapki, reszta, obawiając się zemsty Moskali, którzy wszak mogli wrócić, zmykali cichaczem.

Rozrzucone po mieście broszury p.t. Do bronii rozpalili jednak umysły. Gorętsi rwali się do wojska. Legionom sprzeciwiła się jednak Endecja. Rozpuszczała pogłoski, że legionści gwałtem zabierają młodzież do wojska; opowiadała o prześladowaniach, jakie

rozpoczną Moskale, gdy wrócą.

To też ludzie gorętsi cichaczem tylko wspierali ten pierwszy oddział wojska polskiego. Zjawił się też pierwszy legionista pabjaniczanie, Ochman, dawny pepesowiec.

A gdy powrócili Moskale, Endecja witała ich kwiatami, przemówieniami, chlebem i solą.

Wkrótce jednak rozpoczął się żywy ruch agitacyjny za Legionami. Do Pabjanic przybywa tajny emisariusz Wojciechowski. Przebrawszy się w kawiarni Michalskiego w strój cywilny, przybył na posiedzenie do ks. Zaleskiego. Byli tu też obecni legionści Zawisłak i Łaszczewski.

Reprezentowali oni Polską Organizację Narodową i Legiony.

Po wyczerpujących wyjaśnieniach w lokalu N. Z. R. zorganizowano tajne biuro werbunkowe do Legionów. Przez ewidencję tego biura przeszli wszyscy pierwsi legionści polscy.

Następnie posiedzenia przeniesione zostały do mieszkania ks. Portycha T. Tu organizuje się Związek Niepodległościowy, kierowany ręką Missalów, Tomczaka M., Zórawicza, Skowrońskiego i ks. Portycha.

Na licznych masówkach w mieście i na wsi Związek budzi ideały niepodległościowe, agituje.

Na zebraniach przemawiają Studziński z Warszawy, Waszkiewicz z Łodzi, Malinowski zwany Wojtkiem, Moraczewski (obaj z Warszawy).

Zawiazuje się też frakcja rewolucyjna P. P. S. z Lubońskim Teofilem na czele. Stawia ona wyraźne hasło niepodległości, jako cel pierwszy, gdyż P. P. S. Lewica w r. 1907 zrezygnowała z hasła niepodległości.

P. O. W.

Powołana wreszcie zostaje do życia Polska Organizacja Wojskowa. Organizuje ją Mieczysław Pęczkowski, który ukrywa się w domu p. Missalów. Komendantem P.O.W. zostaje wkrótce J. Waligórski. P. O. W., zbierając się w Domu Ludowym, organizuje przyszłe wojsko, urządzając zbiórki, tajne manewry, wykłady. Z pomocą idzie Liga Kobiet (panny Missalówny, p. Freislerowa, p. Chodkowskie i inne).

Związek Niepodległościowy rozbił się wiece endeckie, omawiające... samorząd, jaki Moskale obiecali dać miastom.

Harcerstwo Pabjanickie w walkach o Wolność i Niepodległość Polski.

„Bo Narod Polski nie umarł, ciało jego leży w grobie, a dusza jego zstąpiła z ziemi do życia ludów, cierpiących niewolę... a trzeciego dnia dusza wróci do ołtarza i Narod zmartwychwstanie“
(—) Mickiewicz.

Wolność nie przyszła nam łatwo; w pochodzie ku niej krwawiły się całe pokolenia, a jeśli jej dobyli, to właśnie dlatego, że moralna strona naszych poczyniń i poczucie idei były wysokie, a w działaniu, w momentach ciężkich umieliśmy się zdobyć na blagostawioną w skutkach jedność.*

O Jej wolność lał krew legionista Dąbrowskiego, który szedł w bój z pieśnią na ustach: „Jeszcze Polska nie zginęła“, powstanie z 1831, 1846/48 i 1863 r., który na swym sztandarze miał wyrzute słowa: „za naszą wolność i waszą“, i wreszcie szary legionista, „dziadka“ Piłsudskiego, który na stos rzucił swój życia los.

W szeregach tych ostatnich można było spotkać żołnierza z krzyżem na piersi ze skromnym łez dużo mówiącym napisem „Czuwaj“. Hasło to nakazuje mu na każdym kroku pilnie nadstawiać uszu i wyteżać wzrok, czy gdzie nie skrada się wróg Ojczyzny. Byli to skauci-harcerze.

Na zew Brygadiera, rzucili domowe pielesze i szli, by na Jej wieść żywota trud i bujną krew, by przez to torować drogę tej tak upragnionej dla każdego Polaka Wolności.

I oto przyszedł „trzeci“ dzień; — dzień, w którym Polska zmartwychwstała, był to 11 listopada 1918 roku.

Gdy w 1914 roku wybuchła wojna

Idea Niepodległości żyje we wszystkich sercach.

11 listopad 1918 roku.

Już na kilka dni przed Dniem Wolności nadchodzą wiadomości o przewrocie w Austrii i Niemczech.

Spółeczeństwo pabjanickie rozpoczyna przygotowania do utworzenia Rady Robotniczej. Ze względu na to, że organizują ją też i partje komunistyczne, N.Z.R. waha się czy wstąpić do Rady.

Wysłano delegata Tomczaka M. do Warszawy po instrukcję. Ponieważ jednak burza zbliża się gwałnie, N. Z. R. wchodzi do Rady, którą ukonstytuowano w lokalu P.P.S. przy czynnym udziale Szczerkowskiego A. Wojeńskiego T., Jagiellaka i Skowrońskiego K. Do Rady nie weszli komuniści, Żydzi i Niemcy.

Dnia 10 listopada odbyła się w wieczorowych godzinach olbrzymia manifestacja; do tłumów przemówił A. Szczerkowski. Okupanci ukryli się.

W nocy socjaliści, enzeterowcy, sokoli i harcerze rzucili się na kreisamt, pocztę, dworzec, leśnictwo. Odebrano Okupantom wszelką broń, pieniądze, oraz materiały wojenne, puszczając rozbrojonych żołnierzy wolno. Nazajutrz rano Pabjanice były wolne.

Rada Robotnicza objęła władzę; na Magistracie powiał czerwony sztandar. W urzędach i na dworcu postawiono cywilne posterunki z niemieckimi karabinami.

Trzeba było bowiem strzec majątku, który stał się własnością Wolnego Państwa Polskiego i na który czychały wygłodzone masy.

Z radością patrzono na swych bliskich, nieraz dzieci, które poważnie z karabinem w rękę, czekały na rozkazy tworzącego się Rządu Polskiego.

W kilka dni później zorganizowano pierwszy oddział wojska polskiego pod dowództwem porucznika Jankowskiego pabjaniczanie.

Tak zrealizowano w Pabjanicach najświętszy ideał każdego Polaka — Wolną i Niepodległą Najjaśniejszą Rzeczpospolitą Polską.

K. Staszewski.

(Uprzejmie proszę Sz. Czytelników o nadsyłanie swych uwag, sprostowań i uzupełnień w związku z niniejszym artykułem. K.S.)

światowa, gdy z Oleandrów krakowskich wyruszyła Pierwsza Kadrowa, harcerska drużyna pabjanicka zaczęła przygotowywać się do służby wojskowej. Urządzano częste wycieczki, na których uprawiano się do służby wywiadowej. Wzajemnie podchodzenia, wywiady o przeciągających oddziałach wojskowych, meldunki — oto treść tych wycieczek. A kiedy poraz pierwszy przybyła do Pabjanic w październiku 1914 r. oddział Legionistów, nawiązują oni kontakt z harcerstwem, zaś druhowie Guzenda i drużynowy Wróbel Zym. wstępują do Legionistów. Druh Wróbel wkrótce ginie na froncie. Istniejący w Pabjanicach oddział P.O.W. utrzymuje bardzo ścisły kontakt. Gdy wreszcie nadszedł dzień 11 listopada, harcerstwo bierze b. czynny udział w rozbrajaniu Niemców. Utworzone zostają „Pogotowia Młodzieży“, do których należy i młodzież nieharcerska. Pogotowie to utrzymuje warty na dworcu, przy Magistracie, przy Komendzie Placu i t. p.

Nalychmiast po wypędzeniu z kraju okupantów z inicjatywy Naczelnego Inspektoratu Harcerskiego powstaje w Warszawie Bataljon Harcerski, do którego należą harcerze ze wszystkich środowisk b. Kongresówki. Z pabjaniczanie do Baonu wstąpili: z drużyny im. Ks. Poniatowskiego: Ed. Maciejewski, Leon Müller, Roman Hans, Wiktor Wajsz; z drużyny im. Kilińskiego (wówczas im. H. Sienkiewicza) Kolo-dziej Michał, Kokociński Karol, Knop Antoni.

W wigilję Bożego Narodzenia Baon doznaje wielkiego zaszczytu, gdyż Komendant J. Piłsudski, minister wojny Wroczyński i szef Sztabu Generalnego Szeptycki złożyli baonowi osobiste życzenia.

Poza druhami, którzy wstąpili do Baonu Harcerskiego dhowie: Pawlikowski, Napieraj i Zgoła z drużyny im. Kilińskiego wstąpili do 28 p.p. Do innych, oddziałów broni wstępują: dh. Skrzyński Heronim z drny im. Ks. Józefa, Kwasek Wład., Rąbalski Leon i Korzeniowski Roman z drny im. Kilińskiego. Z poboru idą druhowie: E. Maciejewski, komendant hufca, i St. Ropęga z drny im. Ks. Józefa.

Oprócz wyżej wymienionych, wykaz „harczerze-pabjaniczanie w wojsku”, sporządzony n dniu 1 lutego 1919 r., wykazuje druhow: z drny im. Kościuszki: St. Przybylski, Wl. Godlewski, H. Swietlicki, St. Kopjas, Gertner, St. Kubiak i W. Kabza. Z drny im. Kilińskiego: L. Chojnacki i L. Rąbalski oraz Kozłowski z drny im. Ks. Józefa.

Przez wstąpienie starszych druhow do wojska, praca harcerska zaczyna podupadać, a gdy znów zdołano wpechnąć na właściwe tory nadszedł 1920 rok. I gdy 1 lipca 1920 roku omawia się projekt założenia Koła Przyjaciół Harcerstwa, zorganizowanie w lipcu-sierpniu kolonji, wycieczek i t. p., to pod datą 8 lipca w kronice hufca czytamy: Wczoraj otrzymaliśmy rozkaz podania w przeciągu doby spisu harcerzy powyżej lat 16. Dziś (8.VIII) rano o godz. 6 odbyła się zbiórka hufca na placu szkoły № 3. Obecnych 50, do pogotowia wojennego 31, kilkunastu starszych było nieobecnych, tak że pogotowie wojenne liczyć będzie 40 ludzi.

Otóż gdy w lipcu 1920 r. Naczelnik Józef Piłsudski w imieniu Rady Obrony Państwa wzywa cały naród pod broń, Naczelnictwo Zw. Harc. Pols. zgłasza do dyspozycji R. O. P. całą 36,000 liczącą młodzież. Chłopcy od 17 lat w górę wezwani zostają do służby frontowej; słabsi zaś młodszy, i harcerki do służby garnizonowej i pomocniczej. W środowiskach harcerskich zostają zorganizowane „pogotowia wojenne”, które czekając na rozkaz wymarszu, ćwiczą się w służbie

polowej. W lokalach „pogotowia” dyżur trwa dzień i noc. Ćwiczenia pogotowia odbywały się pod lasem na pastwiskach, na dolach przy ulicy Japońskiej i na podwórzu № 3.

Zapał b. wielki, druhowie się niecierpliwią, chcą już iść. Młodszy przynoszą pozwolenia rodziców. Dhowie: Kowalski Jan, Musiał L. i Neugebauer A., którzy wyjechali na harcerski kurs instruktorski do Wielkopolski, są już w Rembertowie.

Dnia 14 lipca zwołane zostaje zebranie rodziców, na którym dhowie St. Somorowski i F. Janowski przedstawiają zebranym ważność chwili i proszą, by nie czyniono harcerzom trudności w spełnianiu obowiązku obywatelskiego, przez wstąpienie w szeregi Armji Ochotniczej. Zebranie to bardzo dodatnio wpłynęło na rodziców i o ile przedtem stawiano harcerzom b. niepewne „zobaczmy”, po zebraniu już nikt z rodziców żadnych przeszkód nie stawiał.

Termin wyjazdu jest nam jeszcze nieznan.

„Wczoraj pożegnaliśmy się z druhami, każdy z nas otrzymał upominek. Tymczasem późnym wieczorem zostaje zwołana alarmowa zbiórka na placu szkoły № 3, na której dowiadujemy się, że jutro o godz. 9 wyjeżdżamy. Radości nie było końca.

Dnia 15 lipca o godz. 9-rj zbiegamy się na placu szkoły № 3.

Zbiórka w dwuszeręgu. Przemawia ks. kapelan Ryłski, potem dhna przełożona Jędrychowska, następnie druhowi dekorują nas rozetkami o barwach narodowych. Pożegnanie z rodzicami i znajomymi, poczem następuje defilada. Przyjeżdża tramwaj, wsiadamy do wagonu, który zostaje zasypany kwieciem. Motorniczcy podaje sygnał i tramwaj rusza. Razem z nami jedzie do Łodzi przełożona dhna Jędrychowska z kilkoma druhami.

Zegnani byliśmy bardzo serdecznie przez rodziców, znajomych, oraz dhny i pozostałych druhow. Gdyśmy dojeżdżali do ul. Poprzecznej, z bramy wybiegła starszka z ogromnym bukietem kwiatów i rzuca go do wagonu.

W Łodzi jesteśmy jeden dzień, częściowo się umundurowujemy i odjeżdżamy w dniu 16 lipca w liczbie

350 do Warszawy. Byliśmy najpierw, dopiero za nami przybywają druhowie z okręgu Piotrkowskiego w liczbie 140; Kaliskiego — 200, Radomskiego — 400, Warszawa z prowincją — 800, Polesko-Podlaski — 150 i innych. Po zameldowaniu się w Głównej Kwaterze Harcerskiej harcerze zostają wcieleni do 201 i 205 p.p.

Z harcerzy pabjanickich 9-ciu zostaje uznanych za niezdolnych do służby frontowej i przydzieleni zostają do Sztabu Generalnego Naczelnego Dowództwa W. P. Ponieważ harcerzy darzono zaufaniem, władze wojskowe powierzają im stanowiska, zajęte uprzednio przez sierżantów, lub plutonowych, którzy po przybyciu harcerzy, wyjechali na front.

201 p.p. liczy 70-80 proc. harcerzy. Mobilizacja obejmuje również okręgi Małopolski, Wielkopolski, Lubelski i Pomorski. Jednak harcerze tych okręgów zorganizowani w oddziały wojskowe, ćwiczą się na miejscu, by być w pogotowiu do obrony blisko położonych granic. Harcerze lwowscy, początkowo przeznaczeni do obrony miasta, zostają potem wcieleni do 240 ochotniczego p.p.

Pabjaniczanie, wraz z innymi harcerzami wcieleni do 201 p.p. już po tygodniowych ćwiczeniach wyjeżdżają na front, gdzie w walkach z hordą bolszewicką dh Józef Mateczak zostaje ranny w plecy; przybywa do Pabjanic i leczy się w szpitalu Czerwonego Krzyża, a skoro tylko rany się zagoiły, wraca znów na front, gdzie w dalszych walkach w październiku dostaje się do niewoli litewskiej, skąd wraca dopiero w grudniu 1920 r. Dh Edm. Góral zostaje ranny w głowę i plecy. Następnie odnieśli rany dhowie: St. Somorowski, Kołacz, K. Somorowski, oraz B. Jankowski. Druhowie Józef Jaros i Józef Skibiński zginęli bez wieści.

Dh B. Jankowski po wyleczeniu się wraca na początku 1921 roku do Pabjanic i uczęszcza do gimnazjum im. Śniadeckiego, jednocześnie jako zastępowy, pracuje w drużynie im. Pomiatowskiego. W 1922 roku rany w głowie mu się odnawiają, wysłany zostaje do szpitala Ujazdowskiego w Warszawie, gdzie poddany zostaje

operacji, której nie wytrzymuje i w dniu 16 września umiera. Zwłoki jego sprowadzone do Pabjanic, spoczywają na cmentarzu katolickim.

W dniu 1 listopada b. r. drużyny im. plk. Kilińskiego i R. Traugutta złożyły wieniec na jego grobie, cześć w ten sposób pamięć wszystkich poległych, i zmarłych tak harcerek, jak harcerzy.

Spijcie Druhowi i Druhowie w spokoju. Niechaj ta ziemia, któraście ukochali, przyhołubi Was. My, idąc Waszym przykładem, będziemy całym życiem pełnić służbę Bogu i Ojczyźnie, nieść chętnie pomoc bliźnim i będziemy posłusznymi prawu harcerskiemu.

Jak już wyżej wspomniałem, do służby wezwane były i harcerki. Co tedy robiły nasze sympatyczne druhenki? Oto po wyjeździe starszych druhow do wojska, pozostali druhowie w liczbie 62 tworzyli oddział harcerski, który podlegał komendantce placu dhnie przełożonej Jędrychowskiej. Oddział ten ćwiczył bronią pod kierownictwem funkcjonariuszy P. P.

Utworzono plutony gońców i służby wartowniczej. Komendę nad oddziałem i plutonami obejmują druhowi, oprócz tego założono „harcerskie koło chrześcijańskie”. Każda „matka chrześcijańska” miała swego chrześcijańskiego w wojsku i nim się opiekowała, czy to przez korespondencję, czy przez posyłanie paczek, lub t. p.

Pozatem harcerki pełniły służbę sanitariuszek w szpitalu Czerwonego Krzyża.

Malinowski.

Wykaz harcerzy-pabjaniczian poległych na polu walki, lub zmarłych w wojsku (1914—1921).

Wróbel Zygmunt
Przybylski Stanisław
Guzenda Kazimierz
Wajs Wiktor
Skibiński Józef
Jaros Józef
Jankowski Bolesław
Wilusik Szczepan

Napisał Malinowski.

POLSKA ŻARÓWKA OSRAM

Spółka Akcyjna.

Organizacja nasza powstała w roku 1921 z inicjatywy pp. Inż. Wiesława Gerlicza, Naczelnego Dyrektora Koleji Elektr. Podjazdowych w Łodzi, Inż. Pawła Mackiewicza — naczelnego Dyrektora Polsk. Zakł. Siemens, Inż. Wacława Malinowskiego — Przemysłowca, Oscara Saengera — Przemysłowca, Inż. Tadeusza Sulowskiego, nacz. dyr. Tow. Siła i Światło i Edwarda Templa — przemysłowca.

Statut został zatwierdzony przez władze w dniu 3 września 1921 r.

W roku 1922 przystąpił do Spółki naszej p. Feliks Krusche znany przemysłowiec pabjanicki, i w tymże roku rozpoczęto budowę

fabryki w Pabjanicach przy ulicy Grobelnej № 4.

Spółka nabyła wyłączne prawo eksploatacji patentów wszechświatowo znanego koncernu „Osram” w Berlinie i od roku 1923 produkuje żarówki wszelkich używanych typów.

Kapitał zakładowy Spółki wynosi obecnie Zł. 500.000 i organizacja cała zatrudnia z górą 200 osób, mając agentury i przedstawicielstwa we wszystkich dzielnicach Polski.

Zarząd i Centralne biura sprzedaży znajdują się w Warszawie przy ulicy Królewskiej № 11.

Wybór pomnika dla Pabjanic dokonany.

W czwartek dnia 8 listopada b.r. o godz. 6 wieczorem odbyło się posiedzenie Komitetu Budowy Pomnika w Pabjanicach, celem wyboru szkicu pomnika.

Artysta rzeźbiarz p. Mieczysław Lubelski przedstawił 6 szkiców, wykonanych w gipsie.

Komitet zaprosił na posiedzenie kilku wybitnych fachowców w osobach pp. dyr. Dienstl-Dąbrowy, inż. Karpińskiego, inż. Kabana Józefa oraz prof. Bema Kazimierza. Wszyscy ci panowie pospieszili z bezinteresowną pomocą miejscowemu Komitetowi.

Na wstępie p. M. Lubelski zreferował przedstawione przez siebie szkice.

Szkic Nr. 1 przedstawiał mężczyznę, zrywającego kajdany; szkic Nr. 2 przedstawiał na wysokim postumencie legionistę; szkic Nr. 3 przedstawiał kobietę, uwolnioną z więzów i wznoszącą uwolnione dłonie ku górze; szkic Nr. 4 przedstawiał legionistę w pozycji „spocznij” na pięknie pomyślanym cokole; szkic Nr. 5 wyobrażał kobietę, z dłoni której zrywał się do lotu ptak; kobieta oparta była o laski liktorskie; szkic Nr. 6 był warjantem szkicu Nr. 2.

Na zasadzie tych szkiców mogą dopiero być opracowane projekty w skali 1 do 10. Każdy pomnik posiadał medalion z popiersiem Piłsudskiego. Pomniki wszystkie byłyby wysokie na 6 lub 7 metrów.

Po referacie prof. Lubelskiego rzeczoznawcy wraz prezydjum Komitetu zebrałi się na naradę. Podkreślono wysoką wartość artystyczną przedstawionych szkiców.

Specjalnie jednak zainteresowały wszystkich szkice Nr. 2 i N. 5. Szkic Nr. 5 odznaczał się niezwykle efektownie pomyślanym cokołem klasycyzmą linii oraz dużym spokojem artystycznym.

Szkic Nr. 2 odpowiadał znów bardziej duchowi czasu; jest bardziej mocny i przekonujący.

W głosowaniu 3 głosy padły za szkicem Nr. 2 i 3 głosy za szkicem Nr. 5. **2756-A**

Naskutek wyniku głosowania rozpoczęto dyskusję na nowo. W rezultacie jej szkic Nr. 2 otrzymał 5 głosów, szkic Nr. 5 — 1 głos.

Rezultat konferencji rzeczoznawców p. przewodniczący Wallas Jan-starosta, zakomunikował Komitetowi. Komitet całkowicie

zaaprobował opinię rzeczoznawców.

Przewodniczący serdecznie podziękował rzeczoznawcom za bezinteresowne zaoferowanie swych usług społeczeństwu miasta Pabjanic. Późem rzeczoznawcy wyjechali.

Przedtem jednak zaaprobowali projekt p. dyr. Dienstl-Dąbrowy, aby na cokole wyrzeźbić nazwiska poległych za Niepodległą Polskę żołnierzy — pabjaniczanie.

Opis pomnika.

Na czterech stopniach kamiennych stoi czworoboczny postument, składający się z czterech monolitów. Pierwszy monolit od dołu jest ząbkowany. Na monolicie trzecim, wyróżniającym się nieco wielkością z pośród innych monolitów znajduje się medalion z popiersiem Piłsudskiego. Na postumencie stoi posąg legionisty w pozycji — spocznij. Mimo tej pozycji bije z postawy legionisty duma, godność i siła. U stóp jego leży złamany słupek graniczny. Całość pomnika odznacza się wysmukłością i powagą. Wysokość dosięgnie 7 metrów.



Szkic pomnika przyjęty przez Komitet Budowy Pomnika w Pabjanicach na wniosek rzeczoznawców. Figura człowieka przy pomniku oznacza stosunek wzrostu normalnego człowieka do wysokości pomnika.

Fot. M. Rozwens.

Kwestje formalne.

W końcu posiedzenia Komitet ustalił termin dostarczenia przez prof. Lubelskiego kosztorysów wstępnych i projektu pomnika w skali 1 do 10. Ustalono, że koszt pomnika winien wahać się około 30 tys. zł.

Następnie ustalono program

uroczystości w związku z położeniem kamienia węgielnego pod pomnik w dniu 11 listopada.

Mianowicie po powrocie pochodu z Kościoła N. M. P., uczestnicy pochodu ustawią się w wielki czworobok. Mistrzem ceremonii przy układaniu kamienia węgielnego będzie p. inż. Kowalski. Pierwszą cegłę położy pod pomnik p. starosta Wallas, jako przedstawiciel władz państwowych; drugą p. K. Staszewski jako przedstawiciel Komitetu; trzecią Antoni Jankowski jako prezes Rady Miejskiej; czwartą p. prezydent Orłowski, jako przedstawiciel Magistratu. Następne cegły włożą członkowie Komitetu Wykonawczego, przedstawiciele miejscowych instytucji ugrupowań i t. d.

Akt erekcyjny, który zostanie wmurowany w fundamenty, będzie brzmiał następująco:

Akt erekcyjny kamienia węgielnego „Na wieczną rzecz pamiętkę”.

Działo się w mieście Pabjanicach dnia 11 listopada roku Pańskiego 1928, w dziesiątym roku odzyskania niepodległości,

Władysław Jaszczolt, Biskupem Diecezji Łódzkiej — J. E. Ks. Wicenty Tymieniecki, Dowódcą Okręgu Korpusu Łódzkiego — generał Stanisław Małachowski, Starostą Powiatowym Łaskim — Jan Wallas, Prezesem Rady Miejskiej — Antoni Jankowski, Wiceprezesem Rady — Feliks Papiewski, Prezydentem miasta Pabjanic — Aleksander Orłowski, Wiceprezydentem — Tomczak Mieczysław, Ławnikami Magistratu Dąbrowski Brunon, Filtzer Juliusz, Samuel M., Szymanowicz Franciszek, gdy członkami Komitetu Budowy Pomnika w dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości byli: Starosta Jan Wallas — przewodniczący, Kazimierz Staszewski — wiceprzewodniczący, Ryszard Kannenberg — sekretarz oraz Dr. Broniatowski Henryk, Dr. Witold Eichler, Feliks Papiewski, Kazimierz Pączkiewicz, tu następuje wyszczególnienie wszystkich członków Komitetu.

W dniu tym założony został i poświęcony w m. Pabjanicach na Placu Generała Dąbrowskiego kamień węgielny pod budowę pomnika na pamiętkę dziesiątej rocznicy odzyskania niepodległości, wznoszonego sumptem społeczności miasta Pabjanic podług projektu opracowanego przez artystę rzeźbiarza Mieczysława Lubelskiego z Łodzi.

Ku upamiętnieniu podniosłej chwili rozpoczęcia budowy pomnika sporządzono akt niniejszy, który po podpisaniu go przez obecnych przy uroczystościach wmurowany został u podwalin pomnika.

Aktu poświęcenia dokonał...

Podpisywanie aktu.

Wszystkich wyliczonym przez akt erekcyjny przedstawicieli oraz członków Komitetu Budowy Pomnika prosi prezydjum Komitetu o zgłaszanie się do podpisu aktu w gmachu Magistratu w sobotę dnia 10 listopada między 6 a 8 wieczorem.

Szkolnictwo m. Pabjanic.

Szkolnictwo przed wojną.

W czasach zaborskich wskutek polityki rządu moskiewskiego, dążącego do wynarodowienia i asymilowania Polaków, nie mogło być mowy w szkolnictwie o języku polskim, jako wykładowym, nawet w zakładach prywatnych.

Pierwszy wyłom w tym systemie przypada na okres rewolucji w 1905 r. Rząd nie dopuścił wprawdzie do spolszczenia szkolnictwa w Królestwie, ale niemógł przeszkodzić powstawaniu coraz liczniejszych szkół polskich prywatnych wszelkiego rodzaju, utrzymywanych z dobrowolnych składek i opłat uc-

niów, a poddał ich kierownictwu i opiece nowopowstałego, wielkiego towarzystwa oświatowego Macierzy Szkolnej lub innych instytucji.

W tych to czasach w Pabjanicach istniało niewiele ognisk oświatowych. Była jedna szkoła średnia (7 kl. Szkoła Handlowa) i 9 szkół początkowych. (Były wtem szkoły fabryczne i prywatne).

Stan taki istniał do wybuchu wojny światowej.

Okupanci Niemcy nie przeszkadzali w rozwoju szkolnictwa. Liczba szkół stale wzrastała.

W odrodzonej Polsce.

Z chwilą odrodzenia Państwa Polskiego rozpoczyna się rozkwit szkolnictwa. Ilość szkół, jak również i poziom szkolnictwa powszechnego, podniósł się wybitnie za czasów urzędowania inspektora szkolnego powiatu łaskiego p. Józefa Radwańskiego. W tych to czasach powstają różne kursy wakacyjne, na których dokształca się większość nauczycieli.

W r. 1924 staraniem magistratu m. Pabjanic powstaje gmach szkolny, w którym pomieszczono dwie szkoły siedmioklasowe. Szkoły te zostają wyposażone we wszelkie urządzenia i pomoce szkolne. Posiadają gabinety fizyczne, salę gimnastyczną z wszelkimi przyrządami. W b. r. w szkole im. Grzegorza Piramowicza została utworzona Centrala Robót Ręcznych. Działwa kilku szkół pabjanickich uczy się tu robót z drzewa metalu i tektury. Szkoła im. Promyka w tymże roku została rozszerzona, dobudowano skrzydło o dwu izbach szkolnych.

Własnych gmachów szkolnych miasto posiada zaledwie 4. Inne szkoły znajdują się w lokalach prywatnych, bądź też wydzierżawionych.

Dane statystyczne, dotyczące szkolnictwa powszechnego m. Pabjanic. Ilość dzieci w różnych latach

Ilość dzieci w różnych latach.

	1900	2700	3450	3920	4683	5603	5371	5183	4996	4737	4452
Rok	1914	1918	1919	1920	1921	1922	1923	1924	1925	1926	1927

Ilość sił nauczycielskich w różnych latach.

32	59	83	102	123	167	170	143	154	142	138	137
1914	1918	1919	1920	1921	1922	1923	1924	1925	1926	1927	1928

Spadek sił nauczycielskich w ostatnich latach tłumaczy się komasacją szkół powszechnych i zmniejszaniem się liczby dzieci (naskutek lat wojennych).

Działwa szkolna ze względu na płeć.

Rok	1921	1922	1923	1927
Chłopców	2297	2685	2490	
Dziewcząt	2386	2918	2881	
Razem	4683	5603	5371	4452

Podział sił nauczycielskich według płci.

ROK	Ilość sił nauczycielskich			Ilość sił nauczycielskich pracujących w szkołach powszechn.	Ilość katechetek	Ilość prefektów	Ilość nauczycieli na wyższych kursach
	Ogółem	Mężczyzn	Kobiet				
1922	167	56	111	155	5	3	4
1923	170	59	111	155	6	3	6
1928	137	45	92	126	5	2	2

Stanowisko społeczne (względ. zawód) rodziców w r. 1921	Działwa szkolna według wyznań religijnych w 1921 r.	
Robotnicy 3606 77%	Katolicy	3819 81,9%
Rzemieślnicy 655 14%	Ewangelicy	480 10%
Pracownicy Intellekt. 142 3%	Wyzn. mojżesz.	380 8%
Inni 280 6%	Prawosławne	4 0,1%
Ogólna liczba dzieci 4683.		

Rozmieszczenie szkół.

	1921	1922	1923	1928
W gmachach miejskich	4	6	6	5
W gmachach dzierżawionych przez miasto	7	7	7	2
W lokalach wynajętych	7	9	8	10
Ilość szkół	18	22	21	17

Rozwój szkół.

	1921	1922	1923	1928
Szkoły 7 klasowe	3	8	11	16
" 6 "	5	3	3	
" 5 "	3	5	8	
" 4 "	7	5	—	
Szkoła Specjalna	—	1	1	1
Szkoły koedukacyjne	12	15	15	
" męskie	2	2	1	
" żeńskie	4	5	5	

Szkolnictwo średnie.

Na terenie m. Pabjanic istnieją następujące szkoły średnie: 1) Gimnazjum państwowe im. J. Sniadeckiego, 2) Gimnazjum państwowe im. Królowej Jadwigi, 3) Seminarjum Nauczycielskie, 4) Szkoła Rzemiosł i 5) Prywatne Gimnazjum Niemieckie. Do r. 1925 istniało prywatne Gimnazjum Żydowskie, które zostało zlikwidowane.

1) Gimnazjum męskie powstało z 7 kl. Szkoły Handlowej w 1919 r., które zostało upaństwowione. Mieści się we własnym starym budynku. Posiada bogato wyposażony gabinet fizyczny i chemiczny, szereg sal pomocniczych. Dyrektorem Gimnazjum jest p. Piątkowski Stefan.

Ilość uczniów w gimnazjum męskim wynosi 230.

2) Gimnazjum żeńskie zostało upaństwowione w 1919 r. Powstało z prywatnej szkoły średniej, którą założyła p. Jędrzychowska w 1915 roku. Od roku 1927 mieści się w nowym własnym gmachu, który posiada wszelkie nowoczesne urządzenia. Gmach ten, którym Pabjanice mogą się chlubić, powstał przedewszystkiem dzięki niezłomnej pracy i inicjatywie p. dyr. Józefy Jędrzychowskiej.

Ilość uczniów w gimnazjum żeńskim w różnych latach.

119	182	223	274	349	325	349	326	351	361	357	320	295	276
1915	1916	1917	1918	1919	1920	1921	1922	1923	1924	1925	1926	1927	1928

3) Szkoła Rzemiosł posiada również nowy budynek z wszelkimi urządzeniami technicznymi, powstała w roku 1927 z progimnazjum. Posiada wydziały: ślusarski, tokarski i odlewniczy. Dowodem szybkiego rozwoju niech posłuży fakt, iż Szkoła Rzemiosł stanęła wraz z pierwszorzędnymi firmami polskimi do konkursu na odlew pomnika Kościuszki w Łodzi.

Dyrektorem Szkoły Rzemiosł jest p. Tymieniecki.

4) Seminarjum Nauczycielskie zostało założone w 1925 roku. Jest to więc najmłodsza uczelnia pabjanicka o poziomie szkoły średniej. W bieżącym roku otwarto kurs czwarty. Początkowo miasto utrzymywało seminarjum, obecnie prowadzi je Polska Macierz Szkolna. Seminarjum rokuje b. dobre nadzieje na przyszłość. Obecnie jest ono w stadium przygotowań do budowy własnego gmachu.

Dyrektorem Seminarjum jest p. Władysław Fiedorowicz. Seminarjum liczy 173 uczniów.

5) Gimnazju Niemieckie liczy 140 uczniów płci obojga. Prowadzi je p. dyr. Gotfryd Hanelt.

Istnieją w Pabjanicach również i inne szkoły: Szkoła Muzyczna p. E. Bromirskiej, Szkoła Plastyki p. Paszkówny, Kursy handlowe Związku Handlowców, Miejska Szkoła powszechna wieczorowa i kursy dla terminatorów.

J. Józefiak.

Czyn.

Poszli śmiało starzy, młodzi,
I magnaci i niedzarze,
Zapał każdy w duszy rodzi,
A zwycięstwem lśnią im twarze.

Robotnicza bluza szara,
Miał kontuszy i atlasów,
A miał chleba — tylko wiara
W nową jutrznię — nowych czasów.

Bez galonów, szlif, orderów
W szarą bluzę przyodziany
Idzie z nimi Wódz legjonów
Poprzez Polski, krwawe lany.

Idzie w przyszłość zapatrzony
Nowej Polski widzi ciało
Za nie walczy na wsze strony
By na nowo Zmartwychwstało.

Leopold Pawłowski
(Łask.)

Zgubiono portfel z pieniędzmi, książeczkę związkową i wojskową na nazwisko **Wojciecha Rosiaka**, ul. Żabia 11.

Wolnej Polsce.

Z krwi zrodzona, z łez powstała,
Smiercią znacząc — życia świat
Wolność wstała upragniona
Polski wolność, Polski byt!

Dziesięćlecie znojnę pracy
Ozdobiło dumną skroń,
A kaganiec jej potęgi
Wznosi w górę śnieżna dłoń.

Żył w wieki i znów wstała,
By na nowo chwałą lśnić,
Bo na straży postawiona
Musi Polska wolną być!

W dzień wolności, w dzień wesela
Przyrzeknijmy słowa dwa,
Dla potęgi i dla sławy
Niechaj miłość, zgoda trwa!!!

Leopold Pawłowski Łask.

Zjednoczenie Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlą” w Pabjanicach.

Grono młodych robotników z św. pamięci K. Małgorzaciakiem na czele, po powrocie z wojska, gdzie brali udział w bohaterskich walkach o wolność, niepodległość i całość Rzplitej z bandą najeźdźców bolszewików, postanowiło założyć organizację, która by miała za zadanie wychowanie, opuszczającej mury szkolnej młodzieży na wzorowych i karnych obywateli kraju oraz obrońców klasy robotniczej.

W dniu 30 stycznia 1921 roku odbyło się pierwsze organizacyjne Zebranie, na którym kol. Wypych St. wygłosił przemówienie nt. „Zadanie młodzieży Polskiej na przyszłość”. Po przemówieniu wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której postanowiono stworzyć organizację pod nazwą Kół Młodzieży Polskiej przy N.P.R.

Na temże zebraniu wybrano Zarząd, w skład którego weszli: F. Papiński przewodniczący, Wł. Brzozowski — sekretarz, K. Małgorzaciak — skarbnik, J. Wajsołna i H. Okroj-kówna.

Zarząd, biorąc pod uwagę, że Koło jest jedną Organizacją młodzieży na terenie m. Pabjanic, stojącą na gruncie narodowo-robotniczym, postanowił prowadzić pracę w kierunku uświadomienia młodych robotników z zadaniem Państwa oraz klasy robotniczej. W tym celu zorganizowano sekcję kulturalno oświatową pod kierunkiem St. Wypycha. Sekcja ta rozwinęła szeroką działalność oświatową przez wygłaszanie referatów, odczytów i lekcji. W pierwszym i drugim roku swego istnienia zorganizowano kursa o Polsce Współczesnej, które ukończyło 12 słuchaczy. Ze względu na bardzo krytyczne położenie finansowe organizacji, zlikwidowano je w 1923 r.

W referatach i odczytach starano się zwrócić baczną uwagę na rolę jednostki w społeczeństwie, na rozwój gospodarecy państwa, na wychowanie młodzieży na przyszłych i światłych obywateli państwa. Cały szereg referatów poświęcono samokształceniu, które, jak wiadomo ogólnie, jest podstawą rozwoju jednostki narodu i państwa.

Aby dać ujęcie temperamentowi młodzieży, zorganizowano sekcję dramatyczną, muzyczną, towarzyską, które prowadziły nader ożywioną działalność. Sekcja dramatyczna początkowo pod kierunkiem ś.p.K. Małgorzaciaka, a następnie H. Grabskiego, wystawiła w sali Tow. Gimnastycznego „Teatr amatorów” i „20 dni kozy” pod reżyserią ś.p. Wł. Lobody.

W czasie przerw przygrywała własna orkiestra smyczkowa, zorganizowana przez E. Kowalczyka. Przedstawienia cieszyły się bardzo liczną

frekwencją.

Sekcję muzyczną ze względu na brak środków finansowych zlikwidowano, a istniejący chór przyłączono do chóru Tow. Kulturalno Oświatowego „Pochodni”.

Sekcja towarzyska urządziła cały szereg wieczorków, gdzie młodzież po ciężkiej pracy znalazła godziwą rozrywkę.

W działalności swej Koło poczęło szukać organizacji o podobnym programie, uwięzieniem czego, było założenie Związku Młodzieży Polskiej „Orlą” na terenie Województwa Łódzkiego. Zjazd zwołany oto w Łodzi w 1924 r. z inicjatywy Koła w Pabjanicach i prof. Hajkowskiego Zygmunta w Łodzi, ustalił program naszej działalności.

Następnie w r. 1925 nastąpiło połączenie pokrewnych organizacji w Polsce i na Zjeździe krajowym w Warszawie r. 1926 utworzono jednolitą organizację, której nadano nazwę Zjednoczenie Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlą”.

W latach 1925 i 1926 „Orlą” w Pabjanicach przeżywało poważny kryzys z powodu braku środków finansowych i braku poparcia przez starsze społeczeństwo.

Pomimo to już w następnym roku daje się zauważyć stałe ożywienie.

Dzięki inicjatywie kol. Lewowskiego i Śniadego ruch w organizacji się wzmacnia, siły organizacji rosną.

Powstaje Sekcja hafciarek, która cieszy się nader liczną frekwencją koleżanek, co świadczy, że sekcja ta była koniecznością.

W roku 1927 z funduszy zebranych zakupiono materiały, z którego sekcja hafciarek wyhaftowała sztandar, poświęcenie którego odbyło się 30 lipca 1927 r.

Latem b. r. zorganizowano szereg wycieczek, które cieszyły się bardzo liczną frekwencją.

Obecnie praca w poszczególnych sekcjach posuwa się rażno naprzód. Zorganizowano sekcję gry w ping-pong, która cieszy się ogromną liczbą obecnych. Sekcja hafciarek zamierza w roku przyszłym zorganizować publiczną wystawę swych prac. Sekcja oświatowa wznowiła swoją pracę i w każdym tygodniu urządza zebrania na których członkowie wygłaszają referaty o treści naukowej.

Zarząd nosi się z zamiarem zorganizowania sekcji literackiej, która by miała za zadanie urządzenie akademii literackich.

Dla dokładniejszego zobrazowania prac Orlecia, zamieszczamy wykaz statystyczny, w którym przedstawiony jest rozwój Orlecia.

	1921	1922	1923	1924	1925	1926	1927	1928
Ilość członków	98	179	140	132	145	118	140	195
Wygłoszono referatów	47	42	35	20	24	30	31	29
Odbyło się lekcji muzyki	12	35	17	Z braku funduszy połączono z chórem				
Odbyło się lekcji śpiewu	—	19	17	Tow. Kul. Ośw. Pochodnia				
Urządzono odczytów	5	7	3	1	—	—	1	2
Urządzono przedstawień	2	2	1	—	—	—	—	—
Urządzono wycieczek	1	3	4	4	3	2	4	5
Lekcje haftu	—	—	—	—	15	60	90	68

Jak wynika z powyższego zestawienia praca organizacji rozwija się dla dobra ogółu i państwa.

Miejski Uniwersytet Powszechny.

Na wszystkich niemal polach pracy czy to społecznej, państwowej, czy zawodowej słyszymy narzekania na niski poziom oświaty i kultury szerszych warstw naszego społeczeństwa, szczególnie tam, gdzie chodzi o zagadnienia, które mają być rozwiązywane wola obywateli państwa. Istotnie tak jest. Życie zbiorowe dzisiejszych społeczeństw jest tak skomplikowane, że, by brać w nim czynny udział, trzeba posiadać pewne przynajmniej minimum przygotowania teoretycznego, pewne minimum rozwoju umysłowego.

Udostępnienie skarbów wiedzy dla wszystkich jest dzisiaj elementarnym obowiązkiem władz państwowych i samorządowych. Państwa Zachodniej Europy i Ameryki oddawna ten obowiązek spełniają.

Polska jednak w ciągu dziesięcioletniego swego bytu nie zdołała zepchnąć z martwego punktu sprawy kształcenia pokolenia dorosłego.

Ponieważ Rząd nie jest w stanie zagadnienia tego rozwiązać ze względu na szczupłość zasobów Skarbu, przeto samorządy ciężar ten muszą przynajmniej na pewien czas wziąć na swoje barki.

W myśl tych założeń samorząd naszego miasta przystąpił do zorganizowania i uruchomienia Miejskiego Uniwersytetu Powszechnego. Nie wątpimy, że placówkę tę społeczeństwo miejscowe będzie popierało z całym zapalem.

Powołanie do życia przez Magistrat m. Pabjanic Miejskiego Powszechnego Uniwersytetu jest pierwszym na terenie samorządu Województwa Łódzkiego zjawiskiem.

Mamy niezłomną nadzieję, że Pabjanice będą pod tym względem wzorem dla wielu innych Magistratów.

Ponieważ siedzibą Uniwersytetu jest Miejski Kinematograf Oświatowy, dlatego też w pierwszym rządzie zwróciliśmy się po informację do dyrektora Kinematografu p. Józefa Sajdy. Oto co mówi p. Sajda: Po objęciu przezemnie kierownictwa Kinematografu

w listopadzie ubiegłego roku stanąłem na stanowisku samowystarczalności funduszowej tej instytucji, a pod względem programowym nadania jej kierunku kulturalno-oświatowego. Stanowisko to podzielał całkowicie ówczesny Prezydent miasta p. Gacki.

Ponieważ Kinematograf może przy umiejętnej gospodarce dawać dochody, nawet dość znaczne, przeto wychodziłmy z założenia, że dochody te w pierwszym rządzie winny być obracane na oświatę pozaszkolną. Dlatego też przy układaniu budżetu na rok 1928/29 umieściłem w nim 3,600 zł, na założenie uniwersytetu powszechnego.

Suma ta w całości została zatwierdzona nie tylko przez Radę Przyboczną i p. prezydenta Gackiego, lecz i przez Urząd Wojewódzki.

W ten sposób powstała podstawa finansowa dla tej instytucji.

W roku bieżącym przedstawiłem Magistratowi ogólne wyliczne programowe i plan organizacji Uniwersytetu. Magistrat plan w całości zatwierdził.

Sprawa obsadzenia kierownictwa Uniwersytetu została rozwiązana również bardzo dobrze wskutek objęcia tego stanowiska przez ks. Dr. Koneckiego. Dalsza organizacja Uniwersytetu spoczywa obecnie w rękach Kierownika tymczasowej Rady Uniwersytetu w skład której wchodzi: p. wiceprezydent Tomczak, p. ławnik Dąbrowski, Ks. Dr. Konecki i p. J. Sajda.

Tutaj należy z całym naciskiem podkreślić gorące zajęcie się nową placówką p. wiceprezydenta Tomczaka i p. ławnika Dąbrowskiego oraz życzliwe stanowisko p. prezydenta miasta Orłowskiego.

Muszę na zakończenie dodać, iż do projektu budżetu Kina na nadchodzący okres wstawiłem na rzecz uniwersytetu 8800 zł., i mam nadzieję, że zarówno Magistrat, jak i Rada Miejska sumę tę w całości zatwierdzą.

Dalsze losy tej uczelni będą zależały od całego społeczeństwa miejscowego, które bez wątpienia poparcia tego rodzaju placówce nie odmówi.

Bacność.

Spis pabjaniczan poległych w czasie wojny.

Redakcja Gazety Pabjanickiej prosi o nadsyłanie nazwisk wszystkich tych pabjaniczan, którzy

a) poległ w czasie od r. 1914 do 1917 służyć w legionach,
b) poległ w czasie od r. 1918 do r. 1920, służyć w wojsku polskim.

Pożądane są następujące dane:
a) fotografia poległego w stroju wojskowym,
b) rok urodzenia i śmierci,
c) ranga i odznaczenia,
d) w jakim pułku poległy służył,
e) miejsce śmierci.

Powyższe dane można składać w administracji Gazety Pabjanickiej (Księgarnia W. P. Rabcewicza przy rogu Zamkowej i św. Jańskiej) oraz na ręce K. Staszewskiego Zamkowa 65 (ew. tel. 194.)

Lista poległych z ew. życiorysem i fotografią podana zostanie w Jednodniowce Legionowej, która ukaże się wraz z Gazetą Pabjanicką w dniu 2 grudnia 1928 roku.

Termin ostateczny zgłoszeń 20 listopada r. b.

Tydzień jednania członków.

Na zebraniach przy sklepach spożywczych Spółdz. Stow. Spow. „Społem” w Pabjanicach zorganizowano dalsze podkomitety:

w sklepie № 1 przy ul. Lutomierskiej № 4, skład podkomitetu stanowią pp. Władysław Kowalczyk, przewodniczący, Walerja Markiewiczowa, Jan Szeler, Stanisław Jach, Piotr Bał,

Szymon Jurek, Antoni Sulej, Marjana Lisiakowa, Marcin Jench i St. Marciniak;

w sklepie № 4 przy ul. Zamkowej № 57 — Józef Lewandowski, przewodniczący, Franciszek Sobala, Franciszek Kudaj, Józef Nowak, Marjana Malinowska, Jan Sobczak i Józef Sobczak.

KOTNOWSKI i S-KA

sp. z ogr. odp.

biuro i składy ulica Ostatnia № 3
 telefony: № 134 i № 171.

Komisowa sprzedaż produktów naftowych Państwowej Fabryki
 Olejów Mineralnych „Polmin” w Drohobyczu
 nafta, benzyna, smary, oleje wszelkiego rodzaju.

Hurtowa sprzedaż (wyłączna) | Śledzi różnych gatunków.
 cykorji Ferd. Bohm w Włocławku. | Papy Zakładów Przemysłowych
 Sody amoniakalnej. | „Gospodarz” w Sieradzu oraz
 Smoły dachowej.

Od zaraz do wynajęcia
 sklep, pokój z kuchnią i wozownia
 murowana przy ul. Fabrycznej № 23.
 Wiadomość ulica Zwierzyniec № 10
 w sklepie spożywczym.

Skradziono portfel z dokumentami
 wojskowymi i pieniędzmi
 na nazwisko Józefa Knopa,
 wieś Dobroń.

ODEZWA.

Do wszystkich byłych wojskowych.

Z okazji Dziesięciolecia Niepodległości Państwa Polskiego wszystkie organizacje byłych wojskowych połączyły się w jedną Federację Polskich Związków Obrony Ojczyzny.

W dniu 11 listopada Federacja weźmie udział w pochodzie, organizowanym przez pabjanicki Komitet Obchodu.

Wszyscy byli wojskowi, a więc legioniści, hallerczyści i wszyscy inni, służący w jakichkolwiek formacjach Wojska Polskiego, a więc wszyscy ci, którzy czynem orężnym przyczynili się w latach 1914-1920 do wskrzeszenia Niepodległego Państwa Polskiego, winni w jednej wielkiej gromadzie pod jednym sztandarem wziąć udział w pochodzie.

Zbiórka byłych wojskowych odbędzie się w dniu 11 listopada o godz. rano na placu f. Krusche-Ender naprzeciw kościoła N. M. P.

Wszelkie odznaki wojskowo i krzyże zasługi winny być zabrane przez b. wojskowych.

Niechaj w szeregach Federacji Polskich Związków Obrony Ojczyzny nikogo w dniu 11 listopada nie zabraknie! Pabjanice dnia 8 listopada 1928 r.

Komitet Wykonawczy F.P.Z.O.O.

Ze sportu.

W ubiegłą niedzielę, dnia 4 listopada r.b. odbyły się zawody towarzyskie w piłkę nożną na boisku Tow. Sp. „Kruschender”, między P. T. C I — „Kruschender” I.

Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem Tow. Sport. „Kruschender” w stosunku 0:2 (0:1).

W niedzielę dn. 18 listopada r. b. odbędzie się nadzwyczaj ciekawe spotkanie w piłce nożnej między najsilniejszą drużyną futbolową nasze-

go miasta, K.S. „Burza”, a Tow. Sport. „Kruschender”.

Zawody te w kołach sportowych naszego miasta wzbudzają zrozumiałe zainteresowanie.

W niedzielę dnia 4 listopada r.b. w „Ujeżdżalni” odbyły się zawody pingpongowe między zespołami: Gimn. Państw. im. J. Sniadeckiego i Tow. Sport. „Kruschender”. Zwycięzył zespół Tow. Spor. „K.E.” w stosunku 6:4.

dobry.

„Orleń” zespół młody, mało zgrany — uwidocznił się brak trenningów. Kierownictwo wynikiem nie jest przygnębione, mówiąc: „Zeby bić, trzeba być bitym”.

Sędzia p. Mozowita ze Zgierz dobra. Publiczności około 400 osób — zachowanie wzorowe.

Po zawodach drużyna „Orlecia” na zaproszenie Zarządu miejscowego Koło „Orleń” udała się do lokalu tegoż, gdzie doznała nader gościnnego przyjęcia.

Podczas herbatki wygłoszono przemówienia o zadaniach sportu i w serdecznym nastroju bawiono się i tańczono do późnego wieczora.

Orlacy pomimo przegranej wywieźli jak najlepsze wrażenie, nie spodziewając się tak serdecznego przyjęcia jakie im tutaj zgotowano.

Obecny.

Burza, biorąc technicznie, na boisku

Iluminacja miasta.

W dniu 10 i 11 listopada miasto nasze zostanie iluminowane niezwykle okazale.

Udekorowane zostaną przedewszystkiem gmachy urzędów państwowych; poza tem bogatą dekorację i iluminację zapowiadają fabryki.

Specjalnie starannie zostaną też udekorowane gmachy miejskie, przedewszystkiem Magistrat.

Dworzec kolejowy przez całe 2

dni stac będzie w okazałych i odświętnych szatach.

Kwiaty dla dekoracji dworca przyobiecowała f. Krusche-Ender, żarówki f. Osram, przewodniki i urządzenie f. R. Kindler, prąd da bezpłatnie miasto.

Do dzieła dekoracji miasta winni przyłączyć się wszyscy mieszkańcy m. Pabjanic.

Aresztowanie b. prezydenta m. Pabjanic.

W dniu 6 b.m. władze sądowe wydały rozkaz zaareztowania p. Jana Jankowskiego, b. prezydenta m. Pabjanic.

Aresztowanie to związane jest z ukończeniem dochodzenia w sprawie nadużyć w Magistracie, urzędującym pod przewodnictwem prezydenta Jankowskiego.

P. Jankowski znajduje się w celi obywatelskiej aresztu miejskiego w Pa-

bjanicach.

W dniu 7 b. m. przybył do celi adwokat Kobylński, który otrzymał podpis, p. Jankowskiego na skardze incydentalnej, którą aresztowany wniosł do władz.

Aresztowanie p. Jankowskiego, znanego wszystkim obywatela m. Pabjanic, wywołało w mieście ogromne wrażenie.

Ochrona Katolicka.

Przed 25 laty z inicjatywy społecznie pracujących pan powstała Ochrona Katolicka, która wzięła sobie za zadanie krzewienie ducha narodowego wśród dzieci oraz wyuczenie ich czytania i pisania w języku polskim.

Ponieważ władze rosyjskie nie pozwoliły na samodzielne istnienie tej instytucji, związano ją z Towarzystwem Dobroczynności.

Pierwsza siedziba Ochrony mieściła się przy ul. Kościuszki, gdzie w jednej sali umieszczono około 50 dzieci.

Wkrótce potem inż. Procnier rzucił inicjatywę budowy własnego gmachu.

Inicjator opracował sam plany, sam czuwał nad budową, która wreszcie została wykończona.

Odtąd w nowym gmachu 500 dzieci polskich uczy się tajnie języka polskiego i wychowuje się w duchu narodowym.

Z chwilą powstania szkolnictwa polskiego, ochrona staje się tylko ochroną.

Dzięki energicznym zabiegom dzi-

szego Zarządu, cały gmach wykończono ostatecznie.

Dziś mamy tu liczne sale, pod względem higieny i czystości przedstawiające się wzorowo.

Mieści się w gmachu żłobek dla podrzłków (8 dzieci), Gniazdo Sieroco (54 dzieci), 3 klasy freblowskie (180 dzieci).

Działalność Ochrony Katolickiej jest niezwykle pożyteczną, to też społeczeństwo odnosi się do tej instytucji z całym zaufaniem.

Zarząd Ochrony stanowią: sędzia Bork — przewodniczący, Wiktorja Hansowa — wiceprzewodnicząca, Sulkowski inż. — skarbnik, oraz panie i panowie: Pączkiewiczowa, Morawska, Prassówna, Kasperkiewicz, Dąbrowski, Taczanowski inż., Zawadzki sędzia, członkami protektorami są p. Wróblewska B. i dyr. Drzewiecki.

Dwudziestopięcioletnie istnienie Ochrony obchodzone będzie w Pabjanicach jeszcze w roku bieżącym.

(ks.)

Piękna karta działalności 28 p. p. Strzelców Kaniowskich.

Związek Legionistów Polskich Oddział w Pabjanicach postanowił ufundować własny sztandar.

Cheąc zdobyć fundusz na powyższy cel poza składkami, zwrócił się do Dowództwa 28 pp. Strzelców Kaniowskich w Łodzi z prośbą o użyczenie orkiestry pułkowej, któraby na rzecz Związku wykonała koncert.

Dowództwo pułku z całą gotowością oddała chlubnie znaną orkiestrę pułkową pod dyrekcją znanego kapelmistrza por. Lewińskiego.

Orkiestra wykonała dwa koncerty w sali Kina Miejskiego w Pabjanicach, wywołując zachwyt publiczności niezwykle piękną formą gry.

Niedość na tem!

Dowództwo pułku wyraziło goto-

wość wykonania jeszcze jednego koncertu, który odbędzie się w bieżącym miesiącu. Poza tem orkiestra przyobiecowała wziąć udział w uroczystości poświęcenia sztandaru w dniu 2 grudnia.

Piękne i szlachetne stanowisko dowództwa pułku w stosunku do pracy społecznej zasługuje na podkreślenie.

To też Zarząd Związku Legionistów Polskich Oddział w Pabjanicach poczuwa się do milego obowiązku złożenia serdecznego podziękowania dla 28 pp. Strzelców Kaniowskich, a w szczególności Panu pułkownikowi Zawislakowi oraz p. porucznikowi Lewińskiemu za niezwykle życzliwe stanowisko w stosunku do poczyniań Związku.

Do uczestników pochodu!

W dniu 11 b. m. na zbiórkach i podczas pochodu informacji udzielać będą: przew. sekc. pochod. E. Pączkiewicz, oraz p. Czeka — dla szkół średnich, powszechnych, P.W. i Strzelca; p. Kwaśniak — dla Feder. byłych wojsk., Harcerstwa, Zw. Legionistów. Zw. Hallerczyków, Och. Str. Poż.; p. Taczanowski — dla Tow. Sport.

„Sokół”, Tow. Gimnastycznego, P.T.C., Tow. Sport. K i E, Zw. Strzelc. Kurkowych, Klubu Sport. „Burza”, Makabi, Sztern i orkiestry Tow. Sport. Sokół; p.p.: Klajnman, Magrowicz, i A. Wypych — dla Cechów, Delegacji Towarz. i inst. Społecz., Delegacji Partji Politycznych.

Medale pamiątkowe Praca w „Zachęcie”.

wydaje związek Strzelecki.

Sekretariat okręgowego związku Strzeleckiego podaje do wiadomości, iż stosownie do rozporządzenia wykonawczego ministra spraw wojskowych z dnia 21-go października r.b. obywatele pragnący uzyskać prawo do medalu pamiątkowego za wojnę 1918—1921 r. muszą przedłożyć oryginalne dokumenty lub uwierzytelnione podpisy, stwierdzające, że petenci odpowiadają jednemu z warunków otrzymania medalu ogłoszonym w Monitorze Polskim Nr. 223 z dnia 9 b.m. poz. 533 jako rozporządzenie rady ministrów z dnia 21 września 1928 r.

Za dokumenty uważa się: książeczki wojskowe, wyciągi z kart ewidencyjnych, względnie zaświadczenia wydawane przez władze wojskowe, w których petenci pełnili służbę.

Prawo otrzymania medalu służy tym, którzy w okresie od 1. listopada 1918 r. do 18. marca 1921 r.

a) jako żołnierze:

1) polegli lub byli ranni bez względu na czas trwania ich służby,

2) zmarli skutkiem choroby, nabytej w polu, lub z powodu niesienia rannym i chorym żołnierzom pomocy sanitarnej bez względu na czas trwania ich służby.

3) conajmniej przez trzy miesiące pełnili służbę w formacjach liniowych w polu, względnie jako ochotnicy po wezwaniu Rady Obrony Państwa z dnia 3 lipca

1920 r. pełnili służbę w formacjach liniowych w polu przynajmniej przez dwa miesiące.

4) conajmniej przez pięć miesięcy pełnili służbę czynną.

b) jako osoby cywilne:

1) współdziałając (ochotniczo lub w wykonywaniu swego obowiązku służbowego) z wojskiem w polu, polegli lub byli ranni bez względu na czas trwania ich służby.

2) zmarli skutkiem choroby, nabytej przy współdziałaniu z wojskiem w polu, lub z powodu niesienia żołnierzom pomocy sanitarnej, bez względu na czas trwania ich służby,

3) conajmniej przez pięć miesięcy współdziałali z wojskiem w polu, względnie nieśli żołnierzom w polu pomoc sanitarną lub duchową,

4) conajmniej przez 10 miesięcy nieśli pomoc sanitarną żołnierzom w kraju względnie współdziałali z wojskiem w kraju w zabezpieczeniu mienia wojskowego,

c) jako cudzoziemcy współdziałali z wojskiem polskim w polu.

Medale wydaje się codziennie w lokalu Związku Legionistów (Dom Ludowy przy ul. Kościuszki I piętro) od godz. 6-8.

Upoważnienie do wykonywania tych czynności otrzymał p. Gryzel Feliks przedstawiciel Związku Strzeleckiego Obwód Łask.

Zawody strzeleckie.

W dniu 27.X 1928 r. zorganizowane zostały przez Stowarzyszenie Kulturalno - oświatowe Funkc. P. P. powiatu Łaskiego (Sektora Sportowa) zespolone zawody strzeleckie z broni małokalibrowej na odległość 75 mtr. o nagrodę przechodnią, w których udział brało po 2-uch zawodników z 10-ciu jednostek policyjnych pow. Łaskiego.

Komisja Sędziowska w składzie:
1) major Sosobowski Julian, delegat 31 p. strzel. Kaniowskich.

2) Referendarz Lazarski Kazimierz Zastępca Starosty.

3) Inż. Leopold Stanisław, przedstawiciel społeczeństwa.

4) st. przod. Przydatek Edward delegat Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego - uznała jako zdobywców nagrody przechodniej:

1) poster. Benedykta Stawikowskiego,

2) poster. Przywarę Józefa, obaj z Posterunku P.P. w Łasku i przyznała temuż Posterunkowi nagrodę przechodnią na rok 1928/29 w postaci pięknego dużego srebrnego pucharu, ofiarowanego przez przemysłowców m. Pabjanic.

Niezależnie od nagrody przechodniej przyznano 3 nagrody indywidualne zawodnikom, którzy osiągnęli naj-

większą ilość punktów:

Nagroda I przod. Olejnik Jan z Komisariatu P. P. w Pabjanicach (90 punktów) złoty żeton.

Nagroda II poster. Krzyżanowski Ignacy z Posterunku P. P. w Dłutowie (81 punktów) srebrny żeton.

Nagroda III poster. Stawikowski Benedykt z Posterunku P. P. w Łasku (80 punktów) brązowy żeton.

Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród odbędzie się w dniu 11 listopada r.b. w czasie uroczystości Święta Policyjnego.

Po zakończeniu zawodów przemówił do uczestników Przewodniczący Komisji Sportowej major Sosobowski, wzywając ich do dalszej owocnej pracy nad sobą, w końcu zaznaczył, że wyniki zawodów uważa za bardzo dobre, a to ze względu na trudne warunki przewidziane regulaminem o zawodach, spodziewa się jednak jeszcze lepszych wyników w roku przyszłym.

Komendant Powiatowy komisarz Jerzy Kieroński w imieniu Zarządu Stowarzyszenia podziękował Komisji za współpracę, a następnie zwrócił się do wszystkich policyjantów, by ci z zamilowaniem oddawali się sztuce strzeleckiej podkreślając jej cel i znaczenie dla służby bezpieczeństwa i dla obrony Kraju.

Wywiad z przewodniczącym Sekcji Kinematograficznej Koła Polskiej Macierzy Szkolnej.

Począwszy od września b. r. rozpoczęła się intensywna działalność naszych kin. Konkurencja, spowodowana przez Kinematograf Miejski, wyświetlający obrazy pierwszorzędnej marki, zmusiła i pozostałe dwa kina do współzawodnictwa przez dobór filmów, któreby stanowiły przynętę dla — trzeba przyznać to — wybrednej publiczności pabjanickiej.

Zainteresowani, jak sobie radzi przy tak poważnej rywalizacji najmniejsze Kino „Zachęta“ Koła P.M.S., zwróciliśmy się do wiceprezesa Zarządu Koła p. St. Szefera, przewodniczącego Sekcji Kinematograficznej.

Na zapytanie nasze, kto obecnie prowadzi kinematograf Macierzy, usłyszeliśmy, że od dnia 15 września prowadzenie kina spoczywa w rękach Sekcji, która składa się z trzech osób; są to: rozmówca nasz, jako przewodniczący i dwaj członkowie zarządu pp. Bronisław Knop i Stefan Klimkiewicz.

— Jak panowie radzą sobie z tak poważną konkurencją, jak jest niewątpliwie Kino Miejskie i Luna?

— Nawiązaliśmy kontakt z szeregiem poważnych agencji filmowych w Warszawie, skąd nabywamy obecnie obrazy najróżnorodniejszej treści, unikamy przytem filmów bez wysokiej wartości artystycznej i takich, których treść oparta jest na niezdrównej sensacji.

— Jakiej treści obrazy mają największe powodzenie w „Zachęcie“?

— Tak zwane dramaty życiowe o lekkim zabarwieniu sensacyjnym; filmy o treści egzotycznej i te, które dają widzom dużo wrażeń z życia przyrody — oto najlubiejsze obrazy naszych bywalców.

Dużem powodzeniem cieszą się również filmy o treści batalistycznej.

— Jakże się zamierzenia „Zachęty“ na najbliższą przyszłość?

— W obecnym sezonie zamierzamy wyświetlać tylko obrazy pierwszorzędnej wartości.

Dla przykładu podaję kilka t.zw. szlagierów, które ukażą się już w najbliższym czasie na naszym ekranie. Są to głównie arcydzieła twórczości kinematograficznej; mają jednak pewną wadę; są drogie... Od czwartku b. tygodnia idzie potężny obraz, znany z chlubnej oceny prasy łódzkiej, „Cienie harem“ z. Luizą Lagrange.

Nienawem ukażą się na naszym ekranie:

„Miasto cudów“ z genialnym Douglasem Fairbanks'em; „Fanfary miłości“ z Collmanem; potężny arcyfilm „Kochankowie“ z Johnem Barrymorem i takie obrazy, jak „Tulażka księżnej Trubeckiej“, „Igrzyska namiętności“, „Atlantyda“ i t. p.

Niezależnie od tego, będziemy wyświetlać filmy, które niejako stanowią zmienną inowację.

Będą to przepiękne obrazy, osnute na tle powieści Jacka Londona. Dadzą one wiele miłych wrażeń nie tylko starszym, ale i młodzieży i będą prawdziwą duchową uczcą dla zwolenników fabuły z przeżyć bohaterów powieści wielkiego pisarza i podróżnika.

— Niewątpliwie, obrazy jakie panowie mają zamiar wyświetlać, zasila poważnie kasę P.M.S.?

— Liczymy na to. Tembardziej, że czekają nas wielkie wydatki, gdyż chcemy filmom tym dać odpowiednią oprawę zewnętrzną.

Nabyliśmy już nowy aparat kinowy, który umożliwi równe i ciche wyświetlanie obrazów.

Już w najbliższych dniach stare pianino będzie zastąpione przez nowe słynnej firmy Bettinga.

Muzyka zostanie podniesiona do odpowiedniej wyżyny artystycznej.

Doprowadzamy do należytego stanu poczekalnię, Kasę i Kabinę. Zamierzamy nabyć 300 nowych krzeseł dla sali kina, a w czasie feryj letnich przystąpimy do gruntownego remontu „Zachęty“ i powiększenia balkonu.

Wszystkie te zmiany będą uskutecznione w taki sposób, by zadowolić najbardziej wybredny smak.

Pamiętamy też o reklamie i dlatego umieszczamy na froncie Domu Ludowego estetyczną reklamę świetlną.

Nie wątpimy, że wszystkie te zmiany i ulepszenia przy wysokiej wartości wartości obrazów, a niskiej cenie miejsc zapewnią nam powodzenie.

Pożegnalem swego rozmówcę życzeniami osiągnięcia jak najlepszych rezultatów, które niewątpliwie staną się udziałem „Zachęty“, przy takim prowadzeniu kina.

Jak widać z powyższej rozmowy Zarząd Macierzy otoczył troskliwą opieką swe kino i obrał dobrą drogę do zjednania mu bywalców.

Pamiętajmy więc o „Zachęcie“.

Szkoła Rzemiosł im. Kilińskiego.

Szkoła Rzemiosł powstała w 1920 roku z miejscowego Progimnazjum Męskiego, przekształconego na uczelnię typu rzemieślniczo-przemysłowego.

Powołanie do życia w środowisku przemysłowym szkoły, w którejby uczono obróbki żelaza, świadczy o zrozumieniu przez społeczeństwo miejscowe potrzeby i znaczenia szkolnictwa zawodowego. Szkoła ta umożliwiała obecnie licznym zastępcom młodzieży, kończącym szkołę powszechną, zdobyć wiedzę fachowej w zakresie ślusarstwa, mechanicznej obróbki żelaza lub odlewnictwa w warunkach higienicznych pod kierunkiem fachowców- instruktorów, oraz osiągnięcie również pewnego zasobu wiadomości z nauk teoretyczno-zawodowych i ogólnokształcących.

Ponieważ Szkoła Rzemiosł jest ważną pozycją w bilansie rozwoju życia Pabjanic w ciągu ostatniego dziesięciolecia, przeto warto zaznaczyć się choć z krótkim jej zarysem historycznym.

Początkowo w swym rozwoju Szkoła napotykała na liczne przeszkody z braku środków na zakup maszyn i narzędzi, oraz na wybudowanie należytego budynku na pomieszczenie warsztatów i sal wykładowych.

W końcu 1921 r. Magistrat m.

Pabjanic zawiera umowę z prywatnym przedsiębiorcą, który miał wstawić do warsztatów szkolnych swoje maszyny i pozwalać uczniom na nich pracować, za co wyroby szkolne miały być jego własnością. Okazało się to jednak niekorzystnym dla młodzieży. W takim stanie rzeczy w połowie 1924 roku powstaje Towarzystwo Szerzenia Wiedzy Technicznej w Pabjanicach, które przejmuje szkołę, stając się jej koncesjonariuszem. Departament Szkolnictwa Zawodowego Ministerstwa W. R. i O. P. zatwierdza dnia 13 maja 1924 r. nowy statut szkoły, noszącej oddat nazwę Szkoły Rzemiosł im. Kilińskiego.

Umowa z prywatnym przedsiębiorcą zostaje rozwiązana 16 października 1924 r. i ten moment jest punktem zwrotnym w rozwoju szkoły, od tego bowiem czasu Ministerstwo W. R. i O. P. zaczęło udzielać szkole zasiłki na jej inwestycje. Po czterech latach rozwoju szkoły wartość inwentarza warsztatów wynosi obecnie przeszło 160,000 złotych, a wartość produkcji warsztatów w ubiegłym roku szkolnym 1927/28 wynosiła ponad 200,000 zł.

Rada Miejska uchwałą z dnia 9 listopada 1925 r. podarowała T-wu Szerzenia Wiedzy Technicznej plac o powierzchni 6.600 m.² przy ulicy

Akademja 10-lecia niepodległości Związku Zawod. „Praca“ w Pabjanicach.

Staraniem Komitetu, składającego się z człon. „Orlęcia“, „Pochodni“, „N.P.R.“ i Zaw. Zw. „Praca“ w dniu 10.XI b. m. o godz. 8-ej wieczorem w lokalach Zaw. Zaw. „Praca“ odbędzie się uroczysta akademja ku czci odzyskania niepodległości. Program powyższej akademji przewiduje między

innymi: dwa przemówienia, śpiew solowy, solo skrzypce i deklamacje.

Ze względu na podniosły charakter akademji zaprasza wszystkich członków i sympatyków o liczne i punktualne przybycie.

Komitet.

Tuszyńskiej 21, na którym rozpoczęto budowę gmachu szkolnego w połowie 1916 r. W sierpniu 1927 r. budynki były już w takim stanie, że można było rok szkolny 1927/28 rozpocząć bez opóźnienia w nowym gmachu, mającym około 3.000 mtr. kwadr. użytecznej powierzchni i 25 sal widnych i słonecznych, w których mieszczą się sale wykładowe, rysunkowe, rekreacyjno-gimnastyczna, muzealna, spawalnia, hartownia, kuźnia, warsztat ślusarski, stolarnia, modelarnia, narzędziownia, hala maszyn, hala odlewni, jadalnia dla uczniów, pokój dla organizacji uczniowskich i t. d.

Liczba uczniów i absolwentów z roku na rok powiększa się. I tak w roku szkolnym 1923/24 było w szkole 58 uczniów (skończyło 11), w 1924/25 — 88 uczn. (absol. 9), w 1925/26 — 122 uczniów (absol. 17), w 1926/27 — 150 uczn. (absol. 19), w 1927/28 — 160 uczn. (absol. 24).

Obecnie istnieją 3 kursy, w tem 2 klasy równoległe kursu pierwszego. W warsztatach uczniowie wyrabiają gwintownice, narzynki, pily mechaniczne, imadła, tokarnie, szlifierki,

prasy śrubowe i wszelkie roboty ślusarskie oraz odlewnicze.

Dział odlewniczy szkoły jest jedyny w Polsce, Ministerstwo W. R. i O. P. ma zamiar po rozwinięciu odlewni, aby była ona miejscem kształcenia praktycznego nietylko formierzy czeladników, ale i majstrów, a nawet kierowników odlewni. Majstrami odlewniczymi będą ci absolwenci szkoły, którzy wykazą się wybitniejszymi zdolnościami w tym zawodzie i przesłuchają dodatkowy kurs teoretyczny. Praktykę na kierowników odlewni będą odbywać w Szkole młodzi inżynierowie, kończący politechnikę i mający zamiar poświęcić się odlewnictwu.

W miarę otrzymania środków będzie również rozwijany dział modelarstwa odlewniczego, niezmiernie w Polsce potrzebny.

Powstanie, istnienie i rozwój Szkoła Rzemiosł im. Kilińskiego zawdzięcza w bardzo dużej mierze Radzie Miejskiej i Magistratowi miasta Pabjanic, które dawniej całkowicie utrzymywały ją, zaś obecnie w miarę możliwości zasilają funduszami.

Komitet Obchodu Dziesięciolecia Niepodległości w Pabjanicach.

Obywatele!

Dziesięć lat temu, w dniu 11 listopada 1918 roku, Polacy chwycili za broń, aby wypędzić z kraju zaborców.

Wraz z krajem uzyskała wolność i stolica.

Naczelnikiem Zmartwychwstałego Państwa i Wodzem Armji Polskiej zostaje Komendant Józef Piłsudski. Narodziła się Polska wśród nędzy ogólnej i zniszczenia. U kolebki jej czekali chciwi wrogowie.

Naród Polski, zbyt długo i gorąco oczekiwał niepodległości, aby w tych groźnych załamać ręce! Na wezwanie, rzucone przez Naczelnika Państwa powstaje liczna i bohaterska Armja Polska. Przy boku Naczelnika staje Rząd Narodowy. W oczach naszych organizuje się kolejnictwo, sądownictwo. Z ruin powstaje obumarły przemysł.

Po chlubnych i zwycięskich wojnach Polska zwróciła uwagę na unormowanie życia wewnętrznego Narodu. Rząd Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego stara się złagodzić różnicę przekonań, osłabić walki wewnętrzne, a cały wysiłek Narodu skierować do tego, aby uczynić z Polski mocarstwo, w któremby było dobrze i bezpiecznie. Rząd Wskrzesiciela Niepodległości Józefa Piłsudskiego umiał pobudzić siły twórcze Narodu i należycie je wykorzystać.

Obywatele!

Jeżeli spojrzymy dziś na Wielką Armję Polską, na stale rozwijającą się Flotę Morską i Powietrzną, pięknie rozrastające się Szkolnictwo, Kolejnictwo, Przemysł i Kulturę wogóle, дума rozpiera nasze piersi: **wszak to wszystko jest dziełem naszych rąk, naszego zapału!**

Program obchodu.

Sobota godz. 12-2 i 2-4 p.p.	Bezpłatne przedstawienia w Kinie Miejskim dla młodzieży szkolnej.
" 5 "	Capstrzyk 3 orkiestr.
" 6.30 "	przemówienia na placu Dąbrowskiego iluminacja i rozwiązanie capstrzyku.
Niedziela godz. 7 rano	Pobudka orkiestr (na wieży strażackiej, przy Magistracie i na placu firmy K. i E. vis a vis Kościoła N.M.P.
" 9 "	Uformowanie pochodu na placu Dąbrowskiego.
" 10 "	Wymarsz do Kościoła N. M. P.
" 10.30 "	Nabożeństwo w Kościele N. M. P.
" 11.45 "	Wymarsz pochodu w stronę placu Dąbrowskiego.
" 12.15 "	Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę pomnika, przemówienie, odśpiewanie kilku okolicznościowych utworów przez młodzież szkolną (2500 osób)
" 1 p.p.	Defilada przed Magistratem.
" 3.30 "	Akademja w kinie Miejskim oraz w kinie Luna (w programie przemówienia i część koncertowa) Wejście bezpłatne.
" 8 wiecz.	Przedstawienie: sztuka w 4-ech aktach „Jego Kapral-ska Mość” w wykonaniu zespołu Teatru Popularnego w Pabjanicach.

Komunikat.

W dniu 5 listopada r.b. na odbytem zebraniu z inicjatywy Związku Legionistów Polskich w Pabjanicach przy ul. Kościuszki w Domu Ludowym uchwalono wybrać Komitet Organizacyjny w celu wzięcia udziału w uroczystości dziesięciolecia niepodległości państwa polskiego. Zebranie zgaił prezes Zw. Leg. Pol. p. Słiski.

W skład tego Komitetu weszli pp. K. Michalski, Fr. Romanowski, Tabkowski, W. Krzyński, St. Majewski i Maciszewski. Program uroczystości 10 lecia Niepodległości jest następujący: O godz. 9 rano zbiórka na placu Krusche i Ender przeciw kościoła

Polska pracą i wytrwałością dochodzi dziś powoli do stanowiska mocarstwowego.

W dniu 11 listopada b. r. obchodzić będziemy dziesięciolecie tej wolnej dla Ojczyzny pracy.

Niech w dniu tym każdy obywatel ogarnie myślą ten ogrom dokonanego już dzieła i stąd niech czerpie zachętę i siłę do dalszych trudów dla rozwoju i potęgi Państwa.

Niech ludność naszego miasta tłumnie wylegnie na ulice, niechaj weźmie żywiłowy udział w pochodzie, akademjach, i wszelkich manifestacjach, przez Komitet Obchodu uzurządzonych. Niechaj radość i zapał w dniu tym zagoszcą w sercach naszych.

Niech żyje Najjaśniejsza Niepodległa Rzeczpospolita!

Przewodniczący Jan Wallas-Starosta,
Wiceprzewodniczący K. Staszewski,
Sekretarz Ryszard Kannenberg.

Członkowie Komitetu Wykonawczego:

Broniatowski Henryk Dr.
Eichler Witold Dr.
Papiewski Feliks.
Pączkiewicz Edward.

Członkowie Komitetu Obchodu:

Drzewiecki Franciszek, Dąbrowski Brunon, Dajniak Antoni, Ebenrytter Jan, Fiedorowicz Władysław, Giziński Eugeniusz, Jedrychowska Józefa, Jankowski Antoni, Janowski Franciszek, Kamiński Jan, Klajnman Maurycy, Mirecki Stanisław Ks. Pr., Magrowicz Józef, Orłowski Aleksander, Piątkowski Stefan, Robak Bronisław, Rymer Stanisław, Skowroński Konrad, Smiałkowski Hipolit, Stahl Michał, Sokolowski Lech, Szefer Stanisław, Szymanowicz Franciszek, Tomczak Mieczysław, Taczanowski Stanisław, Wypych Andrzej, Wlazłowicz Hieronim, Westerski Stefan, Wendt Paweł.

Dziesięcioletni okres spółdzielczości spóżywców w Odrodzonej Polsce.

Okres odrodzenia naszej niepodległości stwarza nową erę w historii spółdzielczości w Polsce.

W 1913 roku na ziemiach polskich było zaledwie 350 spółdzielni spóżywców — zaś w 1918 roku jest ich już 540 a w każdym następnym powstaje nowych spółdzielni niemal drugie tyle. Dość stwierdzić, że w ostatnim pięcioletniu powstaje nowych spółdzielni spóżywców z górą 2800. Obecnie na 1 stycznia 1928 r. istniało w Polsce 4817 spółdzielni spóżywców. Grupują się one w 6 związków polskich oraz w kilku związkach mniejszości narodowych. Ponadto istnieje jeszcze około 1000 spółdzielni dzikich, nie należących do żadnego związku. Przepuszczalnie wszystkie te spółdzielnie posiadają około 900,000 członków, a licząc ich rodziny, czyni to zaledwie 1/10 ludności.

Szybkemu rozwojowi spółdzielczości, oprócz warunków polityczno-konstytucyjnych, niewątpliwie sprzyja postępowo znowelizowana ustawa o spółdzielniach, pierwsza kodyfikacyjna ustawa, obejmująca wszystkie zjednoczone dzelnice.

Spółdzielnie spóżywców pracowały i pracują w niesłychanie trudnych warunkach. Pomimo to spełniały i spełniają one swoje społeczne zadania. W okresie początkowym odrodzenia dały one państwu gotowy aparat rozdzielczy, ułatwiając rządowi naszym aprowizację wygłodzonego po wojnie kraju.

W następnym okresie, okresie inflacyjnym, były one regulatorem cen rynkowych w orgji powszechnej spekulacji i paskarstwa oraz hamulcem w zawrotnym kole dewaluacji pieniężnej.

Okres ten nie sprzyjał narastaniu dorobku społecznego w spółdzielniach, natomiast wiele nauczył. Sprawił przedewszystkiem to, że ruch spółdzielczy spóżywców skonsolidował swe siły zarówno u dołu, jak u góry. U dołu zreorganizowało się przez konsolidację szereg silnych zdrowych spółdzielni w większych ośrodkach miejskich, liczących po kilkanaście tysięcy członków

(w Łodzi, Częstochowie, Warszawie, Sosnowcu, Zyrardowie, Pabjanicach). U góry zaś powstała wielka organizacja centralna - Związek Spółdzielni Spóżywców Rzeczypospolitej Polskiej, który liczy według ostatnich danych statystycznych 870 spółdzielni, posiadających z górą 420 tysięcy członków. Spółdzielnie te mają 1668 sklepów z rocznym obrotem w sumie 136 milionów zł.

Związek Spółdzielni zaopatruje poszczególne spółdzielnie przez swoje 28 hurtowych składów na prowincji oraz organizuje własną produkcję w 3 ośrodkach, gdzie posiada własne zakłady przemysłowe: w Kielcach rozwija przemysł chemiczny, produkując mydło w różnych gatunkach, pastę do obuwia i zaprawę do podłóg (produkcja półroczna mydła 430 ton, pasty 43 tony); we Włocławku w ostatnim roku uruchomił nową, wzorowo urządzoną fabrykę cukierków z produkcją 200 ton rocznie; w Radomsku nabył w ostatnich miesiącach wielki parowy młyn „Młodzowy” z przemiałem 7 tysięcy ton zboża rocznie. Obroty Związku w ostatnim półroczu sięgają 43 milionów i stale rosną.

W obecnym okresie aprowizacyjnym Związek przy pomocy finansowej rządu spełnia doniosłą rolę w gromadzeniu rezerw zbożowych i w dziedzinie uporządkowania piekarnictwa. Przewidywany obrót zbożem będzie się wahał w granicach 25 tys. ton. W dziedzinie piekarnictwa przy pomocy Związku zostały już zmechanizowane piekarnie w 10 spółdzielniach i podjęto cały szereg nowych prac w tym kierunku. A w Zagłębiu Dąbrowskiem z inicjatywy Związku i z jego materialnym udziałem powstaje wielka mechaniczna piekarnia spółdzielcza p. n. „Produkcja”, w której budowie uczestniczą, opóez Związku, w charakterze udziałowców 13 lokalnych okolicznych spółdzielni, 3 samorządy miejskie i jeden powiatowy.

Tak się przedstawia materialna ekspansja naszego ruchu spółdzielczego spóżywców w okresie ostatniego dziesięciolecia.

Wszystkim harcerzom, a szczególnie 3 drużynie za pamięć i wieńce złożone w dniu Wszystkich Świętych na grobie drogiego nam syna i brata



BOLKA JANKOWSKIEGO
tą drogą składają serdeczne podziękowanie rodzice i rodzeństwo.

Zbawienna instytucja. Z działalności Powiatowej Kasy Chorych w Pabjanicach.

Często ludzie, mówiąc o Kasie Chorych, wyrażają się o niej z nieufnością i lekceważeniem. Mówi się więc o brakach Kasy, o nieskutecznym leczeniu, przytacza się szczegóły rze komy z życia zaczerpnięte.

Ale chyba taka jest natura człowieka, że widzi on tylko złe strony, dobrych zaś sobie nie uświadamia. Tymczasem instytucja Kas Chorych jest największą zdobyczą klasy robotniczej i w ogóle świata pracującego.

Jeżeli uświadomimy sobie, że **pabjanicka Kasa Chorych obejmuje 19 tysięcy członków i 15 tysięcy członków rodzin, a więc ogółem 34 tysięcy osób**, zrozumiemy, jak olbrzymie pole do działania posiada ta instytucja.

Przed wojną leczenie w szpitalach fabrycznych zapewnione mieli tylko robotnicy kilku większych fabryk. Ołbrzymia zaś masa robotników zatrudniona w przemyśle średnim nie była zabezpieczona na wypadek choroby.

Dziś, gdy połowa mieszkańców miasta ma zapewnioną opiekę lekarską, Instytucja Kasy Chorych sięga głęboko w dziedzinę stosunków społecznych i przyniesie za sobą daleko idące konsekwencje natury ogólnopństwowej.

Powiatowa Kasa Chorych powstała w Pabjanicach w r. 1922. Obejmuje ona Żelów i Lask, oraz cały powiat.

Gros jednak pracy poświęcać musi Pabjanicom, jako ośrodkowi, skupiającemu w powiecie największą liczbę członków.

Kasa Chorych kroczy dwiema drogami: leczy, oraz umożliwia egzystencję rodzinie chorego, który wskutek choroby nie może zapracować na chleb dla rodziny.

Jakże inaczej dziś przeprowadza się leczenie w porównaniu z dawnymi fabrycznymi kasami chorych!

Dziś dla robotnika dostępne są wszystkie sposoby leczenia, choćby najkosztowniejsze.

Podstawą leczenia jest badanie lekarskie które stwierdza rodzaj choroby i pozwala ustalić środki zaradze. **W jednym roku 1927 Kasa Chorych w Pabjanicach udzieliła 179,256 porad.** Najwięcej porad udzieliła centrala w Pabjanicach (126,269) następnie-ambulatorjum przy f. Krusche i Ender 26,861, potem oddział w Lasku 4,957 i w Żelowie 21,169.

Lekarze przepisują leki, które chorzy otrzymują w aptece Kasy Chorych. Apteka ta istnieje od maja 1927 r. i mieści się w wygodnym lokalu przy ul. Kościuszki. Zatrudnia ona szereg wykwalifikowanych pracowników i jest dużym ułatwieniem dla Kasy.

Badania chorych uskutecznia też własna pracownia analityczna, która przeprowadza analizę wydzielin oraz krwi.

Ciężej chorzy przesyłani są do szpitala kasy, mieszczącego się w dawnym szpitalu f. R. Kindler.

Jeżeli choroba jest trudną do wyleczenia i musi być leczona przez lekarzy specjalistów, których w danej chwili Kasa może nie zatrudniać, wysyła się chorych do lekarzy specjalistów Kasy Chorych w Łodzi. Ogółem w r. 1927 takich wypadków było 852. Sama Kasa Chorych zatrudnia 11 lekarzy, 6 dentystów, 6 felezerów i 2 arkuśzerki.

Własna lampa kwarcowa pozwala przeprowadzanie leczenia na miejscu. W roku 1927 ilość godzin naświetlania wynosiła 1840.

Dziś członkowie Kasy Chorych mają umożliwione leczenie na koszt Kasy w Zakopanem, w Iwoniczu, Busku, Zegestowie, Nałęczowie i Krynicy.

W razie choroby lub śmierci członka Kasa wypłaca zasiłki. W roku 1927 Kasa ogółem wypłaciła 425,259 zł. zasiłków. Zasiłek otrzymują też położnice, matki karmiące, pozostali po zmarłym członkowie rodziny.

Dzięki takiej organizacji, Kasa Chorych w Pabjanicach sięga głęboko w dziedziny naszych stosunków społecznych i wywrzeć może na przyszłe pokolenia zbawienny swój wpływ. Pamiętać należy, że instytucja ta jest w naszych stosunkach nowością, że za mało mamy jeszcze w tej dziedzinie doświadczenia, aby stworzyć odrazu rzecz doskonałą.

Ale pięć lat istnienia Kasy wykazuje, że z każdym rokiem posuwamy się naprzód i że wkrótce ta ważna zdobycz Niepodległej Polski znajdzie nawet wśród największych pesymistów należyte uznanie.

Przewodniczącym Zarządu Pow. Kasy Chory w Pabjanicach jest dyr. Ryszard Kannenberg, dyrektorem Kasy jest p. Zięba F., Naczelnym lekarzem Kasy jest dr. Jan Szymański.

towarowy dosięga 2,475,000 złotych. Wartość własnej produkcji wynosi 786,000 złotych, a wartość od zakupów za bieżący rok przewiduje się 36,000 zł.

Z powyższego wynika, że w okresie Dziesięciolecia Niepodległości nie pozostaliśmy w szarym końcu w wyszyciu pracy, że w myśl zasad naszych zdążamy w obecnym ustroju gospodarczo-społecznym do wprowadzenia

nowego twórczego czynnika, budującego lepszą przyszłość dla ludu pracującego, a przejęci głęboką wiarą w owocność spółdzielczej pracy i słuszność naszych ideałów społecznych, pragniemy prowadzić do dalszego rozwoju Instytucję, stojącą na straży dobra społecznego.

A. D.

Szanowny Panie Redaktorze!

Mimo kilku uwag w Gazecie, mimo ostatnio wydanego rozporządzenia ministerstwa w sprawie usunięcia do dnia 11.XI wszelkich znaków przypominających niewolę, do dziś dnia przy szosie wiodącej do Łodzi, po cząwszy od posesji № 51 przy ul. Warszawskiej znajdują się cementowe

stupy z dwugłowym carskim orłem, przypominające nam czasy knuta i nahajki.

Choćby ta dekoracja komuś nadzwyczaj się i podobała, to jednak zarządzenia władz wyższych winny być wykonywane w całym tego słowa znaczeniu.

M.

Twarde stanowisko Rządu w rokowaniach z Niemcami.

Wojna celna, prowadzona przez Niemcy od kilku lat przeciw Polsce, odczuć się daje w swoich skutkach zwłaszcza na interesach gospodarczych Niemiec, w szczególności mieszkańców Prus Wschodnich.

Prusy Wschodnie, geograficznie oparte o Polskę, muszą prowadzić politykę ekonomiczną taką, ażeby ona odpowiadała interesom gospodarczym Polski, a jednocześnie była korzystna dla obywateli Prus Wschodnich. Dlatego też wojna celna jest w celach swoich nierealna i w interesie obu państw leży jej szybkie zlikwidowanie.

Dlatego też Rząd Polski z chęcią podtrzymuje wszelkie próby w kierunku stworzenia normalnych warunków w stosunkach handlowych sąsiedzkich. Pertraktacje z Niemcami o zawarcie umowy handlowej były już niejednokrotnie nawiązywane, jednak do realizacji celu nie doprowadziły. Obecnie przeżywamy fazę punktu martwego w tych rokowaniach. Niemcy, aczkolwiek pragną szybkiej likwidacji wojny celnej, z tupetem germańskim chciałyby narzucić Polsce swoje wygórowane żądania, stawiane w imię interesów kapitalizmu niemieckiego, w imię interesu politycznego.

W umowie, w której obydwie strony winny być równomiernie zobowiązane, staje się nie do przyjęcia warunek niemieckiej delegacji, obda-

zenie Niemców największym uprzywilejowaniem ich eksportu. Wszak stać musiałoby się to kosztem naszej własnej rodzimej produkcji, która według racjonalnych zasad polityki ekonomicznej chronić i protegować należy. Z drugiej strony postulat niemiecki w kierunku ścisłego ograniczenia eksportu polskich towarów i produktów do Niemiec i w kierunku ujęcia tego wywozu w ścisłe ramy niewielkiego kontyngentu, jest nie do przyjęcia i świadczy tylko o złej woli ze strony Niemiec.

To też doskonałym pociągnięciem Rządu polskiego było postawienie przez delegację polską propozycji ogłoszenia wymiany not w przedmiocie wzajemnej umowy. Zakotłowało się w prasie niemieckiej. Lecz mimo groźnych ataków prasy i inwektyw rzucanych pod adresem Polski, ogół opinii niemieckiej zainteresowany szczerze pomysłem zlikwidowaniem wojny celnej, daje wyraz swym poglądom w odłamie racjonalnie myślącej prasy, jakoteż na zjazdach kupiectwa jak np. ostatnio odbyłym zjeździe kupiectwa polskiego i niemieckiego w Wrocławiu.

Miejmy nadzieję, że silne stanowisko Rządu stworzonego przez Marszałka, potrafi i to ciężkie zagadnienie rozwiązać po myśli interesów gospodarczych Państwa.

B.

Rozwój Stowarz. Spoż. „Społem” w okresie Dziesięciolecia Niepodległości.

W związku z uroczystością Dziesięciolecia Niepodległości podajemy w streszczeniu rozwój naszej Instytucji za okres dziesięcioletni i pragniemy podkreślić, że dzięki nieustępnemu zapalowi członków i władz Stowarzyszenia oraz dużemu myślowi organizacyjnemu tychże, Spółdzielnia „Społem” stała się jedną z większych i najlepiej zagospodarowanych spółdzielni w kraju.

Zawiązana nielegalnie w 1903 roku przez 16 tkaczy — w 1918 roku posiada już 13 sklepów spożywczych, jeden z naczyńmi kuchennymi i stolowymi, 3 nieruchomości, magazyn towarowy i piekarnię. Członków liczy 1352, kapitałów własnych posiada 68,000 złotych, roczny obrót towarowy sięga 690,000 złotych.

Aczkolwiek wskutek działań wojennych niszczy dom Stowarzyszenia i przepada z górą 46,000 złotych kapitału zapasowego, ulokowanego w myśl odnośnej ustawy w b. rosyjskim Banku Państwa, stowarzyszeni nie upadają na duchu i przykładem swym

zachęcają innych. To też organizacyjna praca nie ustaje. Zauważamy przypływ nowych członków; zakłada się dwa sklepy dla sprzedaży mięsa i wędlin; przeprowadza się połączenie z Pabjanickim Stow. Spożywców, posiadającym 2 sklepy bławatno-galanteryjne; organizuje się Kolonje Letnie dla dzieci członków, Koło Oświatowe, prowadzące na zasadach spółdzielczych pracę kulturalno-oświatową wśród członków, bibliotekę i czytelnice pism; nabywa 3 place przy boczniczy kolejowej i urządza się na nich skład opału i magazyn nafty; buduje się nowy warsztat masarski i wprowadza urządzenie mechaniczne oraz buduje się piec parowy i zaprawadza maszyny w piekarni; otwiera się mleczarnię i sklep z materiałami piśmiennymi oraz otwiera się dalszy sklep spożywczy z kolei dwunasty.

Obecnie Stowarzyszenie „Społem” liczy 3462 członków, zatrudnia 60 pracowników, posiada kapitałów własnych 231,707 złotych, a roczny obrót



Wnętrze kościoła N.M.P. w Pabjanicach.

Jedna z większych kooperatyw w Polsce
Spółdzielcze Stowarz. Spożywców

„SPOŁEM”

w Pabjanicach,

założone w 1907 roku.

Sklepy spożywcze: Biuro przy ul. Laskiej 42/44. Telefon № 18.
Posiada: Magazyny, Mechaniczną Piekarnię i Masarnię, Ciastkarnię oraz Pa-
larnię Kawy w domach własnych.
Zatrudnia 60 pracowników.
Posiada 3462 członków.
Kapitały własne Zł. 231707.—
Roczny obrót towarowy 2475000 złotych.
Wartość własnej produkcji 786000 złotych.
Zwroty od zakupów w 1927 r. wynoszą
Zł. 27194.08

№ 1 — Lutomińska 4
„ 2 — Legjonów 19
„ 3 — Kilińskiego 7
„ 4 — Zamkowa 57
„ 5 — Moniuszki 24
„ 6 — Tuszyńska 20
„ 7 — Warszawska 80
„ 8 — Leśna 24
„ 9 — Bugaj 48
„ 10 — Zamkowa 30
„ 11 — Laska 42
„ 12 — Konopna 30
„ 13 — Piękna 42
„ 20 — Mielczarskiego 13

Skład osobowy władz Stow.

Rada Nadzorcza:
Andrzej Krystek, przew.
Wład. Kraj, wice-przew.
Ign. Trzeszczak, sekretarz
Alwasiak Kaep., Bernard
Berlikowski, Stanisław
Binek, Karol Choraży,
Wincenty Czerwiak, An-
toni Dobiech, Ludwik Koch
Bronisław Knop, Jakób
Miller, Jan Niewiadowski,
Ignacy Rogoziński,
Władysław Rozwens.

Zarząd:
Antoni Dajniak, kierown.
Andrzej Wypych, sekret.
Andrzej Krystek.

Sklepy masarskie:

ul. Zamkowa 23,
ul. Laska 44.

Sklep bławatno-galanteryjny:

ul. Zamkowa 17.

Sklep naczyń kuchennych i szkła:

ul. Zamkowa 23.

Sklep materiałów piśmiennych:

ul. Zamkowa 35.

Mleczarnia, czytelnia, biblioteka:

ul. Narutowicza 37 — tel. 17.

Składy węgla, drzewa i basen naftowy

przy boczn. kol. ul. Laska 49.

„ZACHĘTA”.

Od czwartku, dnia 8 listopada r. b.

Wielki superfilm wschodni, nie mający sobie równego
w produkcji światowej

CIE NIE HAREMU

Rewelacyjny dramat odsłaniający pełne czaru tajemnice życia Wschodu
W roli głównej: Luisa Lagrange i Leon Matzof.

Pomimo wysokich kosztów wynajmu filmu **ceny miejsc niepodwyższone**
balkon 1 zł. — parter 70 gr.

MUZYKA POWIĘKSZONA.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 7, w sobotę o godz. 6, w niedzielę o godz. 5.

Skład Apteczny J. Kasperskiego Prowizora
Farmacji

Pabjanice, ul. Zamkowa № 15.

Poleca Sz. publiczności po cenach bardzo przystępnych:

<ul style="list-style-type: none"> • Pudry różne gatunki • Kremy do twarzy na udelikatnienie i wybielenie cery. • Kremy do rąk. • Perfumy na wagę. • Woda kolońska. • Mydła toaletowe w najlepszym gatunku • Proszek do wybielenia zębów • Pasty do zębów • Lakier do paznokci na wagę • Brzytwy i maszyny do golenia • Szczotki do włosów i zębów • Grzebienie rogowe w dobrym gatunku • Drożdże do wina. 	<ul style="list-style-type: none"> • Lakiery, emalje do podłóg, farby • Smary do maszyn • Mydło do prania • Gąbki roślinne • Pasty do polerowania podłóg • Do prania delikatnych materiałów Lux i inne • Schamponie do mycia głowy • Niezawodne środki od łupieżu • Bejce do drzewa różnokolorowe
---	--

Tran świeży szwedzki gwarantowanej dobroci.

Zlecenia przyjmuje telefonicznie № 141 z odesłaniem do domu.

Maszyny do szycia **Stale do nowego roku.**
od 280 zł. P. Kraj, Zamkowa 15.
oraz wszelkie części
zapasowe poleca

Pabjanicki Skład Rolniczy

w Pabjanicach
ulica Kilińskiego № 5.

**Sprzedaje węgiel w najlep-
szym gatunku i drzewo rąba-
ne — po cenach najniższych.**

Na żądanie dostarcza do domów.

Nadzwyczajna okazja!

Handel Win i Wódek

Karola Kneblewskiego

w Pabjanicach, Kilińskiego № 1.

**Na nadchodzące święta sprze-
daje wszystkie gatunki wódek
i likierów
po cenach fabrycznych.**

PABJANICKA

Fabryka Mebli Biurowych

Józefa Magrowicza

Pabjanice, ul. Zachodnia № 4.

|| Założona w roku 1904 wytwarza meble
systemu amerykańskiego, ma długoletnią
praktykę i rutynę w tym zawodzie.

Od dnia założenia do obecnej chwili kie-
rowana jest przez samego właściciela. ||

Młyn Parowy w Pabjanicach
Skupiński, Kwiram i S^{ka}

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Pabjanice, ulica Wspólna. Tel. № 105.

Bocznica własna.

Młyn przemiała żyto i pszenicę.

Firma egzystuje od roku 1925.

Zgubiono koncesje na uruchomienie motoru wydaną w listopadzie
1923 roku przez Urząd Wojewódzki w Łodzi
Wydział Przemysłowy, **Józefowi Michel** w Pabjanicach, Bagatela 12.

Pod hasłem współpracy społeczeństwa z Rządem.

W Ciechanowie odbyło się zebra-
nie delegatów miast i wsi w liczbie
400 osób. Referat wygłosił senator
Lemke, który dowodził, że naprawa
gospodarcza, jeśli ma nie być tylko
frazesem, nadużywanym przez partyj-
ników, wymaga ścisłej współpracy ca-
łego społeczeństwa, bowiem najlepszy
program gospodarczy i nawet najlepiej
funkcjonujący aparat administracyjny mu
si zawieść, jeśli samo społeczeństwo nie
uświadomi sobie, że naprawa gospo-
darcza — to dobrobyt obywateli,

którzy z tego właśnie względu muszą
ułatwiać pracę Rządowi.

Wywody Senatora Lempke spot-
kały się z całkowitym zrozumieniem
zebranych to też, gdy przedstawiciel
Sekretariatu Wojewódzkiego p. Feist
wygłosił przemówienie, w którym
nawoływał zebranych do współpracy
z Bezpartyjnym Blokiem, zgłaszając w
tym duchu rezolucję, zebrani jedno-
głośnie ją uchwalili wśród podniosłego
nastroju.

Ludność wiejska za zjednoczeniem organizacji rolniczych.

28 b. m. odbyły się w Mińsku
Mazowieckim i w Przasnyszu poselskie
zebrania informacyjne. W Mińsku
Mazowieckim reprezentowana była
ludność wiejska i miejska przez 130-tu
delegatów, w Przasnyszu — wszystkie
kółka rolnicze powiatu. Przemówienia
programowe wygłosili: w Mińsku Ma-
zowieckim poseł Swiec, w Przasnyszu
— p. Kielak. Poza kwestją zmiany
Konstytucji w kierunku wzmocnienia
władzy Prezydenta Rzplitej i rozgra-
niczenia kompetencji władz ustawo-
dawczych i wykonawczych, omówione
zostały wyczerpująco zagadnienia rol-

nicze i gospodarcze. W szczególności
poruszona została sprawa zjednoczenia
organizacji rolniczych na całym terenie
Państwa.

Wszyscy zebrani wyrazili ogromne
zadowolenie z powodzenia tej akcji,
spodziewając się, że zjednoczone orga-
nizacje będą miały zbawienny wpływ
dla rolnictwa. W Mińsku Mazowiec-
kim próbowały miejscowe czynniki
narodowo-demokratyczne zakłócić spo-
kój, lecz zebranie zostało w bardzo
poważnym tonie zakończone rezolucją,
jednogłośnie przyjętą, o konieczności
współpracy z Rządem.

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY

HERMAN FAUST i S-KA

Spółka Akcyjna.

**Fabryka wyrobów wełnianych i półjedwabnych
W PABJANICACH
ul. Św. Rocha 5/9.**

**CENTRALA i SKŁAD
W ŁODZI**

przy ul. Piotrkowskiej 73.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

w Warszawie, we Lwowie, w Poznaniu, w Wilnie,
w Gdańsku.

Firma Egzystuje od 1880 r.

Bank Ludowy w Pabjanicach

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością

W PABJANICACH,

ul. Tadeusza Kościuszki № 48,

dom własny.

Rok założenia 1902.

Zastępstwo Banku Polskiego do inkasowania weksli.

Przyjmuje z oprocentowaniem:

wkłady oszczędnościowe w złotych
z wymówieniem i na każde żądanie,

wkłady oszczędnościowe w dolarach i innych walutach obcych,
zwrotne w dolarach lub w walucie złożonej.

Złatwia wszelkie operacje bankowe i dewizowe.

Wynajmuje kasetki oszczędnościowe.

Kinematograf Miejski.

Od czwartku 8-go listopada
Chluba kinematografji polskiej

HURAGAN

Rok 1863. Naród polski dość ma niewoli i ciemństwa. Młodzież postanawia dać hasło do wybuchu powstania.

W srebrnem lustrze ekranu krwawy dzieje się dzieje... Huragan walk, bitewna zawierucha miecie.

— Patrzcie wy! w wolnej Polsce urodzone dzieci na życie waszych dziadów mężeńskie koleje...

W rolach głównych: Zelwerowicz, Sawan i inni.

PABJANICKIE
Młyny Parowe i Kuszczarnia

„SPÓJNIA”**W PABJANICACH,**

ulica Kolejowa № 2.

Założona w roku 1927.

Najnowsze techniczne urządzenia, - bocznicą kolejową.

Rachunki: P.K.O. № 65.736, Bank Ludowy w Pabjanicach.

Kto nie wierzy, niech się przekona!

Kto dba o swoje zdrowie

pije wodę sodową tylko z butelek. Woda w butelkach ma zawsze smak czysty, mocny, przyjemny i szkodliwych domieszek miedzi lub ołowiu nigdy zawierać nie może.

A więc pijemy i żądamy wszędzie wodę sodową **KUNERTA** tylko w butelkach.**Proszę uważać na banderolkę.**

Lekarze-Dentyści Michał Midler
(z Warszawy)
i Felicja Babad
(z Łodzi)

przyjmują w Pabjanicach Zamkowa 37 tel. 195 od godz. 10-1 i 4-7 po poł. przez niedziel i świąt.

Powiatowa Kasa Chorych w Pabjanicach.**Dyżury lekarzy i felczerów.**

Ubezpieczeni oraz zarejestrowani członkowie rodzin, będący na ich utrzymaniu winni w wypadkach nagłych zaślubić zwracać się:

w dniu 10/11 listopada

Do D-ra Szapocznikowej, ul. Narutowicza № 37; (Ginekologja Dr. Szenkier) do felczera Dąbrowskiego, ul. Zamkowa № 28.

w dniu 17/18 listopada

Do D-ra Tymienieckiej, ul. Moniuszki № 3; (Ginekologja Dr. Maniūsus), do felczera Nychtera, ul. Szkolna № 3.

ZARZĄD

Popieraj Przemysł Polski!**Kup**

tylko

Krawat Krajowy

u Art. Keila

Magazyn Galanterji Męskiej, Zamkowa № 17.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

„DOBRZYŃKA”

Spółka Akcyjna.

Zakłady obejmują:

farbiarnię i wykończalnię
w Pabjanicach,

tkalnię o 300 krosnach mech.
w Łodzi, Al. Kościuszki № 90/92.

Farbowanie i wykończanie

tkanin bawełnianych, półwełnianych
wełnianych oraz sztuczno-jedwabnych.

— Zarząd w Pabjanicach —
przy ulicy Zamkowej № 2, tel. 30 i 161

— Biuro sprzedaży w Łodzi —
przy Aleji Kościuszki 90/92, telefon 26-92.

Wyrób tkanin bawełnianych:

podszewki (cloth, beck), atłasy koidrowe,
popeliny, popeliny zefirowe, trikotiny,
liberty, crepe de chine, flanele.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

we Lwowie:
L. FAUST
Lwów, Plac Halicki 14.

w Poznaniu:
E. SZULC
Poznań, ul. Wielka 26.

Spółka Akcyjna
Pabjanickiej Fabryki Papieru
ROB. SAENGER.

2956-A